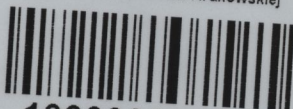


Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000339608

1185
STANISŁAW KĘTRZYŃSKI

O ELEMENTACH CHRONOLOGICZNYCH DOKUMENTÓW
KAZIMIERZA WIELKIEGO



W KRAKOWIE
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1913

STANISŁAW KĘTRZYŃSKI



O ELEMENTACH CHRONOLOGICZNYCH DOKUMENTÓW
KAZIMIERZA WIELKIEGO



W KRAKOWIE
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1913



STANISŁAW KETCZYŃSKI

III 36.101

Odbitka z Rozpraw historyczno-filozoficznych T. LVI.



W KRAKOWIE
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

DRUKARNIA UNIwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.



O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego

napisał

St. Kętrzyński.

Praca niniejsza o elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego ma być przyczynkiem a poczęści jednym z rozdziałów, przygotowywanej przemie od szeregu lat obszernej pracy o kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Muszę jednak zaznaczyć we wstępie, że nie jest to studium wyrwane z całości a pozostające bez związku z ogółem pracy, studium zrobione samo dla siebie i samo w sobie istniejące. Zadanie, które sobie postawiłem, nie dałoby się wykonać bez przeprowadzenia tych wszystkich prac przygotowawczych, które dla zbadania kancelaryi, jej ustroju i jej produktów są potrzebne. Przeprowadziłem przeto zarówno inwentaryzację dokumentów Kazimierza Wielkiego, jak rozpisanie ich formuł, zbadanie cech zewnętrznych i wewnętrznych, stworzenie spisów urzędników, alfabetycznego, według urzędów, i według osób. Na 700 znanych mi i przechowanych produktów kancelaryi Kazimierza Wielkiego przechowało się w oryginałach koło 350 sztuk, z czego 265 oryginałów podległo autopsyi, oprócz kilkudziesięciu aktów należących do kancelaryi bądź Łokietka, bądź Elżbiety i Ludwika, bądź osób prywatnych, które mi zbadać wypadło. Przejrzałem oryginały i porównałem ręce pisarzy w oryginałach, przechowanych w zbiorach, bibliotekach i archiwach w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Włocławku, Sandomierzu, Poznaniu, Kórniku, Gnieźnie, Trzemesznie, Mogilnie, Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Wrocławiu, Wiedniu i Rzymie. Prócz paru, drobnych względnie, zagranicznych zbiorów, gdzie się kilka jeszcze aktów ukrywa, lub ukrywać może, a które mi były niedostępne, nie zwiedziłem dotąd też całego szeregu drobnych archiwów miejskich i kościelnych, w których jeszcze kilkadziesiąt sztuk oryginałów się kryje. Jest to może najźmudniejsza część pracy, wyma-

gająca dużo czasu i swobody, by zbadać archiwa w kilkunastu małych miasteczkach, rozrzuconych na terytorium dawnego państwa Kazimierzowego. Z większych zbiorów, których nie miałem sposobności dotąd zbadać, muszę wymienić archiwum XX. Sanguszków w Gumniskach, archiwum kapituły katedry łacińskiej w Przemyśle, tudzież klasztoru w Mogile, z którego mam tylko część drobną w zdjęciach fotograficznych. Chociaż więc koło stu oryginałów nie danem mi było dotąd zbadać, to jednak na podstawie dotychczas porównanych przezemnie oryginałów mogę już budować dość pewne podstawy badań nad kancelaryą Kazimierza Wielkiego, i kusić się o rozwiązanie zagadnień z nią związanych. Tylko już w pewnych bardzo ograniczonych wypadkach musiałbym moje wnioski opatrywać zastrzeżeniami, do czasu zobaczenia odpowiednich, do tej chwili mi niedostępnych, oryginałów.

W każdym razie nie tylko ta setka nieznanych mi dotąd oryginałów wstrzymuje mnie od ogłoszenia całego opracowania dziejów kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Każdy, kto miał do czynienia z tego rodzaju pracą, wie ile trudności się przy niej napotyka, i zdaje sobie dobrze sprawę, ile kapitału pracy wkłada się w precyzyjność całego olbrzymiego aparatu przygotowawczego, tworzonego po części mechanicznie, a pochłaniającego ogromną masę czasu i sił. Każda nasuwająca się kwestya, wymagająca rozwiązania, wywołuje potrzebę porównania z sobą elementów pokrewnych, tworzenia zatem specjalnych repertoryów, indeksów i wykazów, by w obrębie materiału rozpisanego na kilkunastu tysiącach kartek nie zgubić się bezradnie. Zatem i praca nie może postępować dość szybko, hamowana często trudnościami mechanicznymi. Z tych powodów wstrzymuję się dotąd z przystąpieniem do ostatecznego opracowania całej pracy o kancelaryi, do czego mi będzie jeszcze potrzebne prócz zbadania nieznanych mi oryginałów sprawdzenie kilkunastu wyników autopsyi powtórnie.

Jeżeli jednak uznaję, że jeszcze potrzebuję przeprowadzenia studyów pewnych specjalnych przed ostatecznem przystąpieniem do dania syntezy mojej roboty, to mogę śmiało twierdzić, iż na podstawie dotychczasowych moich badań trzy czwarte pracy jest już zrobione. Z pracy tej daję dziś ustęp, opracowany dopiero w ostatnich czasach mianowicie rzecz o elementach chronologicznych w dokumentach Kazimierza Wielkiego, i o znaczeniu tychże. Jest to część pracy, która może najwięcej przedstawia trudności, a jest dla każdego badacza wieków średnich bynajmniej nie obojętną, lubo u nas dotychczas znaną bardzo mało i niedokładnie.

Do dnia dzisiejszego zagadnienia dyplomatyczne były traktowane w granicach zbyt szczupłych, i rzadko tylko na szerszym terenie opra-

cowywane. Z wyjątkiem wieku XII i kancelaryi Przemysła II przez prof. Stanisława Krzyżanowskiego, brak nam zupełnie większych i gruntowniejszych opracowań. Prof. St. Krzyżanowski w swej cennej pracy o kancelaryi Przemysła II pierwszy wskazał na drogi nowoczesnych studyów dyplomatycznych, niestety na ciężkiej tej drodze mało znalazł naśladowców. O ile chodzi o czynniki chronologiczne w kancelaryi Przemysła II, to pod tym względem materiał, którym autor rozporządzał, był zbyt mały, by dojść do rezultatów, któreby zwróciły uwagę nie tylko specjalistów dyplomatyków, ale i ogółu historyków. Stąd do dnia dzisiejszego u nas, o ile dokument tylko nie jest „podejrzany“ lub fałszywy, jego elementy chronologiczne bywają używane bez żadnych zastrzeżeń, bez zbadania bliższego, do czego się one właściwie odnoszą. O ile elementy chronologiczne zaś nie zgadzają się z innymi szczegółami dokumentu, lub innymi wiarogodnymi danymi chronologicznymi, to dokument taki bywa bez zastrzeżeń kwalifikowany jako fałszykat, lub też data, jako zmylona zostaje poprawiona w myśl autora, który w inny sposób nie umie rozwiązać trudności. Ile w ten sposób popełniono błędów, i ile fałszywych wyprowadzono wniosków, dowodzić trudno, zwracam uwagę, że przeważna część wniosków opartych na tak zwanych „błędnych datach“, poprawionych przez wydawców i autorów, polega na niedocenieniu znaczenia elementów chronologicznych w dokumentach. W ten sposób otrzymaliśmy niejednokrotnie błędne daty skonów osób, które zmarły dopiero później¹⁾, w ten sposób w szeregach dygnitarzy i urzędników nieraz dwie osoby równocześnie tę samą godność piastowały²⁾, gdy w rzeczywistości była tylko jedna osoba, — w ten sposób zakwestyonowano walor niejednego dokumentu, dlatego tylko, że nie umiano pogodzić jego daty z innymi chronologicznymi elementami, — w ten sposób wreszcie poprawiono bez ceremonii daty w wielu aktach, jako błędne lub zmylone, i to nie tylko w kopiach, ale w przechowanych nieposzlakowanych oryginałach. Przykłady i dowody, które poniżej podaję oświetlają całą sprawę wyraźnie i dokładnie. Wogóle zbyt małe zainteresowanie się i zbyt mała znajomość

¹⁾ Np. data śmierci Kazimierza kujawsko-łęczyckiego, cf. O. Balzer: Genealogia Piastów VI. 10. Nb. prof. Balzer popełnił pomyłkę, rozwiązując datę XIX kal. Ian. 1268, na 14 grudnia 1267. Redukcyi daty rocznej nie uwzględnił się przy rachubie kalend. styczniowych, tylko w obrębie 25 do 31 grudnia (VIII — pridie kal. Ian.) może być mowa o redukcji. Sprawie tej poświęcę studjum osobne.

²⁾ Cf. St. Kutrzeba: Starostowie (Rozprawy wydz. hist.-filozof. Akad. Umiej. w Krakowie, t. XLV) p. 240 i 241, uw. 1. O. Balzer: Z powodu nowego zarysu historyi ustroju Polski (Kwart. hist. t. XX, p. 30, uw. 3. Cf. propozycje popraw dat u tegoż: Starostowie, Organizacya sądów, Urzędy kor. i nadworne, passim, lub M. Bobrzyński: O założeniu sądów wyższych p. 19, 20.

nauk historycznych pomocniczych u naszych medywistów stała na przeszkodzie zwróceniu uwagi na kwestyę znaczenia elementów chronologicznych w dokumentach, do czego niepoprawność naszych kodeksów dyplomatycznych przyczynia się w znacznej mierze. Nie mówiąc już o wydawnictwach dawniejszych, pełnych błędów i fałszów, niekrytycznych i niedbałych, nawet wydawnictwa tyle zasłużonego i niewątpliwie zamilowanego i starannego wydawcy jak Fr. Piekosiński, dalekie są od doskonałości, której się, po podwalinach w tej mierze położonych przez Sickla, wymaga od wydawnictw dyplomatycznych. Nowoczesna technika wydawnicza dyplomatyczna jest u nas mało komu znana i przyznać trzeba, że w drobnych publikacjach przygodnych ostatnich lat z trudnością mogła być zastosowaną. Brak wreszcie do tej chwili regestów, zestawiających cały nam dostępny i znany materiał dyplomatyczny, utrudnił badaczom naszym wejście samodzielne na drogę badania tych elementów, tak jak to nastąpiło w Niemczech przy opracowywaniu „Regestów Imperii“.

Dlatego też rozpatrując w studyum niniejszem kwestyę wartości elementów chronologicznych dyplomatów Kazimierza Wielkiego, rozważam kwestyę, mające pozornie tylko wartość dla specjalistów, — mam nadzieję, że badania te, pod niejednym względem zastanawiające, znajdują swój oddźwięk i poza ścisłym kołem dyplomatyków. Jakkolwiek mają one dla poznania pracy i jej organizacyi w łonie kancelaryi pierwszorzędne znaczenie, to jednak niejednokrotnie w wielu zagadnieniach czysto historycznych, lub historyczno-prawnych, zdanie sobie jasno sprawy z wartości elementów chronologicznych nie może być obojętnem.

Nadmienię tu także, że sprawa wartości elementów chronologicznych w dyplomatyce obcej, zwłaszcza niemieckiej, jest dobrze znaną i zbadaną, i że dziś żadna monografia specjalna dyplomatyczna bez dokładnego i głębokiego zbadania tej kwestyi obyć się nie może.

I.

Elementy geograficzne i chronologia techniczna dokumentów Kazimierza Wielkiego.

W produktach kancelaryi Kazimierza Wielkiego umieszczano w eschatokole, już po korroboracyi, a przed wymienieniem świadków, — o ile tych ostatnich wogóle wymieniano, — elementy geograficzny i chronologiczny, składające się z nazwy miejscowości określenia chronologicznego dnia i roku. Jednym słowem jest to, jak się zwykle mówi, „data“ dokumentu i miejsce, z kąd dokument był „datowany“. Jedyńie, w bardzo jeszcze nielicznej za Kazimierza Wielkiego grupie listów

brak określenia roku, (lubo określenie geograficzne i dnia znajduje się w nich zawsze).

Określenie geograficzne, nazwa miejscowości, znajduje się prawie zawsze i zaledwie w siedmiu wypadkach na siedmset produktów kancelaryjnych brak tego określenia, i to raz tylko w oryginale ¹⁾, sześć razy zaś w kopiach, — zapewne wskutek niedokładności opuszczono w nich określenie geograficzne. Określenie to geograficzne bywało najrozmaiciej wyrażane: in Sandecz, — in Cracovia, — in Cracovia in clastro fratrum minorum, — Posnanie, — Cracovie, — apud Cracoviam, — in castro Sandomiriensi, in Wissegrad in Hungaria, — in civitate Wladislaviensi iuniori, — inter Morin prope Wirbitzino in graminibus et Iuvenem Wladislaviam, — in oppido nostro Brzesth, — in oppido Brestensi, — circa monasterium Suleyow in colloquio nostro, — in Pisdri durante in colloquio nostro generali, — prope Szezebressyno opido ruthenicali, — in statione prope Beldsz in terra Russye, — in Morsko in domo habitacionis nobilis viri domini Clementis subdapiferi Sandomiriensis, — in Raczans, castro et habitacione domini episcopi Wladislaviensis, — in eodem monasterio Brescensi, — in Nepolomicze villa nostra, — in castro Landiskronensi, — in villa Bzek, — in Zarnowecz nostre proutunc mansionis. Jak widzimy określenia są najrozmaitsze, niejednokrotnie bardzo szczegółowe i ciekawe, co zapewne przeważnie zależało od dobrej woli pisarzy kancelaryjnych.

¹⁾ KDKK I. 159. By nie cytować tytułów często używanych i powoływanych kodeksów dyplomatycznych, oznaczam je poniżej wymienionymi syglami, zaznaczając, że cyfra łacińska po skróceniu oznacza tom, arabska numer bieżący dokumentu. Wyjątkowo w niektórych wydawnictwach (Dogiel, Ulanowski), podzielonych rzeczowo, gdzie brak ogólnego numeru porządkowego, dają dwie cyfry arabskie, z której pierwsza oznacza stronę, druga numer porządkowy specjalny dokumentu

KDWP = Kodeks dyplomatyczny wielkopolski.

KDKK = „ „ katedry krakowskiej.

KDMP = „ „ małopolski.

KDMK = „ „ miasta Krakowa.

KDP = Rzyszczewski i Muczkowski: Kodeks dyplomatyczny Polski.

KMog. = Kodeks klasztoru mogińskiego.

KTyn. = „ tyniecki.

KMaz. = „ mazowiecki.

AGZ = Akta grodzkie i ziemskie.

Ul. = Ulanowski B.: Dokumenty XIII w. (Archiwum komisji histor. t. IV)

AC = Ulanowski B.: Acta capitulorum.

GM = Grünhagen u. Markgraf: Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens.

Mosbach I = Mosbach: Przyczynki.

Mosbach II = Mosbach: Wiadomości.

Voigt = I. Voigt: Codex diplomaticus prussicus.

Dog. = Dogiel: Codex diplomaticus Poloniae.

Określenia geograficzne dokumentów Kazimierza Wielkiego obejmują ogółem koło 100 miejscowości, przy czem Kraków zajmuje naczelną miejsce największą ilością wypadków. Raz tylko wymieniono 57 miejscowości, dwa razy 8 miejscowości, trzy razy trzy miejscowości, cztery razy 8 miejscowości, pięć razy 4 miejscowości, sześć razy 5 miejscowości, siedm razy 2 miejscowości, i ośm razy 1 miejscowość. Dziesięć razy i więcej wymieniono Biecz, Brześć, Kalisz, Kraków, Poznań, Pyzdry, Sącz, Sandomierz, Wiślicę i Żarnowiec.

Po określeniu geograficznem następuje zwykle określenie chronologiczne dnia wyrażone prawie zawsze według kalendarza chrześcijańskiego. Punktem wytycznym są tu ważniejsze święta kościelne i niedziele, od których liczą się dni tygodnia, według feryi, naprzód i wstecz, przy czem dzień poprzedzający nazywany bywa „pridie“ lub „vigilia“ następny często „in crastino“. Sobota, ogólnie przyjętym zwyczajem bywa nazywaną „sabbatum“, niedziela zaś „dies dominica“ lub „dominica“. Niejednokrotnie, jeżeli podawano jako dzienny element chronologiczny imię świętego, samo przez się już dokładnie datę dzienną oznaczające, dodawano jeszcze określenie na jaki dzień w tygodniu dane święto przypadło, — szczegóły, który w pewnych wątpliwych wypadkach rozwiązania daty jest nad wyraz cenny. Nie było to jednak zasadą, raczej często spotykanym wyjątkiem.

Święta, które bywają wymieniane w produktach kancelaryi Kazimierza Wielkiego odpowiadają w zupełności prawie kalendarzowi krakowskiemu, zatem kalendarzowi tej miejscowości, w której dwór i kancelarya najczęściej przesiadywały. Prawda, że święta, które produkty kancelaryjne wymieniają, są po większej części ważnymi świętami kościoła, które z małymi zmianami w kalendarzach całego zachodniego Kościoła się powtarzają. Tylko w nielicznych wypadkach można wskazać na święta, które były specjalnie właściwością kalendarza krakowskiego.

Na podstawie dokumentów Kazimierza Wielkiego, i na tle kalendarza katedry krakowskiej, zestawiam poniżej idealny kalendarz kancelaryi królewskiej odpowiadający latom 1334 i 1345, przy czem drobne różnice z kalendarzem krakowskim uwydatniam kursywą.

- Ianuarus. 1. Circumcisio Domini. 8^a *Nativitatis Domini*.
 2. 8^a Stephani prothomartyris.
 3. 8^a Johannis ap.
 5. Vigilia Epiphanie.
 6. Epiphania.
 13. 8^a Epiphanie.
 16. Marcelli mart. Dominica Omnis terra.

18. Prisce virg.
 20. Sebastiani et Fabiani mm.
 21. Agnetis.
 22. Vincencii m.¹⁾.
 23. Dominica Circumdederunt me.
 25. Conversio Pauli.
 28. 8^a Agnetis.
 30. Dominica Exurge.
- Februarius. 1. *Vigilia Purificacionis b. Marie.*
 2. Purificacio b. Marie.
 5. Agate.
 6. Dorotee v. — Dominica Esto mihi.
 9. 8^a *Purificacionis b. Marie.* Carnisprivium. Dies cinerum.
 10. Scholastice.
 13. Dominica Invocavit.
 14. Valentini m.
 20. Dominica Reminiscere.
 24. Mathie ap.
 27. Dominica Oculi.
- Martius. 6. Dominica Letare.
 12. Gregorii pp.
 13. Dominica Iudica.
 20. *Vigilia Benedicti.* Dominica palmarum, ramispalmarum. Dominica Domine ne longe.
 21. Benedicti ab.
 25. Annunciacio b. Marie.
 27. Pascha.
- Aprilis. 3. Conductus Pasche. Dominica Quasimodo geniti.
 10. Dominica Misericordia Domini.
 17. Dominica Jubilate.
 23. Adalberti ep. et m.
 24. Dominica Cantate.
 25. Marci ev.
 30. 8^a *S. Adalberti.*
- Maius. 1. Philippi et Iacobi.
 3. Invencio s. Crucis.

¹⁾ KDWP III, 1479. Tak rozwiązuję datę tego dokumentu, w zgodzie z ogólnym itinerarium Kazimierza Wielkiego, którą wydawca odniósł do 6 czerwca. Jest ona również w zgodzie z kalendarzem krakowskim.

4. Floriani.
 7. *Vigilia s. Stanislai m.*
 8. Stanislai m. Stanislai m. post Pascham. Stanislai m. tempore mensis Maii.
 12. }
 13. } Rogaciones
 14. }
 15. 8^a s. *Stanislai*. Sophie virg. (sic). Pentecoste.
 22. Dominica Trinitatis.
 26. Corpus Domini.
- Iunius. 2. 8^a Corporis Christi.
 6. vide Ianuarius, 22.
 11. Barnabe ap.
 14. *vigilia s. Viti*.
 15. Viti et Modesti mm.
 22. 8^a s. *Viti*.
 23. *vigilia b. Iohannis Baptiste*.
 24. b. Iohannis Baptiste.
 28. *vigilia Petri et Pauli ap.*
 29. Petri et Pauli ap.
- Iulius. 1. 8^a Iohannis Baptiste.
 2. Visitacio b. Marie.
 4. Procopii confessoris.
 6. 8^a Petri et Pauli ap.
 8. bb. mm. Kiliani et soc.
 13. Margarethe virg.
 21. *vigilia b. Marie Magdalene*.
 22. Marie Magdalene.
 25. Iacobi ap.
- Augustus. 1. Petri in vinculis. 8^a b. *Iacobi ap.*
 5. Dominici conf.
 9. *vigilia b. Laurencii*.
 10. b. Laurencii.
 15. Assumpcio b. Marie virg.
 22. 8^a Assumpcionis b. Marie virg.
 23. *vigilia s. Bartholomei ap.*
 28. Augustini conf.
 30. Felicis et Aucti.
- September. 1. b. Egidii.
 8. Nativitas b. Marie virg.
 14. Exaltacio s. Crucis.

29. Michaelis arch.
- October. 1. Remigii.
4. Francisci conf.
6. 8^a *Michaelis arch.*
9. Dyonisii et soc.
10. ss. Gereonis et soc. mm.
16. Galli conf.
18. Luce ev.
21. XI m. virginum.
23. 8^a s. *Galli.*
25. Crispini et Crispiniani.
28. Symonis et Iude ap.
- November. 1. Omnium sanctorum.
4. vide December 16.
11. b. Martini ep. et conf.
13. b. Briccii conf.
18. 8^a b. Martini.
19. Elisabeth.
22. Cecilie virg.
23. Clementis pp.
25. Katherine virg.
29. vigilia b. Andree.
30. b. Andree ap.
- December. 6. b. Nicolai ep.
13. Lucie virg.
16. Valentini ep.¹⁾

¹⁾ Posiadamy dwa dokumenty, oba z r. 1359, jeden datowany z Łowicza in die beati Valentini mart. (K. Maz. 81), drugi z Wiślicy in vigilia s. Valentini (KDMP I 254). Data pierwszego dokumentu jest pewna, — z ogólnego itinerarium wynika, że chodzi tu o dzień 14 lutego. 6 lutego był król w Kruszwicy (KDWP III. 1396), 9 i 12 w Brześciu (ib. III, 1397, 1400), 13 i 14 w Łowiczu (ib. III, 1401, KMaz. 81). Z tego samego wynika, iż nie mógł być 13 lutego o prawie 200 km w linii powietrznej w Wiślicy. F. Piekosiński proponuje przeto rozwiązanie drugiej daty na 2 listopada, jako wilię ś. Walentego, obchodzonego w diecezji magdeburskiej. Na poparcie tego twierdzenia wskazują, że koło tego czasu przebywał właśnie Kazimierz w Wiślicy, mianowicie 27 paźdz. odbywał tam wiece (AGZ. V. 4). Od tego jednak czasu przybył akt datowany z Krakowa 1359, 2 listopada (KDMP III. 734), któryby nam kazał konstruować wielec nieprawdopodobne itinerarium króla, mianowicie: 27. X. Wiślica, 2. XI. Kraków, 2. XI. Wiślica. Ponadto św. Walenty obchodzony 3 listopada jest specyjalnością magdeburską, która nie miała zastosowania nigdy w kalendarzu polskim. Kalendarz krakowski ma trzy święta tego imienia: 7 stycznia Valentini mr., 14 lutego Valentini mr. i 16 grudnia Valentini ep. O pierwszego nie może tu chodzić, bo w styczniu bawił król w Wielkopolsce, w lutym tego dnia bawił w Łowiczu, najprawdopo-

20. Thome ap.
26. Stephani prothomartyris.
27. Iohannis ap. et ev.
28. ss. Innocentum.

Oprócz kalendarza kościelnego, jako bardzo rzadki i niezwykle wyjątek z ogólnej reguły, spotykamy jeszcze rachubę rzymską, według kalend, non i idów. Wypadków tych znamy wogóle 10¹⁾. Z tych pięć przypada na pierwsze trzy lata rządów Kazimierza Wielkiego, zapewne jako przeżytek tych czasów, kiedy rachuba ta częściej była w użyciu, jeden pochodzi z kancelaryi obcej, dwa wypadki należą do grupy fałszerstw lub podejrzanych. Wyjątkowe użycie tej rachuby przez Przybysława i Jana z Buska spowodowane było zapewne warunkami zewnętrznymi, które w oryginalnej szacie obu rączyńskich oryginałów Jana z Buska wyraźnie się przebijają.

Po określeniach dnia następuje określenie roku, zwykle wyrażane słowami „anno Domini“, lubo czasami, w pierwszych zwłaszcza latach rządów Kazimierza Wielkiego, nie brak od tej reguły wyjątków, jak „anno nativitatis“, lub „anno incarnationis“. Trudno sprawdzić, czy wypadki te mają jakie specjalne znaczenie w kompucie rocznym. Wypadki te nie przedstawiają pola do rozwiązania zagadnienia, zdaje się jednak, jak wynika z następujących poniżej rozważań, że mamy tu raczej do czynienia z określeniem bez zasadniczej różnicy i treści.

Ważną sprawą, którą w kwestyi roku należy nam rozstrzygnąć, jest zagadnienie, od jakiego terminu rocznego rachowano rok w kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Oczywiście wchodzi tu w grę tylko dwa style, „a nativitate“ t. j. od 25 grudnia, i „a circumcissione“ t. j. od 1 stycznia. Materiał do pewnej odpowiedzi na to pytanie jest względnie liczny, lubo odnosi się on przeważnie już do drugiej połowy rzą-

dobniej przeto chodzi tu o Walentego grudniowego, specjalność kalendarza krakowskiego. Zatem data tego dokumentu winna być: 15 grudnia. Z grudnia nie posiadamy żadnych dokumentów Kazimierza Wielkiego, w każdym razie w pierwszych dniach stycznia 1360 r. bawi w Krakowie (KDWP III. 1412).

¹⁾ KDKK. I. 154. Wiślica 1333, 20. X. (pismo Wilczka); KMog. 60. Kraków 1334, 12. X.; KDMK. I. 18. Sandomierz 1335, 27. II. (Pisarz I); ib. I. 19. Sandomierz 1335, 27. II. (tak, zdaje się słusznie, poprawił Fr. Piekosiński datę kopii: 1336); KDMP I. 199. Sandomierz 1335, 27. II. (Wszystkie te trzy dokumenty, jednej daty, były zapewne pisane przez Pisarza I); KDWP II. 1286. Trzęsacz 1349. 19. VI. (Akt ten był pisany w kancelaryi Zakonu); KDKK I. 195. Kraków 1352, 19. VI. (pismo Przybysława); KDWP III. 1369. Raciąż 1358. 18. I. (dwa oryginały ręki Jana z Buska); KTyń. 80. Kraków 1360. 24. XII. (formalnie podejrzany); KDWP III. 1474. Pyzdry 1362, 22. IV. (falsyfikat).

dów Kazimierza Wielkiego. Do r. 1350 brak wogóle podstaw do rozwiązania tego zagadnienia.

Prof. Stanisław Krzyżanowski udowodnił, że w kancelaryi Przemysła II była w użyciu rachuba a nativitate, t. j. od 25 grudnia ¹⁾. W każdym razie powszechnie uznawane zdanie, że „secundum consuetudinem Gneznensis ecclesie“ poczynano rok od 25 grudnia, nie miało niewątpliwie ogólnego zastosowania. Już w r. 1297 Jakób arcybiskup gnieźnieński zawiadamiając biskupa wrocławskiego o ustawach zapadłych na ostatnim synodzie, mówi: *annum autem a tempore circumcissionis Domini, prout tenet ecclesiam, intelligimus computandum* ²⁾, a późniejszy już kaznodzieja XV w. mówiąc o wierzeniach i zabobonach powiada: *quidam ritus viget reprehensibilis, quod die circumcissionis, qui novus annus appellatur etc.* ³⁾, — zatem był to już stary i powszechnie uznawany zwyczaj poczynania roku od 1 stycznia. Oczywiście w nielicznych tylko wypadkach można z całą pewnością użycie tej rachuby skonstatować. Akt XII w. z r. 1167, używa, jak się wydaje, rachuby a circumcissione ⁴⁾. Podobnie w dokumencie ksiąg polskich, datowanym z Głogowa 25 grudnia 1209 ⁵⁾ również tej samej rachuby użyto, w końcu bowiem r. 1208, wymieniony w dokumencie jako świadek arcybiskup Henryk, bawił w Rzymie. Iwo biskup krakowski wystawił dokument z datą 25 grudnia 1220 ⁶⁾. Między świadkami tegoż aktu jest kustosz Pęslaw, — kustodyę tegoż roku jeszcze zajmuje poprzednik Pęslawa Herman, z czego wynika, iż daty o rok cofać nie można, i że użyto tu także stylu a circumcissione. Niestety są to nieliczne przykłady pewne, co się tyczy innych dokumentów, które można by brać pod uwagę, brak nam dość wyraźnych wskazówek, któreby pozwalały w poszczególnych wypadkach sprawę rozstrzygnąć. Liczniejsze, zupełnie pewne przykłady, zyskujemy dopiero w w. XIV, w kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Posiadamy dokument opatrzony następującymi elementami chronologicznymi: *feria sexta in die s. Innocentium 1352* ⁷⁾. Rzeczywiście tylko w r. 1352 dzień młodzianków przypa-

1) Dyplomy i kancelarya Przemysła II p. 14: Przeciw poczynaniu roku od 25 grudnia żadnych nie mam zarzutów, owszem pojawianie się świadków i itinerarium przemawia za tem.

2) R. Hube: *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*. Petropoli 1856 p. 182.

3) A. Brückner: *Kazania średniowieczne*. Cz. II. (Rozprawy wydziału filolog. t. XXIV) p. 130.

4) KDKK I. 1.

5) KDWP I. 64, 65.

6) KDMP II. 385.

7) KDMP III. 699.

dał na piątek. Drugim przykładem z tejsze kancelaryi jest akt datowany in Pызdri in die b. Stephani prothomartyris 1364 ¹⁾, którym Kazimierz potwierdza transsumowany akt Wierzbięty, kasztelana poznańskiego, wystawiony tegoż roku 18 sierpnia, — wynika stąd, że daty rocznej pisma królewskiego redukować według stylu a nativitate nie można, i że użyto tu stylu a circumcissione. Żeby nie wykraczać poza wiek XIV, kiedy rachuba a circumcissione poświadczona już jest licznymi faktami, przytoczę jeszcze dokument Jadwigi: actum Cracovie feria quarta ipso die ss. Innocentum 1384 ²⁾. Rzeczywiście dzień młodzianków tylko tegoż roku przypada na środę, nie mówiąc już o tem, że w roku 1383 nie bawiła Jadwiga w Krakowie. Wreszcie posiadamy testament Macieja kanclerza dobrzyńskiego wystawiony w formie aktu notaryalnego, z datą sub anno nativitatis 1395, indictione III, pontificatus... Bonifacii... pape noni... anno septimo, die penultima mensis decembris ³⁾. W r. 1395 wypada rzeczywiście indykeya trzecia, która gdyby się zmieniała 25 grudnia, musiałaby być już indykeyą IV, to znaczy należałoby zmniejszyć rok o jednostkę. Możliwa była jednak zmiana indykeyi 1 stycznia: że tak było właśnie w przytoczonym przykładzie, t. j. że rok i indykeyę zmieniono 1 stycznia, dowodzą podane lata rządów papieża Bonifacego IX, który rachował siódmy rok swych rządów od 9 listopada 1395 r.

Posiadamy jednak jeszcze inne sprawdziany umożliwiające nam udowodnienie tego, że w kancelaryi królewskiej XIV w. używano stylu a circumcissione. Sprawdźmy naprzód dane, odnoszące się do itinerarium królewskiego w obrębie 25 do 31 grudnia. Dnia 10 grudnia 1364 r. bawił król w Mstowie ⁴⁾, w drodze z Krakowa, gdzie był jeszcze w ostatnich dniach listopada ⁵⁾, do Poznania. Dnia 1 stycznia 1365 r. bawił w Ciężeniu ⁶⁾, 10 km. w linii powietrznej od Pызdr. Posiadamy dokument Kazimierza Wielkiego, wystawiony właśnie w Pызdrach, datowany 26 grudnia 1364 r. ⁷⁾, t. j. na 5 dni przed znanym nam pobytom w Ciężeniu. Pytanie jednak, czy nie należałoby mimo

¹⁾ KDWP III. 1532.

²⁾ KDKK II. 325.

³⁾ KDKK II. 406.

⁴⁾ KDMP I. 275.

⁵⁾ KDKK I. 236 i dokument z dn. 1 grudnia 1364. Kraków, oryginał przechowany w Haus-Hof- und Staatsarchiv we Wiedniu.

⁶⁾ KDWP III. 1533.

⁷⁾ KDWP III. 1532. Udowodniłem już powyżej szczegółom, że akt ten transsumuje dokument Wierzbięty z r. 1364, iż może tu być mowa tylko o stylu „a circumcissione“. Sprawdzam jednak tę datę na podstawie itinerarium.

bliskości Pyzdr i Ciążenia rozwiązać daty, o którą chodzi, na 26 grudnia 1363 r.? Otóż dnia 1 stycznia 1364 r. bawił król w Radomiu ¹⁾, odległym od Pyzdr o prawie 240 km. najkrótszymi drogami, a ogólny kierunek itinerarium królewskiego uległby poważnym zakłóceniom, gdybyśmy przypuścili, że 26 grudnia 1363 r. był w Pyzdrach (12 grudnia 1363 r. był jeszcze w Krakowie ²⁾, 1 stycznia 1364 r. w Radomiu, zapewne 2 stycznia w niedalekim Kazanowie ³⁾, a 12 stycznia znowu niedaleko od Pyzdr, w Kaliszu ⁴⁾. Jedyne przyjęcie, że w dokumencie datowanym z Pyzdr 26 grudnia użyto stylu a circumeisone, nie wprowadza zamieszania w itinerarium królewskim z końca r. 1363, a doskonale przystaje do r. 1364. Posiadamy natomiast z 28 grudnia 1363 r. z Opatowa ⁵⁾ dokument Kazimierza Wielkiego, który jest w zgodzie z niedługim potem, 1 stycznia 1364 r. pobytom króla w Radomiu, — prócz tego szczegółu nie popiera nas w rozwiązaniu daty według stylu a circumeisone itinerarium z r. 1362, które jest nieznane, — że jednak i tu użyto stylu a circumeisone, świadczy wymieniony w dokumencie świadek Grot, kasztelan lubelski, znany jako taki dopiero od 3 października 1363 r. ⁶⁾, gdy 26 lipca t. r. zajmuje tę kasztelanję jeszcze Abraham ⁷⁾. Podobnie dnia 27 grudnia 1365 r. ⁸⁾ bawił król w Obornikach, 30 km. na północ od Poznania. Może tu być mowa tylko o r. 1365 nie 1364, gdyż w r. 1364 dn. 26 grudnia bawił król, jak to powyżej udowodniłem, w Pyzdrach, o przeszło 100 km. od Oborników odległych, przyczem król musiałby z Oborników znowu powrócić w okolice Pyzdr, by być 1 stycznia w Ciążeniu. Prócz odległości 100-kilometrowej dzielącej Pyzdry od Oborników, trudnej do przebycia w jednym dniu, zauważyć należy, że wśród świadków dokumentu z Pyzdr i Oborników tylko jedna osoba się powtarza, a kancelarze są inni, co razem popiera twierdzenie, że i tu użyto stylu a circumeisone. W r. 1367, 26 grudnia ⁹⁾ bawił król w Płocku, 8 stycznia 1368 r. ¹⁰⁾ był w Kaliszu, koniec r. 1366 i początek 1367 spędza w Krakowie ¹¹⁾, zatem i w tym wypadku nie można redukować daty rocznej według stylu

1) KDMP III. 768.

2) KDMP III. 767.

3) KDP I. 128.

4) KDWP III. 1507.

5) KDMP I. 272.

6) KDP III. 138.

7) KDMP III. 762.

8) KDWP III. 1534.

9) KDP II. 523.

10) KDWP III. 1588.

11) KDP III. 144, 145, 148 KDMP III. 807.

a nativitate, lecz przyjąć, że liczono rok od 1 stycznia. Podobnie i w r. 1368, 27 grudnia bawić miał król w Skrzynnie¹⁾, w powrocie z Wielkopolski do Krakowa. W roku poprzednim dzień wcześniej bawił król w Płocku, przestrzeń zaś z Płocka do Skrzynna jest tak wielka, że przebyć jej król nie mógł w ciągu jednego dnia. Przyjąć więc należy, że nie można i tu zredukować daty rocznej, i że w tym wypadku rachowano według stylu a circumcissione²⁾. Inny akt, datowany feria II post festum b. Thome apostoli a. D. 1350³⁾ również nie może być rozwiązany, jak według stylu a circumcissione, a to ze względu na świadka: Mikołaja podstolego krakowskiego, który jako taki po raz pierw-

1) KDMP III. 818.

2) Przy tej sposobności niech mi wolno będzie podać tu jedną kombinację dotyczącą dat trzech listów Kazimierza Wielkiego, pisanych do Ludwika ks. Brzegu, w sprawie zatargu o miasta Kreutzburg, Buczynę i Wielczyn, po śmierci Bolka Świdnickiego, zmarłego 28 lipca 1368 r. Listy te opatrzone tylko datami dziennymi drukowane są GM I. 342, 41 i Mosbach II. p. 47. Listy te mogły być pisane tylko po 28 lipca 1368 r. a przed 5 listopada 1370, jako datą śmierci Kazimierza. Przyjmuje się zwykle, że data ich napisania przypada na r. 1368, t. j. że zatarg wybuchł bezpośrednio po śmierci Bolka. Należy tę sprawę rozpatrzyć. Data pierwszego listu jest „in Przedbors quodam opido nostre venacionis, in die nativitatis s. Marie virginis“. Data roczna mogłaby tu przypadać zarówno na r. 1368, 1369 lub 1370. Król przebywał tu często właśnie w czasie narodzenia NPMaryi. Jest tu poświadczony 7 września w r. 1364 (Wierzbowski: Summaria III. 190, 38, w r. 1370 7 września KDMP I. 307, falsyfikat) i 8 września, kiedy podczas polowania złamał nogę, (Mon. Pol. II. 631). W r. 1367 8 września bawi w pobliskim Szczercowie (AC. II 1981), w r. 1369 14 września w pobliskich Radoszyczach (KDP III. 154). Gdzie spędził wrzesień w r. 1368, nie wiadomo, — mógł być wzorem lat poprzednich 8 września w Przedborzu lub jego okolicach na jesiennych łowach. Również nie wiele więcej da się powiedzieć o dacie rocznej drugiego listu „Cracovia die dominica post diem s. Francisci“. Może przypadać na r. 1368 lub 1369, czemu nic nie stoi na przeszkodzie, wykluczony jest r. 1370, gdyż wiadomo, że chory Kazimierz na parę dni przed śmiercią dojechał dopiero do Krakowa. Data trzeciego listu brzmi: Chodecz dominica infra octavas Nativitatis Christi. I tu r. 1370 jest wykluczony, bo Bożego narodzenia król nie dożył. W r. 1368 bawił król w listopadzie i grudniu w Wielkopolsce, 18 listopada był w Kruszwicy (KDWP III. 1605, 1606), 27 grudnia w Skrzynnie, 11 stycznia 1369 już w Krakowie (KDMP I. 300), trudno przypuścić, by bawiąc 27 grudnia w Skrzynnie, zawrócił z powrotem, do odległego Chodcza pod Brześć, gdzieby był 31 grudnia. Lepiej zgadza się ta data z r. 1369. Dnia 22 grudnia bawi Kazimierz w Sieradzu (KDWP III. 1620) w drodze do Wielkopolski, mógł być zatem 30 grudnia w Chodczu, a stąd przez Kujawy zjechać do Poznania. Tak akt ten tylko z r. 1369 pochodzić może, że zaś te trzy listy nie mogą być od siebie bardzo czasem odległe, przypuszczam że wszystkie pochodzą z jesieni r. 1369. Pierwszy zatem z 8 września, drugi 7 października, trzeci 30 grudnia. Zatarg z Ludwikiem wybuchł przeto dopiero w r. 1369.

3) KMog. 66.

szy występuje w r. 1350, 19 września¹⁾, gdy jego poprzednik Dobiesław jeszcze 11 sierpnia t. r.²⁾ z tymże tytułem jest wymieniony³⁾.

Tak więc we wszystkich, dających się sprawdzić datach w obrębie 25 i 31 grudnia skonstatowaliśmy użycie rachuby według stylu a circuncisione w kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Nie ulega wątpliwości, że w kancelaryi królewskiej ten styl był jedynie używany, lubo poza kancelaryą używano zapewne niejednokrotnie stylu a nativitate, t. j. rachując od 25 grudnia⁴⁾.

Innych elementów chronologicznych nie spotykamy w użyciu w kancelaryi Kazimierza Wielkiego, z wyjątkiem paru wypadków użycia indykei i to w aktach, które właściwie nie należą już do kancelaryi królewskiej, mianowicie w nielicznych zresztą aktach notaryalnych z polecenia Kazimierza spisanych, lub jego pieczęcią utwierdzonych. Nie przedstawiają one pola do uwag.

1) KDKK I. 189, 180.

2) KDP III. 104.

3) W wypadku powyższym nie rozbieram kwestyi czasu spisania tego aktu, które nastąpiło, jak jeszcze niżej, znacznie później.

4) Styl a nativitate był rozpowszechniony, zwłaszcza w zabytkach kronikarskich i rocznikarskich. Jednak i tu występuje już w XIV w. styl a circuncisione. Np. Rocznik miechowski zapisuje pod r. 1388 śmierć Bodzanty biskupa krakowskiego: sabbato in cratino nativitatis domini. Rzeczywiście dzień 26 grudnia przypadł w roku 1388 na sobotę. Kalendarz krakowski zapisuje tę samą wiadomość pod r. 1389, rachuje zatem według stylu a nativitate. I Janko z Czarnkowa, były podkanclerzy, mimo że w kancelaryi używano stylu a circuncisione, używa w swej kronice stylu a nativitate (Mon. Pol. II. p. 690, por. przekonywające wywody O. Balzera: Genealogia Piastów p. 377 i 378). Podobnie możeby należało rozwiązać według stylu a nativitate, nie jedną datę dokumentów prywatnych, np. akt wystawiony przez Jana z Melsztyna (KDP III. 158, KTyń. 102), oznaczony elementami chronologicznymi: feria VI infra octavas nativitatis Christi a. 1377, należy bez wątplenia rozwiązać według stylu a nativitate, a nie a circuncisione, jak rozwiązał wydawca. W roku bowiem 1377 Boże narodzenie i jego oktawa przypadają właśnie na piątek, zatem należy datę roczną zredukować na rok 1376, by feria VI była infra octavas nativitatis. Data tego dokumentu będzie przeto 1376, 26 grudnia. Podobnie KDKK II. 425, data feria II in vigilia Circuncisionis a. 1398 musi być zredukowana na r. 1397. Tak samo akt notaryalny, KDKK II. 525, ze względu na rok rządów papieża Jana XXIII. Naodwrot akt z r. 1301 Mikołaja księcia opolskiego i starosty wielkopolskiego (KDWP II. 846) jest datowany według stylu a circuncisione. Zdaje się, że stylu a circuncisione używano i w kancelaryi mazowieckiej XIV w. cf. AGZ. t. VIII. 18.

II.

Znaczenie elementów chronologicznych w dokumentach Kazimierza Wielkiego.

Wiadomo, że elementy chronologiczne, jak i geograficzne, w dokumentach nie zawsze to samo oznaczają, że mogą się odnosić do rozmaitych momentów, bądź to do czynności prawnej (Handlung), bądź do czynności spisania lub uwierzytelnienia dokumentu (Beurkundung), że nieraz na elementy te mogą wpływać inne jeszcze momenty samej akcji prawnej, bądź też pracy kancelaryjnej. Wiadomo też, że niejednokrotnie różne te momenty mieszają się z sobą, wskutek czego zdarza się nie jeden raz wypadek datowania niewłaściwego, błędnego, którego z powodu niewspółmiernych elementów pogodzić z sobą nie sposób. Najpierwsze zatem i najważniejsze pytanie, które musimy sobie postawić jest: jakie faktycznie znaczenie mają poznane powyżej elementy chronologiczne i geograficzne w dokumentach Kazimierza Wielkiego, jaki pod tym względem panował zwyczaj w kancelarii królewskiej, i o ile zasady były w niej przestrzegane.

Rozwiązanie tego pytania nie jest bynajmniej łatwe, ani też proste, czy bowiem odnosiły się elementy chronologiczne do czynności prawnej dokumentu, czy do momentu spisania aktu, czy do jakiego innego jeszcze momentu sprawy lub pracy kancelaryjnej, to o ile były stale używane, nie powinny wprowadzać w nasz materiał historyczny żadnych zamieszkań chronologicznych ani geograficznych, t. j. nie powinno się zdarzać, by w dokumencie była wymieniona miejscowość, w której król być w owym czasie nie mógł, dalej nie powinny się trafiać akty, których elementy chronologiczne stałyby w rozterce czy z wystawcą, czy odbiorcą, czy innemi osobami w dokumencie powołanemi. Wszystko to powinno się z sobą zgadzać i harmonizować. Jeżeli tej harmonii brak, to w jaki sposób to tłumaczyć? Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, udowodniono to już dawno, że tłumaczenie bądź fałszerstwem, bądź pomyłką pisarza, daje tu mało względnie rezultatów, zwłaszcza, jeżeli do badania wciągniemy oryginały, które wykażą, że mamy do czynienia z aktami niepokalanej czystości i wiary.

Rozwiązanie wreszcie tego pytania nie jest obojętne zarówno dla historyka i prawnika, jak dla dyplomatyka. Dla historyka i prawnika może być ważną rzeczą stwierdzenie, czy elementy chronologiczne i geograficzne dokumentów odnoszą się do akcji prawnej, czy też do czasu spisania i uwierzytelnienia dokumentu, a sama akcja mogła mieć miejsce wcześniej, czy świadkowie wymienieni w dokumencie są świadkami

akcyi czy świadkami uwierzytelnienia aktu. Wiele zawikłań i nieporozumień w zakresie chronologii, wiele wiadomości dokumentów, które nie sposób pogodzić z elementami chronologicznymi, mogą się stać użyteczne historykowi dopiero po rozwiązaniu powyższego pytania. Dla dyplomatyka jest to jeden z sposobów wniknięcia w organizację kancelaryi, zdania sobie sprawy, w jaki sposób wykonywano czynności kancelaryjne, jak się wywiązywano z swoich zadań. W jednym i drugim kierunku jest to usunięcie wielu wątpliwości, oczyszczenie krytyczne materiału historycznego.

Sprawa wogóle jest, jak już wyżej zaznaczyłem, nie łatwą do zglębienia, raz dla tego, że u nas nawet w XIV w. materiał jest stosunkowo mniej liczny niż np. w Niemczech w XI w., powtóre dokument polski monarszy w ogólności, a Kazimierza Wielkiego w szczególności, przedstawia wiele mniej okazji do badania jego stosunku do elementów chronologicznych, niż niemiecki, na którym można dogodniej i łatwiej śledzić według form rekognicyjnych i dopisywanych dat stosunek aktu do elementów chronologicznych, wreszcie odgrywa tu znaczną rolę drobny stosunkowo teren państwa Kazimierza Wielkiego, na którym różnice w chronologii i w elementach geograficznych, przy badaniu itinerarium dyplomatycznego nie wychodzą tak rażąco i gwałtownie, jak w Niemczech, gdzie działalność cesarzy rozciągała się na Niemcy, Włochy i Burgundję, i gdzie obserwować można ich itinerarium dyplomatyczne na ogromnych przestrzeniach i z łatwością zdawać sobie sprawę z nieprawidłowości w elementach chronologicznych czy geograficznych. Nadto w Niemczech bujne dziejopisarstwo średniowieczne, z ogromną ilością kronik i roczników, pozwala łatwiej kontrolować i uzupełniać itinerarium dyplomatyczne, gdy u nas wiadomości kronikarskie, opatrzone datą roczną dzienną i elementem geograficznym, należą do rzadkich i nielicznych wypadków.

To też u nas odpowiedź na postawione pytania, do jakiego momentu odnosić się mogą elementy chronologiczne i geograficzne w dokumentach Kazimierza Wielkiego, ograniczyć się musi do dwu, zasadniczych co prawda, kwestyi: czy akcyja prawna, czy też moment kancelaryjnej czynności łączył się z powyższymi elementami? Dokument polski, jak już wyżej wspomniałem, prostotą i jednolitością swej formy, nie nadaje się do tak drobiazgowych badań, jak niemiecki, gdzie po za akcyją prawną umiano wyświetlić cały szereg momentów pracy kancelaryjnej, które w mniejszym lub większym stopniu mogły znaleźć swe odbicie w omawianych elementach dokumentu. Pod tym względem u nas chyba w wyjątkowych wypadkach można będzie coś wię-

cej o powstaniu dokumentu powiedzieć, i to chyba w XV w., kiedy obfitszy materiał kancelaryjny przychodzi nam z pomocą.

Zatem w zasadzie odpowiedź ogranicza się do dwu powyżej wymienionych punktów, czy akcyja prawna czy też moment kancelaryjnej czynności łączy się z elementami geograficznym i chronologicznymi dokumentu Kazimierza Wielkiego?

Jakkolwiek trudno pozytywnie na to odpowiedzieć, to jednak, kierując się badaniami w tym kierunku nad innemi kancelaryami, musiało się zdarzać często, że sam dzień i miejsce akcyi prawnej bywały miejscem i dniem spisania dokumentu. Nie było to niewątpliwie niemożliwem i niewykonalnem. Tu oczywiście musiały wchodzić w znacznej części listy, z których mało tylko z czasów Kazimierza Wielkiego się przechowało, zapewne znaczna część mandatów królewskich, krótkich i nieskomplikowanych, mogła być w ten sposób, natychmiast po decyzji, spisana. Jak jednak bywało, w niewątpliwie licznych wypadkach, kiedy akt do spisania bywał długi, lub kiedy jego redakcyja, będąc rzeczą nie prostą i nie łatwą, wymagała odpowiedniego czasu i przygotowania, albo też, co się niewątpliwie często przy wędrownem życiu króla zdarzało, że czasu brakło na spisanie aktu, bo król i dwór, po załatwieniu pewnej sprawy, która miała być w formę aktu ujęta, natychmiast w drogę ruszali? Jeżeli odłożono spisanie aktu, choćby na dzień następny, czy dawano mu datę akcyi prawnej, czy spisania? a jeżeli zmieniono miejsce pobytu, czy zmieniono też element geograficzny, czy też zatrzymywano ten, który odpowiadał akcyi prawnej?

Odpowiedzi wprost na to pytanie można przytoczyć nadzwyczaj mało, znam ich trzy, z których jedna tylko z kancelaryi Kazimierza Wielkiego, dwie zaś z kancelaryi Władysława Łokietka; wciągam te dwa wypadki w obręb moich poszukiwań, gdyż kancelarya Łokietka była poprzedniczką kancelaryi Kazimierza, która znów była poprzedniej pod wielu względami tylko dalszym ciągiem. Posiadamy akt Władysława Łokietka z r. 1318, który był „datum apud Cracoviam a. D. 1318. VIII. idus octobris per manus domini Sbigney vicecancellarii Cracoviensis, actum vero apud zuleyow proxima feria tertia post diem sancte trinitatis, presentibus his testibus etc.¹⁾ Wynika stąd niezbiecie, że akcyja prawna miała tu miejsce w Sulejowie 20 czerwca 1318 r. dokument zaś został spisany i uwierzytelniony dopiero 8 października t. r. w Krakowie. W wypadku powyższym opatrzone akt podwójnymi elementami geograficznymi i chronologicznymi, dla akcyi prawnej, którą wyrażono formułą „actum“ i dla momentu końcowego

¹⁾ KDKK I. 119.

czynności kancelaryjnych, wyrażonego słowami „datum... per manus“.

Drugi przykład rozróżnienia w elementach akcyi prawnej od czynności kancelaryjnej spotykamy w akcie z r. 1327 ¹⁾, gdzie wyrażono „actum apud Cracoviam in octava corporis Christi a. D. 1327 presentibus his nobilibus nostris etc.“ i „datum per manus Petri prepositi Sandomiriensis, canonici Cracoviensis, ac vicecancellarii curie nostre, tercio Idus Iunii“. Akcyą zatem miała miejsce 18 czerwca, — co się tyczy czynności kancelaryjnej wyrażonej w formule datum per manus, trudno osądzić czy się odnosi do 11 czerwca roku następnego 1328, czy też kopia, z której znamy akt niniejszy jest błędną i powinno być właściwie: III Idus Iulii? W każdym razie i tu rozróżniono osobnymi elementami chronologicznymi czynność prawną i kancelaryjną ²⁾. Oba jednak powyższe przykłady, rozróżniając osobnymi elementami akcyę prawną od kancelaryjnej nie dają nam odpowiedzi, czy w innych wypadkach, gdzie rozróżnienia niema, oddawano elementami chronologicznymi i geograficznymi moment akcyi prawnej, czy kancelaryjnej. Na to daje nam odpowiedź przykład wzięty już z kancelaryi Kazimierza Wielkiego: jest to dokument z r. 1364 ³⁾, gdzie akcyą prawną działana w obecności króla, zamiana dóbr, nie odbyła się jednocześnie, — jedna część kontrahentek zamieniła swe posiadłości z Rafałem Tarnowskim „in vigilia Pentecostes“, jak czytamy w narracyi, druga część zaś, siostry poprzednich, uczyniły zamianę „in die sancte Trinitatis“. Akcyą więc miała miejsce w dniach 11 i 19 maja 1364 r. Otóż przy końcu elementy te chronologiczne powtórzone są słowami: Actum Cracovie, diebus quibus supra a. D. 1364 presentibus etc.“, i tu wymieniono świadków. Jak widzimy w powyższym wypadku pod „actum“ pomieszczono dwie datyienne, wyżej w narracyi dokumentu wymienione — zatem niewątpliwie użyto tu elementów chronologicznych akcyi prawnej, — gdyby dokument ten został spisany w dniu 19 maja, a chciano wyrazić tylko moment czynności kancelaryjnej, to nie potrzebaby się powoływać na obie powyższe daty (diebus quibus supra), lecz napisano: in die s. Trinitatis.

Niestety jest to jeden i jedyny przykład bezpośredni świadczący

1) KDWP II. 1079.

2) Można by tu zrobić jeden zarzut, czy rzeczywiście wskazana w formule „actum“ miejscowość (Kraków), jest miejscem akcyi? Odbiorcy są z Wielkopolski, jak i wszyscy świadkowie, łatwiej było ich mieć wszystkich w Wielkopolsce, niż w Krakowie, gdzieby między świadkami z pewnością trafił się jakiś dygnitarz małopolski. Zobacz ponadto szereg pokrewnych wypadków rozróżnienia akcyi prawnej i czynności kancelaryjnej z końca XIII w. KDP II. 149; 150; 158; 163; 169; poza tymi por. KMog. 31, KDWP II. 1213 i AGZ III. 7.

3) AS. II. 33.

o tem, że w kancelaryi Kazimierza Wielkiego używano datowania według czasu akcyi prawnej. Inne przykłady przytoczyć się dające, polegają już na kombinacyi, nie mniej jednak są one ważne, tem więcej, że ilość wypadków tą drogą zdobyta może nam dać dopiero pewność, jakiego pod tym względem trzymano się systemu. Dopiero wniknięcie w stronę faktyczną elementów chronologicznych, rozejrzenie się w pracy kancelaryjnej, pisarzach, świadkach, itineraryum itp. rzuca nam więcej światła na tę sprawę.

Posiadamy ciekawy przywilej Kazimierza Wielkiego, którego elementy chronologiczne zwróciły już dawno na siebie uwagę. Brzmia one: „actum Cracovie in die Petri et Pauli apostolorum beatorum a. D. M.CCC. trigesimo primo, presentibus hiis nostris fidelibus: comite Spiti-miro castellano, domino Sbigneo preposito et cancellario, Petro venatore, Andrea dapifero, Criuosandio subkamerario Cracoviensibus ... Datum per manus domini Sbignei prepositi et cancellarii nostri antedicti“¹⁾. Dokument ten zachował się w oryginale, pisanym przez bliżej nie dającego się zidentyfikować pisarza kancelaryi królewskiej, nazwanego przeze mnie Pisarzem I. Działał on w kancelaryi królewskiej przynajmniej od początków r. 1335, a prawdopodobnie od początków rządów Kazimierza, aż do r. 1343²⁾. Z tego powodu nie można podejrzewać niniejszego dokumentu, który, jakto stwierdził swego czasu Fr. Piekosiński, także pod względem treści żadnym zarzutem nie podlega. Ale w każdym razie data roczna 1331 r. w żaden sposób nie daje się połączyć z rządami Kazimierza Wielkiego, który dopiero po śmierci ojca, Władysława Łokietka (2 marca 1333), uzyskał prawo do tytułu „rex Polonie“. Przypuszczenie Piekosińskiego, że mamy tu do czynienia z pomyłką pisarza, również nie wytrzymuje krytyki, raz że trudno przypuścić, by z quarto lub tercio tak dobry notaryusz, jak Pisarz I. mógł zrobić primo, powtóre, akt jest zachowany w oryginale, a w starannych i wytwornych produktach kancelaryi Kazimierza Wielkiego nie spoty-

1) KDWP II. 1125, KDMP III. 639. Oryginał przechowany w Archiwum kapituły gnieźnieńskiej, Nr. 96, opatrzony jest resztą pieczęci wielkiej (Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich p. 217 n. 377), zawieszona na sznurze czerwonym jedwabnym.

2) Rękę Pisarza I. rozpoznałem w następujących oryginalach: 1) KDWP II. 1125. KDMP III. 639. Kraków 1331. 29. VI. 2) KDMK I. 18. Sandomierz 1335. 27. II. 3) KDMP I. 202. Kraków 1336. 9. I. 4) Dog. IV. 55. 58. Kraków 1336. 26. V. 5) Oryginał niedrukowany, własność Dra A. Czołowskiego we Lwowie, Kraków 1336. 18. X. 6) KDMK I. 22. Kraków 1338. 6. I. 7) KDMP III. 660. Sandomierz 1339. 25. X. 8) KDMP III. 661. Kraków 1339. 6. XII. 9) Oryginał niedrukowany, własność Dra A. Czołowskiego we Lwowie, Kraków 1342. 9. IV. 10) KDMK I. 25. Kraków 1342. 13. X. 11) KDWP II. 1211. Poznań 1343. 2. III.

kamy błędów, zwłaszcza tego rodzaju. Byłby to błąd, który nie dałby się wogóle pomyśleć i usprawiedliwić. Jedyne sposob wytlumaczenia tego zjawiska, i naturalnego rozwiązania trudności jest przyjęcie, że kancelarya tu nie popełniła błędu, lecz dała datę r. 1331 z całą świadomością, — data ta bowiem odnosić się może tylko do akcyi prawnej, zdziałanej jeszcze za życia Władysława Łokietka w r. 1331, której ubranie w formę aktu miało miejsce dopiero za rządów Kazimierza Wielkiego, zapewne za interwencją królowej Anny ¹⁾. Świadkowie byli zapewne, jakby wynikało z formy (Actum Cracovie... presentibus etc. Datum per manus etc.), świadkami akcyi prawnej, — wszyscy mogli być w r. 1331 przy akcyi obecni. Oczywiście spisany sam akt mógł być zapewne w r. 1333 lub 1334, — Piekosiński sądzi, że spisany mógł być najpóźniej w pierwszej połowie r. 1334 ze względu na świadka Piotra łowczego krakowskiego, który ostatni raz jako taki występuje 15 maja 1334 ²⁾, gdy już 9 paźdz. t. r. zjawia się na jego miejscu Andrzej ³⁾. Czy wzgląd ten byłby miarodajny w tej sprawie, wątpię, a inne niżej przytoczone przykłady, zdają się mój pogląd popierać, — lubo przypuszczam również, że nie opóźniono zbytnio już dość opóźnionej od r. 1331 sprawy spisania dokumentu.

W wypadku powyższym mieliśmy do czynienia z dokumentem, którego wiarygodność stoi ponad wszelką krytyką, a którego elementy chronologiczne stały w zasadniczej sprzeczności z chronologią rządów Kazimierza Wielkiego. Na podstawie autopsyi dokumentu i poznania ręki pisarza mogliśmy wszelkie wątpliwości co do samego aktu i jego przekazu usunąć. W kilku innych jeszcze wypadkach podobnych porównanie rąk pozwoli nam skonstatować, że użyto przy spisaniu doku-

¹⁾ l. c. „ad votivas instancias nec non petitiones nostre consortis domine Anne eiusdem regni regine“.

²⁾ KDWP II. 1130. KDMP III. 638. Przypuszczenie jakoby tu był błąd, który powstał przy przepisywaniu z minuty słów: a. D. MCCC trigesimo [tercio, regni nostri anno] primo, nie da się utrzymać, bo ani za Łokietka ani za Kazimierza nie rachowano według lat rządów, ponadto 30 czerwca 1333 r. bawił król w Radomiu, KDMP III. 636.

³⁾ Zupełnie analogiczny przypadek z niniejszym zauważył już dawniej Dr. W. Kętrzyński: 30 dokumentów katedry płockiej (1230—1317), p. 120—121. N. 29. Dr. W. Kętrzyński ogłosił w tym zbiorku concept oryginalny aktu Jana biskupa płockiego, z dn. 29 września 1317 r. Dokument ten, pod tą samą datą jest znany, KMaz. 52, lecz jego wystawcą nie jest Jan, lecz jego następcę Floryan. Widocznie zanim spisano akt zaordynowany przez Jana, Jan umarł, a jego następcę Floryan wystawił ten sam akt, tej samej formy pod swem imieniem, z zachowaniem elementów chronologicznych akcyi prawnej, i ze świadkami akcyi, wśród których uwzględniono zmiany jakie zaszły, głównie zdaje się spowodowane tem, że wskutek obioru nowego biskupa inaczej były już w chwili spisania dokumentu rozdzielone godności kapitulne.

mentu elementów chronologicznych odnoszących się do akcyi prawnej, lubo spisanie aktu opóźniło się o całe lata. Posiadamy przywilej Kazimierza Wielkiego datowany z Wislicy 1341 r. 6 maja (datum et actum in Wislicia die dominica post octavam beati Adalberti, sub a. N. D. 1341 presentibus etc. ¹⁾). Aktem tym potwierdza król darowiznę części Brzezia, zdziałaną przez Stanisławę i Wisenęgę na rzecz ich siostrzenicy Felicyi, żony Mikołaja z Topoli. Akcyja prawna zaczęła się dawno i ciągnęła się długo, w r. 1338, in octava s. Stanislai (15 maja), król już tę darowiznę potwierdził, ustanawiając jednak preskrypcyę jednego roku dla wykupu. „Quo anno elapso et termino per nos assignato ad redimendam dictam hereditatem propinquiori... et ad hoc duobus annis subsequentibus elapsis“, mówią słowa aktu, zatem po czasie dłuższym niż preskrypcyja przepisywała w tym wypadku, zgłasza się ponownie Mikołaj z prośbą o potwierdzenie darowizny, jako iż nikt z uprawnionych do wykupu się nie zgłosił. „Unde nos, — mówi dalej dokument — supplicacionibus prius Visenece et Stanislai, demum Nicolai de Thopola acclinati etc.“. Sprawa jak widzimy trwała lat trzy, data zaś odnosi się zapewne do końcowego stadyum akcyi prawnej (demum Nicolai de Thopola acclinati sc. supplicacionibus). Jednakże możnaby się domyślać, że sprawa ta jeszcze w r. 1341 nie zakończyła się natychmiastowem spisaniem potwierdzenia królewskiego. Oto oryginał niniejszego aktu pisany jest ręką pisarza, nie dającego się bliżej z imienia zidentyfikować, oznaczonego przeze mnie znakiem: Pisarz IN. Pisarz ten, z wyjątkiem powyższego jedyne go wypadku z r. 1341, działał w kancelaryi królewskiej od r. 1345 do 1353 ²⁾). Czyżby z jego działalności od r. 1341 do 1345 nie przechował się najmniejszy ślad pracy, czyżby z pomiędzy dwudziestu pięciu od maja 1341 do maja 1345 zachowanych oryginałów żaden nie nosił jego pisma? Nie mamy najmniejszego z tych czasów dowodu jego działalności, czyżby to dowodziło, że akt sam został spisany znacznie później, koło r. 1345, od kiedy notaryusz ten zaczyna często występować? Jest to możebne, jak zoba-

¹⁾ KDMP I. 214. KDWP II. 1203 (Oryginał przechowany w Bibliotece Jagiellońskiej).

²⁾ Rękę tego pisarza rozpoznałem w następujących oryginałach: 1) KDMP I. 214. KDWP II. 1203. Wislica 1341. 6. V. 2) KDWP II. 1241. Kraków 1345. 23. V. 3) KDWP II. 1242. Kraków 1345. 23. V. 4) KDP I. 213. Kraków 1346. 1. VIII. 5) KDMP I. 222. Kraków 1347. 14. II. 6) Oryginał niedrukowany w Archiwam głównem N. 2189. Sandomierz 1347. 22. VII. 7) KDWP II. 1263. Bydgoszcz 1347. 27. XI. 8) KDP II. 279. Brześć 1347. 14. XII. 9) AGZ III. 3. Kraków 1348. 1. VII. 10) Ul. 247. 72. Sieradz 1349. 5. IV. 11) KDMP III. 691. Kraków 1349. I. IX. 12) KDP I. 116. Kraków 1351. 12. VI. 13) KDMK I. 27. Kraków 1352. 19. V. 14) KDKK I. 197. Kraków 1353. 7. V.

czymy poniżej wypadki takie nie należały do rzadkich. Zaraz najbliższy przykład jest tego wybitnym dowodem. W każdym razie świadkowie zgadzają się z r. 1341, i kilku z nich niedługo po r. 1341 ze swych godności ustępuje. Byliby to świadkowie akcyi prawnej.

W r. 1335 w listopadzie bawił Kazimierz Wielki na Węgrzech w Wyszegradzie, na zjeździe z Karolem Robertem węgierskim i Janem Luxemburczykiem. W Wyszegradzie, gdzie wystawił w dniach 12, 19 i 22 listopada szereg aktów traktatowych, zabawił zdaje się do początków grudnia ¹⁾ poczem miał jeszcze Pragę nawiedzić ²⁾. Aliści dnia 23 i 25 listopada wystawia król dwa dokumenty w odległym od Wyszegradu o przeszło 600 km. w linii powietrznej Poznaniu ³⁾. Jest rzeczą jasną, że król nie mógł być w Poznaniu, ani 25 listopada, ani tem więcej 23 listopada, skoro był jeszcze 22 listopada na Węgrzech. Było to fizycznie niemożliwem. Zajmijmy się przedewszystkiem aktem z dnia 25 listopada, jako przechowanym w oryginale. Akt ten pisany jest ręką bardzo znanego w kancelaryi długoletniego notaryusza Przybysława ⁴⁾. Z tego też tytułu żadnych zarzutów przeciwko jego wiarogodności podnieść nie można. Mimo to wszystko, mimo autentyczność, poręczoną nam ręką Przybysława, podobnie jak elementy geograficzne i chronologiczne tego dokumentu stoją w rażącej sprzeczności z itinerarium

¹⁾ Cf. Długosz: Historia t. III p. 171.

²⁾ Chron. aulae regiae.

³⁾ KDWP II. 1154; 1155.

⁴⁾ Rękę Przybysława rozpoznałem w następujących oryginałach (przyczem dokumenty pisane przez Przybysława, a nie zachowane w oryginale, lub nieznanne mi w oryginale, które posiadają formułę „scriptum“ z imieniem Przybysława, albo takie, w których pisarz jako świadek lub funkcjonaryusz kancelaryjny występuje, pomieszczam w czworokątnych nawiasach): 1) KDWP II. 1155. Poznań 1335. 25. XI. 2) GM I. 317. 17. Kraków 1342. 11. V. [3] KDP III. 95. Kraków 1344. 12. V.] 4) KDWP II. 1251. Pzdry 1346. 14. VI. [5] KDMP III. 681. Kraków 1346. 12. XI.] 6) KDWP II. 1257. Łowicz 1347. 2. II. 7) Oryginał niedrukowany: Poznań, Staatsarchiv, Koronowo 81. Inowrocław 1348. 19. III. 8) Zeitschr. für Prov. Posen t. XIV Poznań 1348. 24. III. [9] Miesięcznik herald. 1909. N. 3. Lublin 1348. 28. V.] 10) KDP III. 99. Kraków 1348. 23. VI. 11) KDWP II. 1273. Sieradz. 1348. 20. VIII. 12) KDWP II. 1275. Wronki 1348. 11. XI (falsyfikat). 13) KDWP II. 1279. Namysłów 1348. 22. XI. 14) Oryginał niedrukowany, w Archiwum kapitulnem w Sandomierzu. Radom 1349. 23. III. [15] Ul. 247. 72. Sieradz 1349. 5. IV.] [16] KDWP II. 1282. Poznań 1349. 13. V.] 16) KDWP II. 1287. Brześć 1349. 17. VI. 17) KDMP. I. 228. Baranów 1349. 26. VII. [18] KDWP III. 1294. Kalisz 1350. 29. III.] 19) KDWP III. 1295. Poznań 1350. 13. IV. 20) KDMP I. 230. Sulejów 1350. 18. V. 21) Oryginał niedrukowany, w Bibliotece Ossolińskich, Mikułowice 1350. 13. VI. [22] KDP III. 104. Lwów 1350. 11. VIII.] 23) Voigt. III. 65. Lwów 1350. 24. VIII. [24] KDP III. 105. Szydłów 1351. 25. VI.] [25] KDP II. 117. Sanok. 1352. 25. I.] 26) KDKK I. 195. Kraków 1352. 19. VI. 27) AGZ V. 3. Szczecbrzeszyn 1352. 23. VIII. 28) KMaz. 73. Płock 1353. 1. III. 29) Pro-

Kazimierza Wielkiego, tak i świadkowie dokumentu kończąc na samym notaryuszu Przybysławie stoją w sprzeczności z datą. Zwrócił na to już swego czasu uwagę prof. Stanisław Kutrzeba ¹⁾, a tak go ten szczegół uderzył, że na jego podstawie nawet zakwestyonował autentyczność niniejszego dokumentu. I tak z pośród świadków Mikołaj wojewoda kaliski, jako taki występuje dopiero od r. 1343 2 marca ²⁾, jego zaś poprzednikiem jest Henryk, którego, prócz we wspomnianym wyżej dokumencie z r. 1335 23 listopada ³⁾, spotykamy dopiero od r. 1337 9 marca ⁴⁾, do r. 1338 13 grudnia ⁵⁾, używającego przy tem tytułu capitaneus Calisiensis i provisor terre Calisiensis ⁶⁾. Wojewodą poznańskim był również Mikołaj, który jako taki występuje od 1 grudnia 1334 ⁷⁾, do 24 marca 1340 r. ⁸⁾, jego następca Jarosław pojawia się już od 14 października 1341 r. ⁹⁾ Andrzej starosta wielkopolski, a raczej poznański, występuje raz jedyny w niniejszym dokumencie, poza tem dwa razy w procesie z Zakonem w r. 1339 ¹⁰⁾ Jest on od r. 1341 14 października ¹¹⁾ do r. 1343 kasztelanem poznańskim ¹²⁾. Krzywosąd podkomorzy krakowski niknie z dokumentów 1 maja 1337 r. ¹³⁾, jego następca Jaśko Jura występuje od r. 1338 8 października ¹⁴⁾. Podkanclerzy Siegniew jest dacie dokumentu współczesny, za to pisarz dokumentu Przybysław, poza tym jednym wyjątkowym razem, dopiero od r. 1342 zaczyna występować. Wreszcie wymieniony w dokumencie arcybiskup gnieźnieński Janisław umarł 4 grudnia 1341 r. Jak wynika z zestawienia samego świadków, dokument ten nie mógł być żadną miarą pisany w r. 1335, lecz znacznie później. Wydawałoby się, że mamy tu do czynienia z świadkami spisania i uwierzytelnienia dokumentu, gdyż jak widzimy w r. 1335 nie mogli oni tych godności, z którymi są wymienieni piastować. Trudno co prawda ściślej określić, kiedy oni razem mogli występować, bo Mikołaj wojewoda poznański ustąpił, jak wynika

chaska, Materyały. 2. Sącz. 1353. 27. IV. [30] KMog. 66. Kraków 1353. 9. V.]
 31) KDMP I. 236. Niepołomice 1354. 10. V. 32) KDKK I. 198. Kraków 1354. 19. V.
 33) KDWP III. 1400. Brześć 1359. 12. II.

¹⁾ Starostowie (Rozprawy Wydz. hist. filoz. Akad. Um. t. XLV) p. 242, uw. 2.

²⁾ KDWP II. 1211. ³⁾ KDWP II. 1154.

⁴⁾ Lites. I. 453. 28. ⁵⁾ KDWP II. 1188.

⁶⁾ Cf. St. Kutrzeba l. c. p. 242. ⁷⁾ KDWP II. 1140.

⁸⁾ KDWP II. 1197, 1198.

⁹⁾ KDWP II. 1204.

¹⁰⁾ Lites. I. p. 111 i 327, cf. Kutrzeba l. c.

¹¹⁾ KDWP II. 1204.

¹²⁾ KDWP II. 1216.

¹³⁾ KDMP III. 649.

¹⁴⁾ KDKK I. 144.

z podanych wyżej dat, w ciągu r. 1340 lub 1341; w końcu r. 1338 jeszcze był wojewodą kaliskim Henryk, kiedy on ustąpił nie wiadomo, zdaje się, że jego następcą Mikołaj, który dopiero od r. 1343 dokumentalnie jest poświadczony, musiał jednak przed 14 października 1341, może już w r. 1340 lub 1339 na województwie osiąść. Andrzej starosta poznański w r. 1339, jest już przynajmniej od 14 października 1341 kasztelanem poznańskim. Tak więc na podstawie zestawienia powyższych świadków dokument ten mógł być spisany dopiero po 13 grudnia 1338 r., kiedy wojewodą kaliskim jest jeszcze Henryk, a przed 14 października 1341, kiedy Jarosław jest już na miejscu Mikołaja wojewodą poznańskim, a Andrzej kasztelanem poznańskim. I ze względu na pisarza Przybysława, którego pierwszy ślad działalności spotykamy dopiero w r. 1342, terminu spisania należałoby się doszukiwać raczej bliżej r. 1341 niż 1338. W całej tej kombinacji przeszkodą największą jest wymienienie między świadkami Krzywosąda podkomorzego krakowskiego, który w wskazanym czasie nie mógł być już podkomorzym, bo był nim bez żadnych wątpliwości Jaśko Jura. Jak więc wytłumaczyć tę niezgodność? Są tu mojem zdaniem dwa sposoby wytłumaczenia tego zjawiska. Albo wymieniono tu świadków, którzy byli faktycznie nie świadkami przywileju, lecz akcyi prawnej, ale z tytułami, które nosili w latach 1338—1341, przyczem zapisano i Krzywosąda, (który po r. 1337 żadnej zdaje się godności nie piastuje), z tym tytułem, który miał za czasów akcyi, choć w chwili spisania aktu podkomorstwo krakowskie było kim innym obsadzone, albo też między świadków przywileju (jego spisania, uwierzytelnienia lub rozkazu monarszego sporządzenia przywileju) wtrącono Krzywosąda, jednego ze świadków akcyi prawnej, a prawdopodobnie mającego jeszcze jakieś specjalne zajęcie przy samej akcyi prawnej, ugodzie między arcybiskupem gnieźnieńskim Janisławem, a Janem z Pilezy. Przy imieniu bowiem Krzywosąda dodano: *qui hoc negotium ordinavit*. Jedno i drugie przypuszczenie jest możliwe, i jedno nawet drugiego nie wyklucza. W każdym razie mamy z powyższego rozbioru pewność, że dokument był pisany znacznie później aniżeli jego data 1335 r. mianowicie po 12 grudnia 1338 a przed 14 października 1341 r. z prawdopodobieństwem, iż miało to miejsce bliżej r. 1341, niż 1338. Wobec tego data roczna dokumentu, r. 1335, odnosić się może tylko do akcyi prawnej, data dzienna a może i element geograficzny bądź do innego momentu akcyi prawnej, która jak wynika z treści dokumentu musiała trwać dość długo, bądź też do spisania i uwierzytelnienia dokumentu. Trudno bowiem przypuścić, by data dzienna mogła się odnosić do głównej akcyi prawnej, która wpłynęła na umieszczenie elementów chronologi-

eznych roku, trzebaby bowiem przypuścić, że akcyja miała miejsce na Węgrzech, a o ile wiemy Janisław arcybiskup gnieźnieński nie brał udziału w zjeździe Wyszegradzkim, który był wreszcie niewłaściwym miejscem do rozsądzania spraw pomiędzy stronami prywatnymi. W każdym razie dopatrując się w roku. daty akcyi prawnej. innych elementów chronologicznych i geograficznych z nią połączyć nie jesteśmy w stanie. — i datowanie niniejszego dokumentu musimy uznać za niewłaściwe wskutek poplątania elementów różnorodnych. Bądź co bądź data roczna nie jest i nie może być datą odnoszącą się do funkcyi kancelaryjnych ¹⁾.

Inny przykład, bardziej tylko prawidłowy, oparty podobnie jak powyższy na porównaniu rąk pisarzy przedstawiają nam dwa akty datowane z Krakowa dnia 19 października 1350 r. ²⁾. Są to akty potwierdzające kupno i sprzedaż wsi Bosutów, uczynione między Florvanem kanclerzem łeczyckim kupującym, a Piotrem, Falisławem, Machną i Święchną jako sprzedającymi. Akta te zachowane są w oryginałach, i pisane są ręką dobrze znanego w kancelaryi Kazimierza Wielkiego notaryusza Mikołaja z Wolborza, piszącego się także Mikołajem z Czecho-

¹⁾ Odnośnie do daty dziennej niniejszego dokumentu, jak i do elementu geograficznego, można zrobić jeszcze ciekawą kombinacyę, może zbyt subtelną, by ją wprowadzić w obręb powyższych poszukiwań. Wykazałem wyżej, że akt niniejszy był pisany po 13 grudnia 1338 r. a przed 14 października 1341 r. Otóż ani w r. 1339 ani 1340, ani 1341, o ile wiemy (cf. KDMP III. 660. 661, KDMP I. 211. KTyń. 58. KDMP III. 663. Sygański Sącz t. III. 165) nie bawił Kazimierz w Wielkopolsce w listopadzie, co by wskazywało, że określenie: *Poznanie in die beate Katherine virginis* odnosi się nie do momentu spisania lecz do innego stadyum tej samej sprawy, która trwała czas dłuższy. Wtenczas możnaby wskazać na rok, kiedy mogła być ta sprawa załatwiona dnia 25 listopada w Poznaniu. Miałoby to miejsce w r. 1338, kiedy wiadomo, że Kazimierz w dzień po świętej Katarzynie bawił o kilkadziesiąt kilometrów od Poznania, w Wieleniu, zawierając układy z Marchią (Berlin: Geh. Staatsarchiv. *Främde Mächte u. Mark*, N. 1). Przyjęciu tego momentu jako chwili spisania dokumentu sprzeciwiałyby się następujące szczegóły: zbyt jeszcze wielkie oddalenie od chwili, kiedy Przybysław zaczyna w kancelaryi pracować, powtóre, że jeszcze 13 grudnia 1338 roku jest niewątpliwie wojewodą kaliskim Henryk nie Mikołaj; prawda że mógł Mikołaj występować jako świadek bez tytułu lub z godnością, jaką przed objęciem województwa piastował, ale w takim razie byłoby to poparciem twierdzenia, że pisany był akt później, a świadkowie są świadkami akcyi, nie spisania. Niestety trudno dojść, który z wielkopolskich Mikołajów, występujących między r. 1335 a 1338 może być identyczny z Mikołajem późniejszym wojewodą kaliskim, czy był to Mikołaj kasztelan międzyrzecki, występujący między 3 stycznia 1335 (KDWP II. 1142) a 5 marca 1337 (KDWP II. 1165), czy Mikołaj kasztelan gnieźnieński, który występuje w r. 1335 25 kwietnia (KDWP II. 1146), lub Mikołaj sędzia gnieźnieńsko-kaliski z 14 grudnia 1336 (KDWP II. 1163).

²⁾ KDKK I. 189, 190.

wa ¹⁾. Otóż poza tym jedynym wypadkiem napisania tych dwu aktów w kancelaryi królewskiej w r. 1350 przez rzezonego Mikołaja, przez prawie lat dziesięć nie mamy najmniejszego śladu jego działalności, dopiero 2 października 1359 r. pojawia się jego imię na akcie królewskim, a pierwszy zachowany oryginał jego ręki datuje się z 4 marca 1360 r. ²⁾. Jest zatem rzeczą zwracającą uwagę, że poza powyższym wypadkiem, przez tak długi czas nie spotykamy śladu jakiegokolwiek działalności naszego Mikołaja, która i po r. 1359 nie jest zbyt liczna, w każdym razie jednak obejmuje znanych nam dokumentów kilkanaście. Jest prawie wykluczone, by na 70 znanych mi oryginałów z okresu 1350—1359, nie zachował się ani jeden ręki tego pisarza. Wydaje się więc rzeczą prawdopodobną, że akt ten nie został w r. 1350 spisany, lecz znacznie później, może dopiero w dziesięć lat po akcyi prawnej, bo do niej tylko mogą się podane elementy chronologiczne odnosić. Jeden z odbiorców i zarazem jedna ze stron, Floryan kanclerz łączycki nosi w tym akcie tytuł proboszcza krakowskiego. Proboszczem krakowskim był do r. 1349 Zbigniew ³⁾, następnie Jan, który z tym tytułem występuje między r. 1351 a 1355 ⁴⁾. Floryan zaś z tym tytułem pojawia się dopiero od r. 1359 ⁵⁾. Co prawda źródła nie mówią nam, kto był proboszczem krakowskim katedralnym w r. 1350, ale byłoby to wysoce dziwne i nienaturalne, gdyby Floryan po kanclerzu Zbigniewie (który został dziekanem), objąwszy w r. 1350 probostwo, natychmiast je porzucił, by powrócić do niego w r. 1359. Świadcowie wszyscy zgadzają się z rokiem 1350. Możliwyby jedynie poczynić pewne uwagi, co się tyczy Jana kasztelana krakowskiego. Spycymir kasztelan kra-

¹⁾ Theiner: Mon. Pol. I. N. 878.

²⁾ Rękę Mikołaja z Wolborza rozpoznałem w następujących dokumentach: 1) KDKK I. 189, 190. Kraków 1350. 19. X. [2] AGZ III. 9. Kraków 1359. 2. X.]. 3) KDWP III. 1416. Poznań 1360. 4. III. 4) KDWP. III. 1419. Łąd 1360. 4. III. 5) KDWP III. 1420. Sempolno 1360. 8. III. 6) KDWP III. 1433. Łowicz 1360, 7. III. [7] KDMP I. 238. Koprzywnica 1360, 30. VII. (Tak należy poprawić datę z 25. VI. jak rozwiązał wydawca. Chodzi tu zapewne o św. Piotra w okowach, nie Piotra i Pawła. Cf. KDMP I. 257. gdzie tegoż samego dnia, 25. VI. bawi Kazimierz o 104 km. w linii powietrznej w Żarnowcu)]. 8) Oryginał niedrukowany w Bibliotece ord. hr. Zamoykich w Warszawie: Czerwieńsk 1361. 27. IV. [9] KDMP I. 266. Kraków 1362. 3. III.]. 10) Cod. dipl. Morav. IX. 326. Kraków 1363. 12. XII. 11) KDWP III. 1514. Kalisz 1364. 28. I. 12) Oryginał niedrukowany, Poznań Staats-Archiv: Strzelno A. 32. Kraków 1364. 5. IV. 13) KDMP I. 275. Mstów 1364. 10. XII. 14) AGZ III. 14) Kraków 1365. 16. VIII. 15) KDKK II. 264. Kraków 1367. 24. XI. [16] KDWP III. 1365. Poznań 1370. 13. VI.].

³⁾ KDKK I. 186.

⁴⁾ KDKK I. 191, 204.

⁵⁾ KDMP III. 730.

kowski występuje po raz ostatni 11 sierpnia 1350 r. ¹⁾), miał zaś umrzeć dn. 27 marca 1352 r. ²⁾). Czy jest to prosty przypadek, że z ostatnich dwu lat życia Spycymira niema śladu jego świadkowania w dokumentach, czy też zrzekł się może kasztelaństwa krakowskiego, nie wiadomo. Bądź co bądź i po jego śmierci nie spotykamy przez dłuższy czas kasztelana krakowskiego. Patrzy to na kilkoletni wakans tego najpierwszego dygnitarstwa. W obu jednak aktach z dnia 19 października 1350 r. spotykamy się z kasztelanem krakowskim Janem. Trudno rozstrzygnąć, czy po ostatniej wzmiance dokumentowej o Spycymirze ten ostatni nie ustąpił, a kasztelanii krakowskiej nie dano jakiemuś bliżej nieznanemu Janowi, po którym prócz powyższej wiadomości nie zostało żadnego śladu. Nb. przypuszczenie to wydaje się wielce nieprawdopodobne, z wszystkich bowiem znanych nam współcześnie Janów, niema ani jednego wybitniejszego, któregooby można było w roku 1350 na tym urzędzie pomieścić. Za to w r. 1356, 17 czerwca, zatem w sześć lat po powyższej wzmiance o Janie, pojawia się po raz pierwszy jako kasztelan krakowski Jaśko Jura ³⁾), do r. 1355 jeszcze wojewoda sandomierski ⁴⁾). Prawdopodobnie więc owym kasztelanem krakowskim z r. 1350 nie będzie nikt inny, jak tylko sam Jaśko Jura, tj. że w r. 1350 był zapewne świadkiem akeyi jako wojewoda sandomierski, zapisano go zaś później z tytułem, którego w chwili spisywania aktu używał. W każdym razie świadkowie przypadają zarówno do r. 1350 jak 1359 i 1360. Wymieniony na końcu wśród świadków Jan kanclerz, t. j. Janusz Suchywilk, doktor dekretów, per cuius manus transivit presens privilegium, objął swój urząd dopiero po śmierci kanclerza Zbigniewa (16 grudnia 1356) ⁵⁾), i po raz pierwszy z tytułem kanclerza występuje 1 marca 1357 r. ⁶⁾). W tym wypadku chodzi o działalność kancelaryjną Janusza, gdzie podobnie jak w formule „scriptum“ wymieniono dzieścię lat późniejszego pisarza Mikołaja, — tak tu wymieniono siedm lat późniejszego kanclerza. Można śmiało przyjąć, że wzmianka o Janie odnosi się w głównej swej treści nie do akeyi prawnej, lecz do czynności kancelaryjnych, znacznie od akeyi prawnej późniejszych, lubo to nawet nie wyklucza możebności faktu, że Janusz był obecny jako świadek przy akeyi prawnej, — występuje on bowiem często w dokumentach królewskich, począwszy od r. 1347, lubo nie posiadał żadnego specjal-

1) KDP III. 104.

2) AGZ VII. p. 10.

3) AGZ III. 5.

4) KDMP I. 239.

5) Mon. Pol. II. p. 940.

6) KDWP III. 1354.

nego po temu tytułu¹⁾. Jeżeli chodzi o sam akt, to możemy stwierdzić, że i forma jego zewnętrzna odpowiada raczej czasom późniejszym, około r. 1360, niż wcześniejszym, z r. 1350. Np. arenga: *Dignum est ut vendiciones etc.* używana jest później dopiero, np. Sempolno 1360 roku, 8 marca²⁾, pismo tegoż Mikołaja, — Kraków 1363 r., 3 października³⁾, pismo Warsza ze Skrzynu, — Kalisz 1364 r. 21 stycznia⁴⁾, pismo Jakóba z Ossowy. Wogóle arengi zaczynające się od słowa „*Dignum*“ zaczynają być dopiero częstsze w kancelaryi Kazimierza Wielkiego w ostatnim dziesiątku lat⁵⁾. Co więcej akt pomieszczony w kodeksie katedry krakowskiej t. I. N. CXC powołuje się całkiem wyraźnie na układ Floryana kanclerza łęczyckiego z Hanką córką Paska z Bosutowa a żoną Grzegorza, która sprzedała Floryanowi swój dział w Bosutowie, co zatwierdził Kazimierz Wielki osobnym aktem z dn. 5 grudnia 1358 r.⁶⁾. Niewątpliwie fakt, iż w r. 1350 nie dało się załatwić układu odrazu z wszystkimi, którzy mieli działy w Bosutowie, wstrzymał wykonanie tych przywilejów tak długo. Wogóle więc z rozbioru powyższego zdaje się wynikać bezwzględnie, że dokument ten nie przedziej jak po 5 grudnia 1358 r., zapewne więc w r. 1359 lub 1360 został spisany. Przemawiają za tem następujące względy: 1) że część akcyi prawnej dokonaną została po 5 grudnia 1358, 2) że pisarzem dokumentu jest Mikołaj z Wolborza, 3) że kanclerz Floryan występuje w charakterze proboszcza Krakowskiego. Przesuwając o lat dziesięć datę spisania tego aktu, usuwamy równocześnie dwa dowody, z ogólnej liczby trzech, iż Janusz w r. 1350 przez jakiś czas był kanclerzem, zastępując rzekomo chorego Zbigniewa⁷⁾. Świadczenie niniejszego doku-

1) Cf. KDP III. 98. KMog. 66; 67. KDKK I. 195. KDMP I. 248. KMog. 73.

2) KDWP III. 1420.

3) KDP III. 138.

4) KDWP III. 1512.

5) Cf. KDWP III. 1354, 1390, 1397, 1418, 1419, 1420, 1507, 1538, 1549, 1575, 1577, 1580; KDMP I. 251, 272, 282, 287; KDMP III. 738, 775, 779, 780, 809; KDKK I. 233; KDP II. 308, 512, 523; KDP III. 138, 145; AGZ III. 14, 17; wcześniejsze wypadki cf. KDWP III. 1318, KDMP III. 656, KDP III. 104, AGZ V. 3, KMog. 60.

6) KDKK I. 214.

7) R. Maurer: Urzędnicy kancelaryjni książąt i królów polskich aż do r. 1386, p. 28, 29, 30; St. Kutrzeba: Urzędy koronne i nadworne, p. 6, 117. Trzecim dowodem, iż w r. 1350 Janusz był kanclerzem jest akt d. d. Kraków 1350. 27. XII. KMog. 66, p. 55. W dokumencie tym jest wymieniony Janusz w formule *datum per manus*, z tytułem kanclerza krakowskiego i dziekana katedralnego, których to tytułów dopiero po śmierci Zbigniewa używa. I ten akt uważam za spisany dopiero najwcześniej w r. 1357, — ponieważ oryginału tego dokumentu, przechowanego w archiwum klasztorne w Mogile nie miałem sposobności zobaczyć, odkładam rozstrzygnięcie tej sprawy do momentu, kiedy porównanie rąk tę sprawę ostatecznie rozstrzygnie. Bądź

mentu przystają równie dobrze do r. 1350, jak 1360, zdaje się, że jak w innych wypadkach byli oni świadkami akcyi prawnej, nie świadkami spisania czy uwierzytelnienia dokumentu. Funkcyja Janusza, per cuius manus transivit presens privilegium, odnosi się zarówno swą formą, jak i faktem, że w chwili akcyi prawnej Janusz żadnego urzędu kancelaryjnego nie posiadał, do ostatnich faz, spisania i uwierzytelnienia dokumentu ¹⁾.

Liczbę wypadków, gdzie pewnego pisarza spotykamy na wiele lat przed faktyczną jego działalnością w kancelaryi możemy jeszcze paru przykładami pomnożyć, lubo nie zawsze jesteśmy w tak szczęśliwym położeniu, by z innych danych poczynić pewne wnioski o momencie ich spisania. Że dokument z dnia 27 grudnia 1350 r. nie mógł być współcześnie spisany, lecz dopiero po śmierci Zbigniewa, zatem po 16 grudnia 1356 r. udowodniłem już wyżej, i w nim elementy chronologiczne odnosić się muszą do akcyi prawnej ²⁾, skoro czynność kancelaryjna w parę lat później dopiero została wykonaną. O podobny wypadek mamy prawo posądzać akt spisany ręką Jakóba z Ossowy, datowany z Czehowa 1356 r. 18 lipca ³⁾. Dokument ten przechowany w oryginale, jest ręki Jakóba, świadkowie, osoby, jak w akcie królewskim, wyjątkowo małoznane, zgadzają się z rokiem 1356. Ale właściwa działalność Jakóba zaczyna się dopiero od r. 1361 ⁴⁾, a w r. 1363 jest już tak

co bądź, już sam fakt, iż jest to obecnie jedyny dokument wskazujący na urzędowanie Janusza w r. 1350, przerywające ciąg kanclerstwa Zbigniewa, że również dziekanat krakowski p źniej dostał się dopiero Januszowi, a właśnie w tym czasie Zbigniewowi, świadczy aż nadto wyraźnie, iż mamy tu do czynienia z aktem później spisanym, którego elementy chronologiczne tylko do akcyi prawnej odnieść się dają, równie jak i świadkowie.

¹⁾ Cf. str. poprzed. uw. 1. ²⁾ Cf. wyżej str. poprzed. uw. 7.

³⁾ KDP I. 121.

⁴⁾ Rękę Jakóba z Ossowy rozpoznałem w następujących oryginałach, ewentualnie jego imię w kopiach: [1] AC II. 539. Brześć 1347. 27. II. Nb. Dokument ten, zachowany tylko w kopii, przeważna część świadków zgadza się z rokiem 1357, tak iż możnaby przypuszczać, że jest tu data rzeczywiście zepsuta, — strona zaś formalna dokumentu jak i szczegóły tekstu pozostawiają tak dużo do życzenia, że uważać muszę akt ten za podejrzany, i z tego powodu nie wciągam go w obręb moich rozpatrywań]. 2) KDP I. 121. Czehów 1356. 18. VII. [3] KDMP III. 740. Jarosław 1361. 28. VI. 4) Oryginał niedrukowany w Archiwum Krajowym w Krakowie, Depozyt wojnicki N. 3. Jadowniki 1361. 11. X. 5) KDP II. 308. Kraków 1363. 23. V. 6) KDMP III. 765. Kraków 1363. 4. X. [7] KDMP III. 766. Kraków 1363. 5. X.]. 8) KDMP I. 272. Opatów 1363. 28. XII. 9) KDMP III. 768. Radom 1364. 1. I. 10) KDWP III. 1507. Kalisz 1364. 12. I. 11) KDWP III. 1508. Kalisz 1364. 14. I. 12) KDWP III. 1512. Kalisz 1364. 25. I. 13) St. Krzyżanowski: Poselstwo Kazimierza W. do Awinionu p. 60 i fase. Kraków 1364. 12. V. 14) KDMP III. 772. Kraków 1364. 21. V. 15) KDMP III. 773. Wiślica 1364. 12. VI. [16] KDMP III. 774. Biecz 1364. 28. VI.]. [17. KTyn. 92. Kraków 1364. 19. XI.]. 18) KDWP III. 1532. Puzdry 1364. 26. XII. 19) KDWP III.

żywa, że przeważna część znanych nam z tych lat oryginałów, jest jego ręki. Z r. 1364 jest 11 a z r. 1365 10 oryginałów przez niego pisanych. Z tego też powodu uważam, iż jest rzeczą wątpliwą, by Jakób dokument z r. 1356 współcześnie spisał, prawdopodobniejszem jest, że został on spisany później, kiedy Jakób zaczął działać w kancelaryi, co stwierdza wielki szereg jego autografów. Inny dokument z r. 1352 in expedicione nostra prope castrum Belz, feria IV ante dom. qua cantatur Iudica (23 marca), wykazuje pismo bliżej nam nieznanego pisarza, Pisarza III, którego cała bardzo nieznaczną działalność przypada na rok 1358 i 1359¹⁾. Jeżeli w tym wypadku mamy również do czynienia z późniejszym spisaniem aktu, a trudno to sprawdzić wobec niewielu danych o działalności tego Pisarza III, to w każdym razie należy przypuścić, że akt ten został sporządzony przed 16 grudnia 1356 r., gdyż w formule datum per manus wymieniono jeszcze kanclerza Zbigniewa. I ten właśnie fakt, że w akcie datowanym z pod Belza, na wyprawie wojennej, spotykamy w formule datum per manus Zbigniewa, pozwala przypuszczać, że akt nie został zaraz spisany i per manus Zbigniewa uwierzytelniony. — Zbigniew, który przynajmniej od r. 1316 był w służbie kancelaryjnej²⁾, musiał być już w wieku bardzo poważnym i wątpliwe wypada, czy mógłby brać jeszcze udział w uciążliwych wyprawach wojennych z 1352 r. Toby świadczyło za słusnością powyższego spostrzeżenia.

Przejdźmy do innej kategorii faktów, mianowicie do zbadania grupy produktów kancelaryjnych, gdzie w obrębie osób, w nich występujących spotykamy nieprawidłowości w zakresie chronologii. Nie wszystkie bezpośrednio odnoszą się do postawionego powyżej pytania, co oznaczają elementy chronologiczne w dokumencie Kazimierzowym,

1533. Ciężęń 1365. 1. I. [20] KDWP III. 1536. Żnin 1365. 21. I.]. 21) Mosbach II. p. 45. Bobrowniki 1365. 4. III. [22] KDMP III. 779. Żarnowiec 1365. 2. IV.]. 23) W. Waśkowski: Z przeszłości Olkusza. 3. Kraków 1365. 16. IV. 24) KDMP III. 780. Kraków 1365. 25. IV. 25) AGZ V. 5. Wiślica 1365. 6. VI. [26] KDMP I. 278. Kraków 1365. 19. VI.]. 27) KDWP III. 1545. Kraków 1365. 22. VII (akt homagialny Dobrogościa). 28) KDWP III. 1549. Pyzdry 1365. 7. IX. [29] KDMP I. 282. Wiślica 1366. 18. I.]. [30] AGZ VIII. 6. Opatowiec 1366. 28. I.]. [31] AGZ VIII. 7. Sanok 1366. 25. IV.]. [32] KDMP I. 287. Kraków 1366. 22. VII.]. [33] KDMP III. 799. Biecz 1367. 15. II.]. 34) KDMP III. 800. Biecz 1367. 15. II. [35] KMog. 83. Miechów 1367. 24. XI.]. [36] KDMP III. 811. Opatowiec 1368. 18. III.]. [37] KDMP III. 812. Sandomierz 1368. 26. III.]. 38) KDWP III. 1594. Kraków 1368. 14. IV.

¹⁾ Archiwum m. Krakowa: 1) Depozyt Ad. Bogusza: pod Belzem 1352. 23. III. 2) KDMP III. 723. Dzierzkowice 1358. 19. VI. 3) KDMP III. 731. Kraków 1359. 3. X. 4) AGZ V. 4. Wiślica 1359. 27. X.

²⁾ R. Maurer: Urzędnicy etc. p. 28. St. Kutrzeba: Urzędy, p. 117, 118 i pass.

ale że powyżej zrezyfikowałem zapatrywania co do chronologii szeregu osób z kancelaryi królewskiej, przeto tu wciągnę jeszcze kilka podobnych kwestyi.

Posiadamy przywilej Kazimierza Wielkiego lokujący Nowy Targ na prawie magdeburskiem ¹⁾. Przywilej ten znamy tylko z kopii, zresztą nie bardzo poprawnej. Elementy chronologiczne wyrażono w przywileju słowami: Datum Cracovie anno incarnationis dominice 1346 in octava... Trinitatis. Poczem następują świadkowie, mianowicie Spycymir kasztelan krakowski, który dacie powyższej jest współczesny (1332—1350), Piotr Nosal, który był kasztelanem sandomierskim od r. 1334 przynajmniej ²⁾ do r. 1344 ³⁾, mógł jednak być nim i w r. 1346, gdyż jego następca Wilezko dopiero od r. 1348 się zjawia ⁴⁾, — Mścigniew wojewoda sandomierski, mógł być również r. 1346 współczesny; Andrzej zaś, łowczy krakowski, jak już wyżej wskazałem, ginie nam po 1 maja 1337 ⁵⁾ z oczu, a już od 8 maja 1339 występuje jego następca Jaśko, syn kasztelana krakowskiego Spycymira ⁶⁾, którego śledzić możemy do końca r. 1343 ⁷⁾. Potem mamy lukę w rządzie łowczych krakowskich trwającą do r. 1351, coby pozwalało nam pomieścić w roku 1346 znów jakiegoś łowczego Andrzeja. Ale jest jedna poważna trudność, oto dokument ten jest „datum per manus domini Segnei ⁸⁾, prepositi sancti Michaelis et vicecancellarii curie nostre“. Siegniew ostatni raz jako podkanclerzy występuje w r. 1343, 2 marca w Poznaniu ⁹⁾, a już 17 marca t. r. ¹⁰⁾ zjawia się w dokumencie królewskim po raz pierwszy imię jego następcy Piotra, proboszcza u św. Floryana w Krakowie, lubo jeszcze bez tytułu urzędowego, z którym spotykamy go niedługo potem, tegoż roku, w Poznaniu 13 czerwca ¹¹⁾. Tenże Piotr ostatni raz występuje jako podkanclerzy w r. 1345, 19 listopada ¹²⁾, jego następca Tomisław jest już wymieniony 19 kwietnia 1346 r. ¹³⁾ i od tego czasu lubo nie często występuje aż do 23 stycznia 1356 r. ¹⁴⁾. Otóż ten porządek przerywa powyższy akt dla Nowego Targu, który każe rozerwać podkanclerstwo Tomisława na dwie części, umieszczając w r.

¹⁾ KDMP I. 221, cf. St. Kutrzeba: Urzędy koronne i nadworne p. 118, uw. 1.

²⁾ KDMP I. 196. ³⁾ KDP III. 95. ⁴⁾ Prochaska, Materyały, 12.

⁵⁾ KDMP III. 649. ⁶⁾ KDMK II. 378. ⁷⁾ KDMP I. 217.

⁸⁾ Jest to jednak tylko słuszna rekonstrukcja zepsutego w tem miejscu tekstu, w którym stoi: Sbignei. Prof. Piekosiński poprawia na: „Segnei“, gdyż Siegniew był tylko proboszczem św. Michała i podkanclerzym.

⁹⁾ KDWP II. 1211. ¹⁰⁾ KDP III. 210. ¹¹⁾ KDWP II. 1214.

¹²⁾ KDMP III. 677. ¹³⁾ KDP II. 496. KDKK II. 253.

¹⁴⁾ KDMP I. 243. Nb. akt z 27 czerwca 1358 z Baranowa (S. Barącz: Towarzystwo duchowieństwa t. I), w którym występuje Tomisław, jest falsyfikatem. Tomisław wtenczas już nie żył, umarł 18 marca 1358 r. (Mon. Pol. II. 916).

1346 znów Siegniewa. W ten sposób po Piotrze, który ustępuje w r. 1333 przychodzi Siegniew, po Siegniewie w r. 1343 znów Piotr, po Piotrze Tomisław, po Tomisławie znów Siegniew, a po Siegniewie powtórnie Tomisław. Wydaje się to mocno podejrzanę, tak iż najłatwiej przypuścić, iż mamy tu datę o lat 10 zmyloną. Ale gdyby przypuszczenie Piekosińskiego było prawdziwe, tj. że w tym czasie powołano chwilowo Siegniewa do służby, a gdyby Andrzej łowczy krakowski, był dobrze nam znanym Andrzejem, który między r. 1337 a 1339 z godności tej się usunął, tobyśmy nie mogli inaczej sprawy wytłumaczyć, jak spisaniem po latach prawie dziesięciu akcyi prawnej, z podaniem przy tem świadków tejsze akcyi. W każdym razie w wypadku niniejszym pomyłka w dacie wydaje się prawdopodobniejszą.

Inne zawikłania spotykamy w datach przyjętych działalności Janka z Czarnkowa jako podkanclerzego. Pierwszy raz zjawia się Janko w dokumencie Kazimierza Wielkiego datowanym z Sandomierza 1363 r. 9 kwietnia ¹⁾, drugi raz z Baranowa 1364 r. 18 lipca ²⁾, trzeci raz z Oborników 1365 r. 27 grudnia ³⁾, wreszcie od maja r. 1367 zaczyna działać, i to odrazu tak silnie i wydatnie, że do końca tegoż roku spotykamy go w 14 dokumentach ⁴⁾. Dziwnem wobec tego wydaje się trzykrotne zjawienie się Janka w ciągu 4 lat od kwietnia 1363 r. do maja 1367. Stąd rodzi się pytanie, czy Janko z Czarnkowa, zaczął swe działanie jako podkanclerzy rzeczywiście już w r. 1363, czy też może jesteśmy elementami chronologicznymi powyższych trzech dokumentów zmyleni, a działalność w kancelaryi znakomitego pamiętnikarza zaczęła się znacznie później, może niedługo przed majem 1367 r.?, jakby to wynikało ze zestawienia tak od razu obfitej w wiadomości kancelaryjne ilości wzmianek w dokumentach Kazimierza Wielkiego. Jestto pytanie dość ważne dla dziejów kancelaryi Kazimierza Wielkiego: z chwilą gdy kanclerstwo krakowskie objął Janusz, niknie podkanclerzy, i niema go przez czas długi, jeżeli Janko dopiero w r. 1367 został podkanclerzem, to należałoby to łączyć z równoczesnem ustąpieniem Ottona kanclerza wielkopolskiego i Floryana kanclerza łączyckiego, czyli dopiero ustąpienie tych dwu kanclerzy dzielnicowych pozwoliło ustanowić na nowo podkanclerstwo, które miało zastąpić i wyrugować zupełnie idee dzielnicowych kanclerstw. Jeżeli zaś Janko z Czarnkowa w r. 1363 już został kanclerzem, to jego tak rzadkie zjawianie się w kancelaryi

¹⁾ KDWP III. 1493.

²⁾ AGZ II. 2.

³⁾ KDWP III. 1554.

⁴⁾ KDWP III. 1573, 1575, 1576, 1577, 1580, KTyn. 99, KDMP I. 293, KDMP III. 805, AGZ III. 17. KMog. 82. AGZ VIII. 8; KDKK II. 264. KMog. 83; KDP II. 523.

trzebaby przypisać właśnie potężnemu wpływowi Ottona i Floryana, którzy bronili znaczenia swoich urzędów, i walczyli z rosnącym już poprzednio znaczeniem podkanclerskiego urzędu. W pierwszym wypadku dopatrywaćbyśmy się musieli, iż Janusz dążył zwolna i systematycznie do usunięcia znaczenia kanclerzy dzielnicowych, w drugim, iż nawet walkę rozpoczął, nie zdołał jednak wobec Ottona i Floryana wyrobić stanowiska odpowiedniego Jankowi z Czarnkowa. To ostatnie przypuszczenie jest mniej prawdopodobne, raz iż osobistość Janusza i jego stanowisko przy królu, z tego co o nim wiemy było bardzo wpływowe i silne, gdy ani Otto, ani Floryan tak bardzo w tym kierunku nie wysuwają się naprzód i nie mogą być z Januszem porównani, powtóre osobistość Janka z Czarnkowa, śmiała, dzielna, impulsywna, ruchliwa i przedsiębiorcza także nie wygląda na taką, któraby się dała odrazu zepchnąć na szary koniec. Wreszcie, wyłączając trzy dokumenty powyższe, o których zaraz mówić będę, pojawienie się w kancelaryi Janka z Czarnkowa w r. 1367 dziwnie się łączy z ustąpieniem z kancelaryi Ottona i Floryana, — wydaje się, że to był tego ustąpienia skutek. Janko odrazu zdobywa w kancelaryi dominujące stanowisko, od tej chwili mało dokumentów wychodzi „per manus“ Janusza, prawie wszystkie bądź przez ręce Janka, bądź Janusza i Janka razem, co się dotychczas nigdy nie zdarzało, kanclerze zaś dzielnicowi, nawet najsilniejszy dotychczas wielkopolski, przestają prawie istnieć, — pozostał tytuł bez funkcji.

Pierwszy z aktów, w którym Janko po raz pierwszy się zjawia, z Sandomierza 1363 r. 9 kwietnia ¹⁾, jest to przywilej dla klasztoru w Mogilnie, zatwierdzający przywileje dane temu klasztorowi przez Bolesława Śmiałego i Mieszka Starego, i nadający klasztorowi rozmaite prawa i swobody. Akt ten przechowany w Mogilnie wykazuje nieznanne i niekancelaryjne pismo XV w., o razurach i poprawkach, odmiennym, ciemniejszym od pisma tekstu atramentem, rzecz nie spotykaną w kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Linii brak ²⁾, wycięcia na sznury w kształcie √ √, t. j. w sposób, w owym czasie nieużywany ³⁾. Z formy ze-

¹⁾ KDWP III. 1493.

²⁾ Liniowanie dokumentu jest dość ważnym kryterium. Wszystkie dokumenty, które wyszły z kancelaryi Kazimierza Wielkiego są liniowane. Wyjątków znam wogóle pięć, w tem trzy falsyfikaty.

³⁾ W krytyce dokumentów Kazimierza Wielkiego nie jest obojętny tak ostatecznie drobny szczegół jak kształt dziur wycinanych w zakładce pergaminu, dla przeprowadzenia sznuru. Wycięcia trójkątne panują prawie niepodzielnie do r. 1360, ostatni znany mi wypadek ich użycia datuje się z r. 1361, 8 kwietnia (KDWP III. 1450, — Poznań, Biblioteka Raczyńskich, D. 18), pisał ten dokument Jan z Buska. Czworoko-

wewnętrznej jest to zatem gruby falsyfikat. Ze strony formalnej zwrócić należy uwagę przede wszystkim na nigdy w kancelaryi królewskiej Kazimierza Wielkiego nieużywaną inwokację: *In nomine sancte et individue Trinitatis amen* ¹⁾. *Arenga*: *Quanto maior persona est et alicior... również jest nieznaną w kancelaryi królewskiej. Za to intulacya jest poprawna i niewątpliwie z jakiegoś przywileju Kazimierza Wielkiego zaczerpnięta. W tekście niektóre wyrażenia, jak „consiliarii“ zamiast zwykłego „barones“ przypominają już wiek XV. I świadkowie są osobami niezmyślonemi, również niewątpliwie z jakiegoś dyplomu wypisani, lubo nie przystają do roku 1363. Współczesnym r. 1363 jest Jan kasztelan krakowski i Wilezko kasztelan sandomierski, zato Piotr Nieorza wojewoda sandomierski poświadczony jest dopiero od r. 1366, 28 lipca ²⁾, jego poprzednikiem jest Jan jeszcze w r. 1366, 6 marca ³⁾, będący na tym urzędzie przynajmniej od r. 1361 ⁴⁾. Podobnie wymieniony między świadkami Dobiesław wojewoda krakowski, jest na tym urzędzie dopiero w r. 1368 ⁵⁾, gdy współcześnie i przynajmniej do r. 1367, 23 listopada ⁶⁾ jest wojewodą krakowskim Andrzej. Jan jako podkomorzy krakowski należy również do r. 1368 i 1369 ⁷⁾, współcześnie był nim Andrzej ⁸⁾. Tak samo ma się rzecz z kasztelanem sądeckim Piotrem, zjawiającym się w r. 1368 ⁹⁾, gdy od 1355 do 1366 ¹⁰⁾ jest nim Zawisza. Świadców zatem możliwi są w latach 1368 i 1369, i musieli być wyjęci z dokumentu, w tym czasie pisanego. Stamtąd*

kątnę wcięcia zaczynają się pojawiać od r. 1353, okrągłe lub pół-okrągłe, od r. 1357, i wypychają zupełnie użycie wcięć trójkątnych w ciągu r. 1360. Niektórzy z pisarzy (o ile oni sami się tem zajmowali) używają wcięć okrągłych i czworobocznych *promiscue*, u innych jest więcej jednolitości, np. u Szymona z Ruszkowa, Michałka Miedźwiedzia i Świętosława są one zawsze czworoboczne $\diamond \diamond$, — zaś okrągłe przeważają w autografach Jakóba z Ossowy, Mikołaja Czecha, kanonika wiślickiego i Mikołaja z Wolborza.

¹⁾ Drugą podobną inwokację: *In nomine Domini et individue Trinitatis Amen* spotykamy w innym falsyfikacie, cf. KDWP III. 1628. Nigdy w autentycznym akcie z kancelaryi Kazimierza takiej inwokacji nie użyto. Powszechnie używaną inwokacją jest: *In nomine domini amen*. Wyjątkowo w kilku wypadkach użyto odmiany: *In Christi nomine amen*, lub *In nomine Christi amen*.

²⁾ AGZ III. 16.

³⁾ KDMP III. 789.

⁴⁾ KDMP I. 260.

⁵⁾ KDMP III. 809.

⁶⁾ KDCK II. 264.

⁷⁾ KDWP III. 1594. KDMP I. 296. KDP III. 154.

⁸⁾ KDP III. 135. KDMP III. 760.

⁹⁾ KDWP I. 299.

¹⁰⁾ AGZ III. 15. VIII. 7.

wziął niewątpliwie i fałszerz formułę: Datum per manus domini Johannis de Czarnkow vicecancellarii regni Polonie, decani Wladislaviensis, a Janko między świadkami z r. 1368 lub 1369 jest na swoim miejscu. Skąd fałszerz wziął datę? czy jest jego własnym wymysłem, czy opiera się o podstawę, z której wziął intytulację, świadków i datum per manus, trudno odpowiedzieć. Jeżeli ją wziął z tego wzoru, w takim razie byłby to dowód, że akcyja tego wzoru mogła mieć miejsce w r. 1363, gdy spisanie nastąpiło dopiero w r. 1368 lub 1369; o świadkach trudno powiedzieć, czy byli świadkami akcyi podanymi ze zmienionymi z biegiem czasu tytułami, czy też świadkami dokumentu.

W ten sposób odpada nam pierwszy argument, jakoby Janko z Czarnkowa już w r. 1363 zajmował w kancelaryi Kazimierza Wielkiego godność podkanclerzego. Drugi z kolei argument opiera się na akcie datowanym z Baranowa 1364 r. 18 lipca ¹⁾. I ten akt jest niewątpliwym fałszyfkatem, znanym mi co prawda tylko z podobizny, znajdującej się w Bibliotece Ossolińskich. Pismo jest niekancelaryjne, może z końca XIV w. albo i z XV w., — zdaje się, że akt ten został za podkanclerstwa Wojciecha Żychlińskiego unieważniony, jak świadczy o tem notatka na zakładce: Lectum per Albertum de Zichlin, R. P. Vicecancellarium ²⁾. Być może, że już w wieku XV uznano ten akt za fałszywy, i z tego powodu nastąpiło jego unieważnienie. Pod względem formalnym akt nie przedstawia pola do zarzutów, z wyjątkiem licznych błędów stylistycznych i gramatycznych, nie spotykanych w takiej ilości w oryginale nieposzlakowanym. Co się tyczy świadków, to nie wszyscy przypadają na rok 1364, mianowicie Rafał kasztelan wislicki jako taki występuje dopiero od 13 stycznia 1367 r. ³⁾, a przynajmniej do 10 listopada 1366 r. ⁴⁾ jest jeszcze podkomorzym sandomierskim, w r. 1364 był kasztelanem wislickim Dobiesław ⁵⁾. Zawisza kasztelan wojnicki występuje jako taki dopiero od 28 lipca 1365 r. ⁶⁾, jego zaś poprzednikiem do r. 1366, 6 marca przynajmniej ⁷⁾ był Piotr. Nadto tegoż samego dnia i roku 18 lipca 1364, wystawia Kazimierz Wielki inny akt, któremu nie zarzucić nie można, z innym elementem

¹⁾ AGZ II. 2.

²⁾ Cf. St. Kętrzyński: Uwagi i przyczynki do studyów nad kancelaryą koronną Kazimierza Jagiellończyka (Przegląd historyczny, t. XV) p. 93.

³⁾ KDMP III. 807.

⁴⁾ KDP III. 145.

⁵⁾ Cf. KDMP III. 769; AS II. 32; St. Krzyżanowski l. l. p. 60; KDMP III. 773, 779.

⁶⁾ AGZ III. 16.

⁷⁾ KDMP III. 789.

geograficznym, nie Baranowem lecz Krakowem ¹⁾. Wszystkie te zarzuty są już drugorzędne, wobec pierwszorzędnego, że akt ten nie pochodzi z kancelaryi, i że był znacznie później pisany. Świadczenie dokumentu zgadzają się najwcześniej z r. 1367, z rokiem tym zgadza się też podane w formule: datum per manus Janko (tu bez zwykłego w autentykach dodatku: de Czarnkow i tytułów kościelnych). W ten sposób odpada nam drugi argument, że Janko z Czarnkowa mógł już w r. 1364 sprawować w kancelaryi królewskiej funkcyę podkancelrzego. Trudno i w tym wypadku dojść, z jakiego wzoru fałszerz zaczerpnął zarówno poprawną formę, jak i świadków do swego konceptu; jeżeli dokument miał taki wzór, z taką datą, miejscowością i świadkami, to wzór ten, jak widzieliśmy nie mógł być prędzej jak w r. 1367 w kancelaryi królewskiej spisany.

Inna rzecz z aktem datowanym z Oborników, 1365 r. 27 grudnia ²⁾. Akt ten przechowany jest w kopii, w kopiaryuszu wągrowieckim, i jest zarówno pod względem formy jak treści nieposzlakowany. Elementy chronologiczne i geograficzne, jak to już wyżej udowodniłem ³⁾, zgadzają się w zupełności z innemi danymi o itineraryum Kazimierza Wielkiego z końca r. 1365 i na początku 1366. Z świadków jednak nie wszyscy odpowiadają dacie, mianowicie Jan kasztelan kaliski, skoro współcześnie jeszcze szereg dokumentów wymienia jego poprzednika Andrzeja ⁴⁾, który w każdym razie przed 16 stycznia 1366 r. ustąpił swego miejsca Janowi ⁵⁾. W formule „scriptum“ wymieniono tu po raz pierwszy wogóle Szymona z Ruszkowa, ale posiadamy już z r. 1366 dwa ślady działalności tego pisarza ⁶⁾. W formule „datum per manus“ Janko z Czarnkowa używa tytułu kantora włocławskiego, z którym to tytułem występuje tylko w latach 1367 i 1368 ⁷⁾, — jednak nie wiemy, jakiego tytułu poprzednio używa, stąd trudność przeważenia szali na rzecz zapatrywania, iż akt ten dopiero w r. 1367 doczekał się spisania. Oprócz wymienienia Jana, kasztelana kaliskiego, jedynym momentem, mającym oczywiście w tym wypadku nie decydujące, ale zawsze

1) KDP III. 140.

2) KDWP III. 1554.

3) Cf. wyżej p. 89.

4) Cf. KDWP III. 1530, 1532, 1542, 1555.

5) KDWP III. 1553.

6) KDMP III. 791. Wiślica 1366, 30. V. AGZ. III. 16. Włodzimierz 1366, 28. VIII. Czy czas spisania obu powyższych aktów nie był późniejszy, np. r. 1367 nie da się sprawdzić.

7) KDWP. III. 1573, 1575, 1576, 1577, 1580, 1594, 1596, 1597, 1603. KDMP III. 812, AGZ III. 17, 19. Nb. Akt d. d. Pyzdry 1369, 4 luty, KDWP III. 1628, jest podrobiony.

poważne znaczenie, jest to, że półtora roku jeszcze zupełnie глуcho jest o działalności Janka z Czarnkowa w kancelaryi królewskiej.

Już powyżej wielokrotnie potrącaliśmy o akty, których świadkowie nie zgadzali się z elementami chronologicznymi dokumentów, głównym jednak wskaźnikiem w poszukiwaniach powyższych była niezgodność urzędników kancelaryjnych, mających zajęcie przy sporządzeniu aktu, z elementami chronologicznymi. Obecnie przejrzymy grupę aktów, gdzie elementem chronologicznym na przeszkodzie nie stają względy kancelaryjne, a jedynie świadkowie świadczą o tem, że czynności kancelaryjne i prawne przypadały na różne momenty chronologiczne. Materiał pod tym względem jest dość obfity i pouczający. Po większej części chodzi tu o chronologiczne różnice drobniejsze, niż w grupie poprzedniej, mniej rażące i mniej zwracające uwagę.

Ciekawy jest dokument, którym Kazimierz Wielki potwierdza kupno przez Mikołaja Wierzyńka wójtostwa wielickiego i prawa wójtowskie określa ¹⁾. Dokument ten przechowany w transsumpcie z r. 1432, zawiera następujące elementy chronologiczne: actum Cracovie anno Domini millesimo trecentesimo tricesimo sexto, feria sexta ante purificationem beate Marie virginis gloriose. Jednakże świadkowie, jak wykazał Piekosiński, których zaraz po elementach chronologicznych wymieniono, im nie odpowiadają; razem mogli występować dopiero w r. 1339, 1340 lub 1341, stąd Piekosiński datę dokumentu na rok 1339 przenosi, zwracając ponadto uwagę na to, że w r. 1336 nie można było użyć określenia feria VI ante purificationem etc., bo święto to właśnie na piątek przypadało. Ale jest jeszcze inny ważny szczegół: w dokumencie jest mowa o utracie wójtostwa wielickiego przez Gerlacha de Culpen, ante triginta duos annos. Wiemy, wskazał na to Piekosiński, a następnie Długopolski ²⁾, że ów Gerlach brał udział w buncie wójta Alberta i że utracił wójtostwo w r. 1312. Otóż dodawszy do r. 1312 lat 32, otrzymalibyśmy rok 1344, jako przypuszczalny moment spisania dokumentu. Do tej daty jednak znowu świadkowie nie przystają. Możliwy zatem przypuścić, że data roczna odnosi się do potwierdzenia kupna wójtostwa wielickiego ³⁾, że określe-

¹⁾ KDMP III. 657 i obszernie uwagi wydawcy.

²⁾ Długopolski Edmund: Bunt wójta Alberta (Rocznik krakowski VII) p. 162 i nast.

³⁾ Cf. KDMP I. 202, 9 stycznia 1336, gdzie Wierzynek jest już nazwany wójtem wielickim, po raz pierwszy. Czy jednak akt ten, skreślony przez Mikołaja kanonika gnieźnieńskiego, był pisany w r. 1336, współcześnie sprawie? Wśród świadków spotykamy Dzierzka, stolnika krakowskiego, kiedy jeszcze w r. 1337 występuje jego poprzednik Andrzej (KDMP I. 207).

nie warunków posiadania tego wójtostwa przewlekło się znacznie, — do tego momentu akcyi prawnej mogłaby się odnosić data dzienna, nie zgadzająca się z datą r. 1336, samo zaś spisanie dokumentu nastąpiłoby jeszcze w lat parę później, koło r. 1344¹⁾.

W dwu dokumentach z r. 1359, z 30 stycznia²⁾ i 12 lutego³⁾, wymieniono między świadkami Chebdę jako kasztelana sieradzkiego, w akcie znowu z dnia 9 lutego⁴⁾ i następnie z 13 lutego⁵⁾ wymieniono go jako wojewodę sieradzkiego, — jeszcze 12 lutego⁶⁾ dokument Ziemo-wita mazowieckiego nazywa go starostą sieradzkim, którym był rzeczywiście⁷⁾. Nie ulega wątpliwości, że niedługo potem został on rzeczywiście wojewodą sieradzkim, jako taki jest wymieniany stale od 5 marca 1360 roku⁸⁾, zaś 4 października⁹⁾ t. r. widzimy na kasztelanii sieradzkiej Świętopelka. Otóż pytanie, czy Chebda był już 9 lutego wojewodą, czy 12 lutego jeszcze kasztelanem? Jeżeliby elementy chronologiczne i świadkowie odpowiadali czynności kancelaryjnej, byłoby to niemożliwe, by ta sama osoba była już 9 lutego wojewodą a 12 jeszcze kasztelanem, a nawet gdyby w tym wypadku świadkowie odnosili się nie do spisania, lecz do akcyi prawnej, wpisano by ich zapewne nie z tytułami, które posiadali podczas akcyi, lecz w momencie spisania. Ale z dokumentów powyższych zdaje się wynikać, iż świadkowie są świadkami akcyi prawnej, a elementy chronologiczne również do akcyi prawnej się odnoszą, jakby wskazywało wyrażenie „actum“ użyte w dokumentach z 30 stycznia i 13 lutego. Dokument zaś z 12 lutego posiada przy elementach chronologicznych wyrażenie „datum et actum“, niewątpliwie w celu zaznaczenia, iż w tym wypadku akcyja i czynność kancelaryjna na ten sam moment przypadła. Co więcej, zamiana w tym akcie uczyniona między królem a arcybiskupem, mogła być dawniej

¹⁾ Niestety wywód powyższy szwankuje na znanej niedokładności pamięci w określeniu dat wspomnień wstecz. Por. Lites. t. I, gdzie są znaczne bardzo różnice w określeniach chronologicznych i mało który ze świadków potrafi swe wspomnienia słusznie w przeszłości umieścić, i to nie tylko, kiedy chodzi o wypadki dawniejsze, bo już dzień lat wstecz wywołuje poważne różnice w określeniach. Stąd do powyższego przykładu nie przywiązuję większej wagi, cytuję go, by jednej z bardziej znanych dat „zmylonych“ nie opuszczać.

²⁾ AC II. 538.

³⁾ KDWP III. 1400.

⁴⁾ KDWP III. 1397.

⁵⁾ KDWP III. 1401.

⁶⁾ KDP I. 122.

⁷⁾ Cf. St. Kutrzeba: Starostowie I. c. p. 251.

⁸⁾ KDWP III. 1487.

⁹⁾ KDP III. 122.

już przygotowana i omówiona, tak iż akcyja prawna i funkcyje kancelaryjne mogły tu równocześnie być dokonane. Co się tyczy aktu z 9 lutego, który wymienia Chebdę już jako wojewodę, to spisanie go mogło nastąpić bardzo niedługo po akcyi prawnej, skoro wyszedł on „de mandato“ kanclerza kujawskiego Floryana, który królowi w trakcie właśnie podróży towarzyszy i przez którego „manus“ w tym właśnie czasie kilka aktów wychodzi¹⁾, podczas kiedy Otto tylko w jednym akcie występuje²⁾. Toby świadczyło o bardzo rychłym po dacie wygotowaniu niniejszego przywileju, a zarazem o tem, że bardzo niedługo potem Chebda został wojewodą. Przypuszczaćby można, że skoro dokument ten wychodzi per manus kanclerza łęczyckiego, stało się to przed powrotem do Krakowa, gdzie Kazimierz był już 10 marca.

Posiadamy jeden dokument z dnia 22 maja 1361 r.³⁾ i dwa z 25 czerwca t. r.⁴⁾. W pierwszym z nich wymieniono jako kasztelana wojnickiego Piotra Nieorzę, który dotychczas był wojskim krakowskim (ostatni raz jako taki wymieniony w dokumencie z dnia 24 grudnia 1360 r.⁵⁾, w dwu drugich z 25 czerwca jest kasztelanem wojnickim jeszcze Jan, poprzednik Piotra, który przeszedł z kasztelanii wojnickiej na województwo sandomierskie, i jako taki jest już 22 maja w powyższym dokumencie wspomniany. Stąd pytanie, czy 22 maja byli Jan wojewodą sandomierskim a Piotr kasztelanem wojnickim, czy też 25 czerwca obaj jeszcze na swoich dawnych znajdowali się stanowiskach? Przyjmując, że elementy chronologiczne odnoszą się do momentu czynności kancelaryjnej, popadlibyśmy w trudności i sprzeczności nie do rozwikłania; przyjmując, że odnoszą się do akcyi prawnej, musimy przypuścić, iż dokument z 22 maja został spisany dopiero później, najwcześniej po 25 czerwca, kiedy Jan jest jeszcze kasztelanem wojnickim. Jest to tem łatwiejsze do pomyślenia, że akt z 22 maja rozstrzyga sprawę klasztoru jędrzejowskiego, która trwała dość długo i składała się z dwu terminów sądowych, prócz pośrednich stadyów sprawy, jak wystąpienia Dobiesława, złożenia pamiętnego, i ostatecznego zatwierdzenia królewskiego. Trudno zbadać, do którego ze stadyów sprawy odnoszą się elementy chronologiczne, w każdym razie rozliczność momentów sprawy mogła opóźnić spisanie aktu. Przeciwnie oba akty z 25 czerwca, odnoszące się do ziem ruskich, wyszły, jak styl wskazuje, z pod ręki tego samego urzędnika kancelaryi, powstały za-

1) Cf. KDWP III. 1394, 1397, 1400, 1401, KMaz. 81.

2) KDWP III. 1395.

3) KDMP I. 260.

4) KDMP III. 761. M. Hruszewskij: Materiały etc. Cz. I. p. 1, N. 1.

5) KTyn. 80.

tem niewątpliwie jednocześnie, a skoro ich elementy chronologiczne, dyktat, przedmiot wreszcie, są jednakowe, nie ulega wątpliwości, że i moment spisania z nimi się schodzi i nastąpił rychło po akcyi prawnej, do której elementy chronologiczne muszą się odnosić.

Posiadamy akt ze Starego Sącza, znany tylko z kopii, in octava Epiphaniarum Domini, anno eiusdem millesimo trecentesimo sexagesimo septimo ¹⁾. Już Piekosiński poprawił datę z r. 1367 na 1368, twierdząc słusznie, że świadkowie nie zgadzają się z r. 1367. Jednakże ta poprawka nie zgadzałyby się z itineraryum Kazimierza Wielkiego, który w styczniu r. 1368 bawi w Wielkopolsce ²⁾, — w r. 1369 bawił król w tym czasie w Krakowie (11 stycznia ³⁾, ale tu pomyłka w dacie rocznej, czy była ona cyframi czy słowami wypisana jest jeszcze trudniejsza do wytłumaczenia. A zdaje się, że była ona wypisaną słowami, tak jak znajdujemy ją przepisaną w księgach Metryki koronnej. Otóż zdaje mi się, że łatwo wytłumaczyć ten rzekomy błąd w dacie rocznej tem, że akcyja prawna miała miejsce rzeczywiście w dniu 13 stycznia 1367, co stoi w zgodzie z itineraryum Kazimierza Wielkiego, dokument zaś został spisany później, kiedy Rafał został już kasztelanem wiślickim t. j. najwcześniej po 3 marca 1367 r. ⁴⁾ a przed 7 marca 1368 r. ⁵⁾.

Dwa dokumenty Kazimierza Wielkiego, z Ciężenia 1368 16 stycznia ⁶⁾ wymieniają jako kasztelana biechowskiego Wincentego, naodwrot

¹⁾ KDMP III. 807.

²⁾ Cf. KDWP III. 1588, 1613, 1589, 1590.

³⁾ KDMP I. 300.

⁴⁾ KDMP III. 801.

⁵⁾ KDMP III. 809.

⁶⁾ KDWP III. 1589, 1590. Pierwszy z tych przywilejów transsumuje dyplom Przemysła I z roku 1251 i Przemysła II z roku 1292 dla Trzemesznan. Jest on przechowany w Trzemesznie, i pisany ręką jakiegoś Jana, kanonika płockiego. Pisarz ten jest zupełnie w kancelaryi nieznany, pismo niekancelaryjne, raczej książkowe, nierówne, krzywe, późniejsze, pochodzące może z końca XIV lub z XV w. Pergamin nie liniowany, — czy posiadał pieczęć i jak zawieszoną, nie wiadomo, gdyż oryginały w Trzemesznie są obcięte i z sobą posklejane, oprawione w księgi. W każdym razie w tej formie, w jakiej akt ten znajdujemy, nie mogę go uważać za autentyczny, lecz za podrobiony, czego dowód widzę w uwadze prof. St. Krzyżanowskiego: Dyplomy i kancelarya Przemysława II, p. 58, registr 137. W każdym razie fałszerz miał wzór dobry, jak świadczy sam falsyfikat, i jak dowodzi drugi akt, z tego samego dnia, przechowany w kopii w Trzemesznie. Czy istniał specjalny przywilej Kazimierza Wielkiego, zatwierdzający powyższe przywileje Przemysła I i II, dziś zaginiony, na miejsce którego sporządzono falsyfikat, trudno powiedzieć. Być może, pergamin by za tem świadczył, że z oryginalnego aktu Kazimierza wywabiono pismo, i na takim wypranym pergaminie wpisano niniejszy falsyfikat. Mógł to być zarówno ów przypuszczalny akt

akt datowany ze Śremia 1368 r. 12 maja ¹⁾ wymienia jeszcze poprzednika Wincentego, Janusza. I tu jak w poprzednich wypadkach trzeba przypuścić, że albo akty z 16 stycznia zostały spisane znacznie później, już po 12 maja t. r., albo też akt z 12 maja datowany jest według momentu spisania, świadkowie zaś odnoszą się do akcyi, która miała miejsce poprzednio, oczywiście przed 16 stycznia. Jest zaś powód do mniemania, że przypuszczenie pierwsze jest prawdziwsze niż drugie, gdyż w akcie z 12 maja wyrażeniem „actum et datum“ zrobiono aluzję, iż tak akcyja prawna, jak i kancelaryjna miały miejsce równocześnie ²⁾.

Ważnym dla nas materyałem do poznania tych kwestyi jest jeszcze itinerarium dyplomatyczne. Czy elementy chronologiczne i geograficzne podają nam czas i miejsce akcyi prawnej, czy moment i miejsce pracy kancelaryjnej, itinerarium w ten sposób zdobyte powinno

Kazimierza dla Trzemeszna z transumowanymi przywilejami Przemysła I i II, jak ten drugi, zatwierdzający akt starosty wielkopolskiego Wierzbicy z r. 1365, którego odpis, lubo treść nie obchodzi Trzemeszna, przechował się w kopiarzu trzemesznskim.

¹⁾ KDWP III. 1597.

²⁾ Ciekawy przykład przedstawia dokument z dnia 8 kwietnia 1361 r. z Poznania (KDWP III. 1450) przechowany w oryginale bardzo zniszczonym i nieczytelnym w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Dokument ten pisany jest ręką Jana z Buska, na co wskazuje oprócz charakteru wybitnego ręki, także i oryginalny jego dyktat, przebijający się zwłaszcza w intytulacyi wyrażeniem „verus dominus et heres“. Jestto ostatni mi znany autograf Jana z Buska, który niedługo potem musiał się udać jako prokurator do spraw polskich do Awinionu, gdzie spędził lata 1362 i następane, zdaje się do 1364. W czasie tego popadł Jan z Buska w niełaskę króla, tak, iż Urban V, musiał się za nim wstawiać, nie wiadomo z jakim skutkiem, u Kazimierza Wielkiego (Theiner Mon. Pol. I. n. 840. Cf. St. Krzyżanowski: Poselstwo Kazimierza Wielkiego etc. p. 3). W każdym razie nigdy już w kancelaryi się Jan z Buska nie zjawia. Ale są pewne kwestye ciemne: oto w dokumencie powyższym z r. 1361, jest między świadkami wymieniony Jan kasztelan kaliski, który jako taki zjawia się dopiero od r. 1366 (KDWP III. 1553), gdy przed nim od r. 1353 do początku 1366 jest kasztelanem Andrzej (KDWP III. 1317, 1555). Jak więc w akcie pisanym ręką Jana z Buska, który przestał działać w kancelaryi w r. 1361, może być wymieniony późniejszy kasztelan kaliski? Jest to zagadka, na którą można dać odpowiedzi kilka: albo Jan z Buska, pogodzony interwencją Urbana V z królem, powrócił na bardzo krótki czas do kancelaryi, i tu, zapewne w r. 1366, spisał niniejszy akt, którego akcyja prawna miała miejsce jeszcze w r. 1361, albo świadkowie zostali dopisani później inną ręką (czego nie sprawdziłem, nie znając powyższego szczegółu o Janie kasztelanie kaliskim, a że dolna część dokumentu jest prawie nieczytelna, więc łatwo mogło to ująć mej uwadze), albo też w kopii, z której dopełniono akt ten w kodeksie wielkopolskim, jest tu pomyłka. Występuje co prawda tenże kasztelan w r. 1362 (KDWP III. 1550), lecz jest to późniejszy falsyfikat, jak treść, forma, elementy chronologiczne wskazują, jak i słowa „cupientes die in extremo vite nostre piis operibus provenire etc.“. Wynikałoby zatem, że nadania kościoła w Powidzu zostały uczynione, gdy król znajdował się już na łożu śmierci tj. d. 12 września 1362!

się w zasadzie pokrywać z itineraryum faktycznem, t. j. nie powinny się w niem znajdować niekonsekwencye, sprzeczności i niemożliwości. Wiadomo jednak, że w itineraryach dyplomatycznych jest takich niekonsekwencyi, sprzeczności i niemożliwości dużo, i że nie zawsze można je tłumaczyć bądź pomyłką, bądź fałszerstwem, — jak wykazały poszukiwania Fickera, a za nim liczne monograficzne prace dyplomatyków współczesnych, zwłaszcza niemieckich; w bardzo wielu wypadkach mamy do czynienia tylko z niekonsekwencyą i niedokładnością pisarzy kancelaryjnych, którzy nie dość ściśle trzymali się ogólnych zasad kancelaryjnych. Były tu rozmaite powody: raz że sama manipulacya kancelaryjna nie była zwykle dość jasno i wyraźnie sformułowana i ustalona, i opierała się raczej na pewnych tradycjach, łatwo ulegających zmianom, organizacya samej kancelaryi dość luźna i nie wyrobiona, częste zmiany urzędników w łonie kancelaryi, dobieranie do niej ludzi, z rozmaitych stron i szkół, wszystko to musiało wpływać na niejednorodność zapatrywań. Brak wreszcie stałej rezydencyi, i ustawiczne wędrówki władcy z dworem i kancelaryą musiały się przyczyniać do tego, że bieg pracy kancelaryjnej bywał nieraz hamowany i narażony na zwichnięcia i wykołajenia. Kazimierz Wielki co prawda spędzał dużo czasu w Krakowie, ale stąd właśnie wynikało, że gdy przeniósł swój dwór w inne strony państwa, wtenczas zgłaszała się do króla natychmiast tak znaczna ilość interesentów, że kancelarya zmuszona była w ciągu pewnego czasu pracować z wysiłkiem, by nawałowi pracy podolać. Jest to kombinacya wysnuta nie tylko na podstawie logiki, a priori, ale da się ona stwierdzić pewnymi danymi cyfrowymi, względnie oczywiście, ale w ogólnej ilości wypadków znaczącymi. Obok Małopolski, gdzie król najczęściej i najwięcej przebywał, jest Wielkopolska największą dzielnicą, w której król co roku parę tygodni spędzał. Nie wiele względnie spraw wielkopolskich, załatwiano w Małopolsce i Krakowie, były to zwykle wypadki szczególne, które bądź wagą samej sprawy, bądź wybitną pozycyą stron i odbiorców można tłumaczyć. Zwykle czekano na przybycie króla do Wielkopolski, by uzyskać od niego przy tej sposobności akty łaski, potwierdzenia i t. p. Wtenczas oczywiście w ciągu paru tygodni pobytu w Wielkopolsce, kancelarya miała dużo do roboty, co ilustrują cyfry w sposób następujący: w r. 1334 mamy przechowanych produktów kancelaryjnych 11, z r. 1335, 17, z tego 5 odnosi się do układów wyszegradzkich, — ogółem więc przypada mniej więcej średnio w tych dwu latach 1 dokument na miesiąc. Od 7 grudnia 1334 r. do 6 stycznia 1335 r. poświadczony jest pobyt Kazimierza Wielkiego w Wielkopol-

sce, — z miesiąca tego przechowało się aktów cztery ¹⁾. Z r. 1346 przechowało się aktów 16, z tego na pobyt w Wielkopolsce trwający koło dwu i pół miesiąca (od końca marca do połowy czerwca) przypada aktów siedm ²⁾. Z r. 1358 przechowało się aktów dwadzieścia pięć, zatem średnio dwa na miesiąc, z okresu zaś miesięcznego pobytu króla w Wielkopolsce i na Kujawach, z czasu od 3 stycznia do 9 lutego, przechowało się aktów ośm ³⁾. Z r. 1359 znamy aktów przechowanych 26, zatem jak poprzednio średnio dwa akty na miesiąc, z tego na pobyt w Wielkopolsce i na Kujawach, za czas od 20 stycznia do 12 lutego dokumentów siedm ⁴⁾. W roku 1360 mamy aktów 27, z tego wielkopolskich wystawionych w obrębie 2 lutego i 8 marca sześć ⁵⁾. W r. 1361 mamy aktów 27, z tego w lutym w ciągu jednego tygodnia cztery ⁶⁾, w kwietniu w ciągu trzech tygodni pobytu w Wielkopolsce i na Mazowszu siedm ⁷⁾. W r. 1362 aktów 20, z tego na nie całe trzy tygodnie pobytu w Wielkopolsce i na Kujawach aktów wypada siedm ⁸⁾. W r. 1364 aktów 35, z tego w ciągu miesiąca pobytu w Wielkopolsce i na Kujawach aktów dziewięć ⁹⁾. I stosunek ten zachowuje się prawie bez zmiany w innych latach; w r. 1370, z którego wogóle przechowało się aktów tylko 18 — w obrębie dwu tygodni, od 14 stycznia do 26 stycznia, w Wielkopolsce, mamy aktów ośm ¹⁰⁾. Cyfry te i ich stosunki nie mogą być całkiem przypadkowe, i niewątpliwie wyrażają wyraźnie jak wzmożoną musiała być praca w kancelaryi w tych okresach. Podczas pobytu w Małopolsce nie często mo-

¹⁾ KDWP II. 1141, 1142, 1143, 1144.

²⁾ KDMP III. 679; KDWP II. 1249; KDKK II. 253; KDP II. 496; T. Wierzbowski: Dwa fragmenty p. 34, n. 9; KDWP II. 1250, 1251; cf. AGZ X. 7; KDMP I. 221.

³⁾ KDP II. 511; KDWP III. 1369; KDP II. 510; KDWP III. 1370, 1371, 1372, 1373; Poznań: Staats-Archiv, Strzelno, A. 27: Chodecz 1358, 9 luty (akt niedrukowany).

⁴⁾ KDWP III. 1394, 1395; AC. II. 538; KDWP III. 1396, 1397, 1400, nadto dwa z 13 i 14 lutego z Łowicza: KDWP III. 1401 i KMaz. 81.

⁵⁾ KDWP III. 1414, 1416, 1417, 1418, 1419, 1420.

⁶⁾ Rzyszczewski: Inventarium p. 278, KDWP II. 1447, 2068. Niedrukowany: Arch. główne n. 595 (Poznań 1361, 8. II.).

⁷⁾ KDWP III. 1450, 1451, 1453; KDP II. 513; KDWP III. 1454; KDP I. 123; Ul. 329. 39; Niedrukowany: Bibl. hr. Zamoyskich w Warszawie (Czerwieńsk 1361, 27. IV.).

⁸⁾ KDWP III. 1463, 1464, 1479, 1466, 1467, 1468. KDP II. 305.

⁹⁾ KDWP III. 1507, 1508, 1509, 1510, 1512, 1513, 1514. KDP I. 127. KDP II. 520.

¹⁰⁾ KDWP III. 1621, 1622, 1623, 1624, 1625, 1626, 1627; niedrukowany z Rel. Posn. 1782 f. 509 Żnin 1370, 26. I.

zemy zanotować wypadki, kiedy na jeden i ten sam dzień wypadają dwa lub trzy dokumenty, gdy w Wielkopolsce albo pewne grupy dokumentów mają ten sam element chronologiczny i geograficzny, albo też następują akty po sobie, oddzielone krótkimi odstępami czasu, nieraz dzień po dniu. Stąd najwięcej danych do itinerarium Kazimierza Wielkiego mamy właśnie z terenu dzielnicy wielkopolskiej, gdy w Małopolsce często jeden akt od drugiego oddziela przestrzeń kilku tygodni albo i miesięcy. Taka wzmożona praca w kancelaryi podczas krótkich pobytów króla poza dzielnicą małopolską, tłumaczy jeden szczegół, mianowicie, że jeżeli trzeba było czasami z braku czasu i sił odłożyć spisanie pewnego aktu na później, to łatwo mogło się zdarzyć, że w kancelaryi następnie brakowało dostatecznych danych do określenia bądź elementów chronologicznych, bądź geograficznych, bądź wreszcie wśród świadków akcyi zjawiały się różnice w tytułach, które niejednokrotnie określano już nie tak, jak było w czasie akcyi, lecz w czasie spisania. W ten sposób elementy chronologiczne i geograficzne mogły być w części lub całości bądź mylne i fantastyczne, bądź, ponieważ częściowo odnosiły się do innych momentów akcyi prawnej lub pracy kancelaryjnej, nie dające się pogodzić ze sobą.

Czy były jakie stałe momenty w itinerarium Kazimierza Wielkiego, t. zn. czy były jakie stałe lub ustalone terminy, kiedy król pewne strony swego państwa odwiedzał? Zapewne, iż taki z góry oznaczony system istnieć musiał, wymagały tego względy państwowe i organizacya władzy opartej na osobistych rządach monarchy, trudno jednak w fragmentach itinerarium Kazimierza Wielkiego dopatrzeć się takiego systemu, tem więcej, że podobny system musiał ulegać bardzo wielkim zmianom, zarówno ze względu na politykę zewnętrzną i wewnętrzną monarchy, jak z powodów innych, bądź to zdrowia królewskiego, bądź nawet względów przypadkowej natury, jak powódzie, warunki atmosferyczne, lub zdrowotność pewnych okolic. Możemy tylko ogólnikowo stwierdzić, że przeważna część znanych nam pobytów Kazimierza Wielkiego w Wielkopolsce przypada na miesiące zimowe, zwłaszcza styczeń i luty, pobyt w innych miesiącach jest rzadki i zawsze niezwykły i krótkotrwały. Możemy wskazać inny jeszcze, dość ciekawy przykład, mianowicie pobyt Kazimierza w Przedborzu, który jest potwierdzony kilkakrotnie, zawsze koło 8 września, z czem się zapewne łączy częsty w końcu sierpnia pobyt króla w Żarnowcu, właśnie na drodze do Przedborza ¹⁾.

¹⁾ Cf. Przedborz: 1364, 7. IX. (Wierzbowski: Summaria III. 190, 38); 1369, 8. IX. (GM. I. 342, 41); 1370, 7. IX (KDMP I. 307), 8. IX. (Mon. Pol. II. 631); w oko-

Aby zdać sobie sprawę z tego, co w itinerarium dyplomatycznym jest możliwem lub niemożliwem, trzeba prócz ogólnego poznania kierunku drogi, określić szybkość podróży królewskiej, i granice, poza które szybkość ta przejść nie mogła. Sprawa ta jest nie łatwą do zbadania, i przy wszystkich studyach specjalnych poczynionych w ostatnich czasach, zwłaszcza w Niemczech, dla określenia średniej i maksymalnej chyżości podróży, pozostaje tu dużo wątpliwości i niepewności. Jeżeli nauka niemiecka przyjmuje szybkość średnią królów niemieckich od 20 do 35 km. dziennie, nie wyklucza jednak możliwości większej szybkości, 50 do 60 km. w jednej dobie.

Warunki badania szybkości podróży u królów niemieckich i cesarzy są bardzo różne z naszymi, tam bowiem można wielokrotnie tak przy pomocy dyplomatów, jak źródeł historyograficznych śledzić podróże władcy na bardzo znacznych przestrzeniach, wskutek czego łatwiej o oznaczenie średniej chyżości, niż u nas, gdzie największe dystanse z jednego końca państwa na drugie nie przenosiły 300—400 km. Na przestrzeni koło 160.000 km. kwadratowych państwa Kazimierza Wielkiego, nie było przestrzeni tak wielkich, by na nich można było badać średnią chyżość. Na małych bowiem odległościach, można było niejednokrotnie osiągnąć szybkość znacznie wyższą od średniej, miarodajnej ze względu na odległości bardzo znaczne, kiedy chyżość musiała być w zgodzie z wytrzymałością podróżnych, której nie można było nadużywać. Stąd znaczniejsze w tej mierze różnice między szybkością podróży królów niemieckich a Kazimierza Wielkiego. Nie tylko to, ale nawet i maksymalne chyżości, jakie można skonstatować w podróżach Kazimierza Wielkiego, są znacznie większe niż osiągnane przez władców niemieckich. Czemu to przypisać, nie wiem, bo zapewne nie wpływał na to stan dróg, pewno nie lepszy jak w Niemczech, niewątpliwie gorszy jak we Włoszech. Zapewne tkwi tu zagadka w samej organizacyi podróży królewskich, która niewiadomo czy kiedykolwiek będzie rozwiązana.

Z danych, których dostarcza nam do kwestyi szybkości podróży itinerarium królewskie zaznaczam następujące: dnia 9 maja 1354 r. był król w Krakowie, następnego dnia w Niepołomicach, o 21 km. w linii powietrznej ¹⁾, 3 października 1359 r. był w Krakowie następnego dnia w odległej o 32 km. Lanckoronie ²⁾, 16 sierpnia 1365 r.

licy Przedborza: Szczerców 1367, 8. IX. (AC. II. 1981); Radoszyce 1369, 14. IX. (KDP III. 154), 1370, 15. IX. (KDP II. 313), 16. IX. (KDWP III. 1642). Żarnowiec: 1355, 22. VIII. (Łabęcki: Górnictwo II. 4); 1361, 22. VIII. (KDMP III. 786); 1362, 1. VIII. (AGZ III. 13); 1365, 27. VIII. (KDMP III. 964).

¹⁾ KDMP III. 704; KDMP I. 236.

²⁾ KDMP III. 731, 732; KDP III. 122.

widzimy go w Krakowie, 17 sierpnia w Żarnowcu, o 40 km. w linii powietrznej ¹⁾. Podobne chyżości wykazują dane w innych stronach kraju np. Żnin-Gniezno (37 km.) ²⁾, Płock-Mąkolino-Czerwieńsk (26 i 25 km.) ³⁾, Poznań-Gniezno (42 km.) ⁴⁾. Są to wszystko szybkości normalne i nie przekraczające niczem średniej chyżości. Przykłady znaczniejszych szybkości są następujące: przebycie w ciągu jednego dnia drogi z Krakowa do Wiślicy, t. j. 63 km. w linii powietrznej, np. dnia 25 kwietnia 1362 bawi król w Krakowie, następnego w Wiślicy ⁵⁾. Z większych jeszcze dystansów, niewątpliwie niezwykłych lubo nie niemożliwych mem zdaniem do przebycia są następujące: przebycie 67 km. w linii powietrznej, dzielących Brześć od Łowicza, między 12 a 13 lutego 1359 r. ⁶⁾, — 71 km. z Poznania do Łądu, między 6 a 7 marca 1360 r. ⁷⁾. Jako tour de force pierwszorzędnny uważałyby należało przebycie koło 115 km. dzielących Lwów od Szczebrzeszyna między 22 a 23 sierpnia 1352 r. ⁸⁾ lubo są, jak zobaczymy poniżej, poważne wątpliwości co do słuszności takiego wniosku. Inne cyfry wydają się zbyt wysokie np. dnia 19 maja 1350 r. widzimy króla w Sulejowie, dnia następnego już w Krakowie ⁹⁾, trzebaby przyjąć, że w ciągu tego czasu przebył drogę wynoszącą w linii powietrznej 150 km., — podobnie dnia 24 lipca 1361 r. widzimy króla w Krakowie, dnia 25 lipca już w Sandomierzu, t. j. o 150 km. w linii powietrznej ¹⁰⁾. Podobnie niemożliwe do pogodzenia z sobą, ze względu na konieczność przebycia przestrzeni dzielącej dwie miejscowości, są dwa akty: z 22 sierpnia 1347 r., jeden z Sandomierza drugi z Krakowa ¹¹⁾, z Krakowa i Sanoka z d. 25 stycznia 1352 r. ¹²⁾, tj.

1) AGZ III. 14. KDMP III. 787.

2) KDWP III. 1371, 1372, 1373.

3) KDP I. 123; Ul. 329, 39; niedrukowany oryginał w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie.

4) KDP II. 519, uwaga; KDWP II. 1216.

5) KDMP I. 254, AGZ III. 12. Inny wypadek przebycia pozornie tej przestrzeni objaśniłem innym rozwiązaniem daty dziennej, zob. p. 85 uw. 1.

6) KDWP III. 1400, 1401.

7) KDWP III. 1418, 1419.

8) AGZ II. 1. AGZ V. 3. Dystans nie jest pewny, akt bowiem z 23 sierpnia ma elementy geograficzne oznaczone: prope Szczebrzessyno. Cf. moje wywody o itinerarium Władysława Białego w r. 1373: Zapis Kazimierza Wielkiego dla Kazimierza Bogusławowica, Przegląd historyczny t. XIV p. 142, uw. 7.

9) KDWP III. 1299. KDP III. 103. Nb. jest to akt Bodzanty dla kościoła w Niepołomicach „ad instanciam... Kazimiri... regis Polonie illustris“. Mógł król nie być obecny.

10) KDKK I. 223. AGZ I. 5.

11) KDMP I. 224. KDMP III. 683. Archiwum gł. 2189.

12) KDMP III. 696. KDP II. 117. AGZ VIII. 1.

z odległości ca 175 km. w linii powietrznej, — z Wislicy i Sącza z 27 października 1359 r.¹⁾, które dzieli przestrzeń 85 km. w linii powietrznej, z Krakowa i Chęcina z dnia 4 listopada 1369²⁾, odległych od siebie o 88 km. Nie wspominam na tem miejscu już o równoczesnym pobycie, jakby na podstawie itinerarium dyplomatycznego wynikało w Krakowie i Poznaniu, Lublinie i Sączu lub Wyszegradzie na Węgrzech i Poznaniu, które to odległości bezwzględnie wykluczają wszelką możliwość przeniesienia się z miejsca na miejsce w tak krótkim czasie.

Spróbujmy określić teraz chyżość średnią podróży królewskiej Kazimierza Wielkiego. Materiału tu względnie nie dużo. Z dnia 14 czerwca 1346 r. posiadamy akt Kazimierza Wielkiego, z Pyzder³⁾, gdzie Kazimierz bawił zapewne dłużej, na wyjeździe z Wielkopolski. Dnia 18 czerwca wystawia już dokument w Krakowie⁴⁾, — jeżeli więc jeszcze 14 czerwca wyruszył z Pyzder i 18 przybył do Krakowa, t. j. jeżeli był pełnych cztery dni w drodze, wypadnie średnio 60 km. dziennie dla przebycia tej odległości, wynoszącej 240 km. w linii powietrznej. Dnia 8 września 1356 r. jest król w Powidzu⁵⁾, dnia 10 września w Brześciu⁶⁾, t. j. o 75 km., czyli średni marsz dzienny musiał wynosić 37·5 km. o ile go nb. król jednym dniem nie zrobił. Dnia 18 stycznia 1358 r. bawi król w Raciążu⁷⁾ (Raciążku), dnia 19 i 20 t. m. w odległej o 40 km. Kruszwicy⁸⁾, dnia 27 i 28 t. m. w Żninie⁹⁾, a dnia 29 t. m. w odległym o 37 km. Gnieźnie¹⁰⁾. I tu zatem chyżość podróży wynosiła 37 do 40 km na dobę. Dnia 6 marca 1360 r. poświadczony jest pobyt Kazimierza W. w Poznaniu¹¹⁾, a już następnego dnia w odległym o 71 km. Łądzie¹²⁾, 8 marca o 46 km. w Sempolnie¹³⁾, 12 zaś o 150 km. w Opocznie¹⁴⁾, co wynosi 37 km. na dobę. Wogóle całą podróż z Poznania do Opoczna, licząc pełnych

1) AGZ V. 4. Castr. Biec.

2) KDWP III. 1618. KDMP I. 304.

3) KDWP II. 1250, 1251.

4) KDMP I. 221.

5) Archiwum m. Krakowa, zbiór Edmunda Diela, n. 16.

6) Ul. 122, 8.

7) KDWP III. 1369.

8) KDWP II. 510. KDWP III. 1370.

9) KDWP III. 1371, 1372.

10) KDWP III. 1373.

11) KDWP III. 1418; cf. ib. 1416, 1417.

12) KDWP III. 1419.

13) KDWP III. 1420.

14) KDMP III. 736.

sześć dni podróży, przebył ze średnią chyżością 44·5 km. na dobę. Niższe cyfry wykazuje zestawienie trzech dokumentów, wyżej już cytowanych, obejmujących w dniach 25, 26 i 27 kwietnia 1361 r. podróż z Płocka przez Mąkolino do Czerwieńska ¹⁾, t. j. 26 i 25 km. Dnia 25 czerwca 1361 r. poświadczony jest pobyt Kazimierza Wielkiego w Krakowie ²⁾, zaś dnia 28 w Jarosławiu, o 230 km. ³⁾, t. j. średnia chyżość marszu w ciągu pełnych trzech dni wynosić musiała koło 77 km. na dobę.

Już powyższe uwagi, jak i poprzednie rozważania niejednokrotnie wskazywały na liczne zawikłania, jakie przedstawia nam badanie itinerarium Kazimierza Wielkiego. Że w wielu wypadkach, nawet we większej części wypadków tłumaczyć tego nie można ani fałszerstwem dokumentów, ani też pomyłkami pisarzy, wykazały to badania zarówno J. Fickera, jak monograficzne studia nad kancelaryami, zwłaszcza władców niemieckich, — podobnie już i powyżej wskazałem na wypadki, w których zawikłania w itinerarium bynajmniej przeciw dokumentom, których dane nie zgadzały się z itinerarium, nie świadczyły. Wypada nam obecnie liczne zawikłania tego rodzaju poznać i rozebrać.

Już wyżej wskazałem na wypadek z r. 1335, z listopada, kiedy podczas równoczesnego pobytu Kazimierza Wielkiego na Węgrzech w Wyszegradzie, spotykamy dwa dokumenty tego króla, z Poznania 23 i 25 listopada ⁴⁾. Ten drugi obszerniej powyżej rozebrałem, dowodząc, że był on spisany znacznie później, przez notariusza Przybysława, i że zarówno element geograficzny, jak przedewszystkiem elementy daty dziennej nie mogą się odnosić do roku, który uważam za datę akcyi prawnej. Pierwszy z tych dokumentów nie jest niestety zachowany w oryginale, jak dokument z dnia 25 listopada, z tego też powodu tak ważne kryterium jak porównanie rąk odpada nam zupełnie. Zarówno forma, jak i treść, pozwolenie Wierzbicie podkomorzemu poznańskiemu na lokatę wsi Smogulec jako miasta na prawie niemieckim, nie daje pola do żadnych zarzutów lub wątpliwości. Niestety świadkowie tego dokumentu są nam mało znani, trudno skonstatować ich osobistości, jak określić czas ich działania. Wymieniony na pierwszym miejscu Henryk wojewoda kaliski, po raz pierwszy w tym właśnie dokumencie wystę-

1) Cf. wyżej p. 123 uw. 3.

2) KDMP III. 741. M. Hruszewskij: Materiały do ist. Ukr. I. 1.

3) KDMP III. 740.

4) KDWP II. 1154, 1155, cf. wyżej p. 99 i nast.

puje, następnie zjawia się parę razy w r. 1337, 1338 i 1339¹⁾. Andrzej podkomorzy kaliski znany jest tylko z paru wzmianek z r. 1335²⁾, podobnie i odbiorca Wierzbęta, podkomorzy poznański, tylko w tym roku i w tych samych aktach występuje³⁾. Jan kasztelan łądzki, Tomisław kasztelan biechowski, i Dobiesław łowczy poznański tylko z niniejszego dokumentu są znani, a wiadomo, że szeregi tych małych dygnitarzy są bardzo niekompletne i nie łączą się z sobą. W każdym razie nie mając powodu do posądzania niniejszego dokumentu o to, żeby był podrobiony, musimy przypuścić, że skoro data dzienna nie zgadza się z rokiem ani miejscem, musi się ona odnosić do innego stadium sprawy, ewentualnie spisania, zaś rok, ewentualnie i miejsce odnosić się muszą do akcyi prawnej. Ze względu na Henryka wojewodę kaliskiego jak i datę dzienną, jeżeli się ona do momentu spisania odnosi, spisanie mogło się najprawdopodobniej odbyć w r. 1338, kiedy Kazimierz Wielki bawił w tym właśnie czasie w Poznaniu⁴⁾. Trudno przypuścić bowiem, by data dzienna odnosiła się do r. 1335, t. j. by akt ten był spisany na Węgrzech, — chociaż i takie przypuszczenie, bardzo nieprawdopodobne, zupełnie wykluczyć się nie da.

Pouczającym jest dla nas przykład trzech aktów z d. 22 sierpnia 1347 r. Pierwszy z tych aktów, z Krakowa datowany⁵⁾, zawiera elementy chronologiczne dość oryginalne, mianowicie: datum Cracovie feria quarta infra octavas Assumpcionis s. Marie 1347, kiedy właśnie w r. 1347 wniebowzięcie i jego oktawa przypadają na środę. Już prof. Piekosiński zwrócił uwagę na to, że świadkowie tego dokumentu nie zgadzają się z r. 1347, i że Henryk podkomorzy sandomierski już 14 lutego tegoż roku⁶⁾ jest wymieniony jako kasztelan wiślicki⁷⁾. W ka-

1) Voigt II. 163. KDWP II. 1188. Lites. I. p. 326, 457. Cf. Wł. Semkowicz: Ród Pałuków, Rozprawy wydz. hist.-filoz. t. XLIX, p. 213. St. Kutrzeba: Starostowie I. c. p. 242.

2) KDWP II. 1144, 1146, 1154.

3) KDWP II. 1144, 1146, 1154.

4) Cf. wyżej p. 102 uw. 1.

5) KDMP I. 224. Oryginał przechowany u OO. Paulinów na Skalce nie był mi dostępny. Gdym kilkakrotnie zgłaszał się do klasztoru, by zbadać oryginały tam przechowane, odmawiano mi, twierdząc, że dokumentów Kazimierza Wielkiego tam niema. Czyżby od r. 1875, kiedy je miał prof. Piekosiński, zaginęły, lub jak kronika klasztorna przed kilkunastu laty poszła do założonego klasztoru na Węgrzech? Nie znając oryginału, muszę się opierać na opinii prof. Piekosińskiego, który żadnego zarzutu ani podejrzenia przeciw dokumentowi nie podnosi, lubo zwrócił uwagę na nieprawidłowości w dacie.

6) KDMP I, 222.

7) Nieprawdopodobnem mi się wydaje dalsze twierdzenie F. Piekosińskiego, że

żnym razie świadkowie zgadzają się z r. 1346 lub poprzednimi. I bardzo właściwie wskazuje Fr. Piekosiński na analogiczny zupełnie akt Kazimierza Wielkiego dla tegoż samego odbiorcy Piotra Zajączka wystawiony, potwierdzający jak w poprzednim zamianę uczynioną z Mikołajem Wierzyńkiem; ta zamiana jednak, przechowana również w oryginale, pisanym ręką Przybysława, nosi inną datę, mianowicie 12 listopada 1346 r. ¹⁾ Oba akty, dziwnym zbiegiem okoliczności, mają absolutnie tych samych co do jednego świadków, tak iż trzeba przypuścić, że akcja prawna obu aktów miała miejsce równocześnie. Byłby to bowiem dziwny i niezwykle wypadek, gdyby akcja dokumentu z 22 sierpnia, czyby przypadła na 22 sierpnia 1347, czy też na 16 sierpnia (f. IV infra octavas Assump.) 1346, w sprawie Piotra Zajączka i Mikołaja Wierzyńka, miała tych samych świadków, co akcja prawna innego dokumentu dla tegoż samego Piotra Zajączka i tegoż samego Mikołaja Wierzyńka. Trzeba zatem przyjąć, że akcja prawna aktu z r. 1347 miała miejsce w r. 1346, zapewne 12 listopada, i że świadkowie są świadkami akcji prawnej, data zaś roczna niewątpliwie odnosi się do momentu spisania. Jako dalsze poparcie tej interpretacji, na co już F. Piekosiński zwrócił uwagę, służy fakt, że w akcie z r. 1346 elementy chronologiczne połączono z formułą: Actum apud Cracoviam etc., przez co zwrócono uwagę na moment akcji prawnej, — podczas gdy w akcie z r. 1347 tę samą formułę zredagowano odmiennie: Datum Cracovie etc., czem niewątpliwie starano się zwrócić uwagę na zgodność elementów chronologicznych z czynnością kancelaryjną. Bądź co bądź, data dzienna aktu z r. 1347 nie zgadza się z roczną, a z r. 1346 nie zgadza się również, gdyż jak wspomniałem wyżej, trudno przypuścić, by w tych dwu sprawach, gdyby odbyły się w sierpniu i listopadzie, tych samych świadków bez zmiany wymieniono. O ile więc nie mamy tu do czynienia z łatwą do pomyślenia drobną usterką np. f. III zamiast f. IIII lub IV, to mogła się ta data łatwo odnosić do innego stadyum sprawy, np. układu osobistego między Piotrem Zajączkiem i Wierzyńkiem, zeznania przed urzędem radzieckim, lub aktu notaryalnego, które mogły być znane kancelaryi, i wpłynąć w ten sposób na utworzenie elementów chronologicznych tego aktu. W każdym razie nie mamy tu w tym wypadku pewnego i zupełnego przypadku zastosowania elementów chro-

wymieniony Andrzej kasztelan wiślicki, posunął się z kasztelanii wiślickiej na podkomorstwo krakowskie, opuszczone przez Jaśka Jurę, który już 25 lutego 1347 jest wojewodą sandomierskim (KDP III. 98).

¹⁾ KDMP III. 681. Kodeks wielicki 3 i facsimile.

nologicznych do momentu spisania, jedynie data roczna z pewnością do niego się odnosi.

Że środę po Wniebowstąpieniu w r. 1347 wyrażano zupełnie inaczej w kancelaryi królewskiej, wykazują to dwa inne dokumenty z tego samego dnia 22 sierpnia 1347 r. Pierwszy z nich z elementami: datum Cracovie in octava Assumptionis s. Marie a. D. 1347¹⁾, znany jest tylko z kopii, akt sam przez się nie przedstawia wątpliwości²⁾. Świadców wszyscy są poprawni i współcześni; zgadzają się z poprzednimi Jan kasztelan radomski, Mikołaj Wierzynek stolnik sandomierski i Wilczko podstoli sandomierski, zaś Jan Jura wojewoda sandomierski, Herman wielkorządca krakowski i sandomierski i Dzierzko stolnik krakowski, zastępują tu kanclerza Zbigniewa, Andrzeja kasztelana wiślickiego, Henryka podkomorzego sandomierskiego i Piotra Nieorzę wojskiego krakowskiego. Drugi akt, niedrukowany dotychczas, przechowany w Archiwum głównym w Warszawie³⁾, pisany jest ręką znanego już nam Pisarza IN, opatrzony wielką pieczęcią zawieszoną na sznurze jedwabnym zielono-czerwonym, pod względem zewnętrznym jak i wewnętrznym jest bez zarzutu. Aktem tym pozwala Kazimierz Wielki klasztorowi w Busku przenieść szereg wymienionych wsi z prawa polskiego na niemieckie. Akt ten ma elementy chronologiczne takie, jak poprzedni: in octava assumptionis sancte Marie virginis 1347, zato zawiera „actum et datum Sandomirie“ nie „Cracovie“, jak jest w poprzednim dokumencie. Ze świadków wymienia akt ten następujących, z których należy bliżej niektórych omówić: na pierwszym miejscu spotykamy kasztelana sandomierskiego Warsza, który w tym akcie po raz pierwszy i ostatni występuje. Jest to zapewne osoba identyczna z Warszem kasztelanem wojnickim, występującym z tym tytułem między 9 stycznia 1336 r.⁴⁾ a 14 listopada 1343⁵⁾. Już 9 maja 1345 r.⁶⁾ wymieniony jest jego następca Jan kasztelan wojnicki, w Sandomierzu zaś był kasztelanem Piotr Nosal, poświadczony

1) KDMP III. 683.

2) Jest w nim kilka tylko wyrażen nieużywanych i dość niezwykłych np.: cum... przisolconibus, tam polonicalibus, quam theutonicalibus, ad dictas villas spectantibus, lub: pro ducentis marcis grossorum currencium in regno Polonie... bez zwykłej w tych razach specyfikacji monety; są to zwroty dość niezwykłe, — pochodzące może z późniejszej interpolacji? W każdym razie zasadnicza osnowa aktu nie wydaje mi się podejrzaną.

3) Arch. główne, n. 2189.

4) KDMP I. 202.

5) KDKK I. 175.

6) KDMP I. 218.

od 27 marca 1334¹⁾ do 18 czerwca 1346 r.²⁾, poczem Wilczko od 8 czerwca 1348 r.³⁾, który jeszcze tegoż roku 2 lutego⁴⁾ jest podstolim sandomierskim. Widać z tego, że dopiero po 2 lutego a przed 8 czerwca postąpił Wilczko z podstolstwa sandomierskiego na kasztelanię. W każdym razie jest między Piotrem Nosalem a Wilczkiem dość miejsca (po 18 czerwca 1346 a po 2 lutego i przed 8 czerwca 1348), aby pomieścić na kasztelanii sandomierskiej Warsza. Z tej strony zatem, mimo że istnienie takiego kasztelana poświadcza nam jedynie akt niniejszy, trudności nie napotykamy żadnych. Drugim z rządu świadkiem jest Paszko, sędzia sandomierski, znany od r. 1335, a ostatni raz występujący 11 października 1347 r.⁵⁾. Henryk kasztelan wiślicki jest tym samym, który w pierwszym z powyżej omawianych dokumentów z 22 sierpnia 1347 r. wymieniony jest jeszcze jako podkomorzy wiślicki. Następuje potem wielkorządca Herman wymieniony w drugim akcie powyżej rozebranym, jako będący równocześnie w Krakowie, nadto dwu świadków, a mianowicie Sułko z Byczyna i pisarz ziemski sandomierski. Wszystkich świadków da się pogodzić z elementami chronologicznymi, a znaczna ilość świadków sandomierskich, i specjalnie miejscowych, jak dwaj ostatni, wskazuje, że akcja prawna mogła rzeczywiście mieć miejsce w Sandomierzu. Wyrażenie wreszcie: *actum et datum Sandomirie* zdaje się wskazywać, że nie tylko akcja ta we wskazanym czasie miała miejsce, ale że i czynności kancelaryjne zapewne na miejscu bez odwołki się odbyły. Jak jednak wytłumaczyć, iż równocześnie, tegoż samego dnia mamy akt z elementem geograficznym różnym, Krakowem, w którym prócz osoby wystawcy powtarza się osoba wielkorządcy Hermana? Równocześnie w dwu różnych tych miejscowościach być przecież nie mogli. Trudno inaczej wytłumaczyć to zjawisko, jak tem, że element geograficzny odnosić się musi do akcji prawnej, — chodzi tu o okolice najbliższe Krakowa, więc trudno by sprawy te załatwione zostały w Sandomierzu. Do akcji muszą się odnosić i świadkowie, skoro tylko jeden z nich powtarza się w akcie sandomierskim, określenia zaś chronologiczne w całości, lub częściowo odnoszą się do innych momentów, zapewne spisania i czynności kancelaryjnych.

Z dnia 25 stycznia 1352 r. mamy trzy akty, z których dwa no-

1) KDMP I. 196.

2) KDMP I. 221.

3) Prochaska: *Materyały*, 12.

4) KDMP I. 225.

5) Cf. KDKK I. 167.

szą element geograficzny Sanok ¹⁾, jeden zaś Kraków ²⁾. Niepodobieństwem fizycznym było, by król jednego i tego samego dnia bawił w tych dwu o 175 km. od siebie odległych miejscowościach. Trudno też przypuścić, by akcja prawna tych trzech dokumentów miała miejsce w dwu różnych miejscowościach, owszem ich treść, lokacye wsi na prawie niemieckiem w ruskich stronach, bliższych Sanokowi, wskazuje, że akcja prawna odbyła się w Sanoku i równocześnie, jak wskazują elementy chronologiczne tych trzech dokumentów. Skąd jednak jeden z tych dokumentów wymienia Kraków? Zauważył to zawikłanie już wydawca kodeksu dyplomatycznego małopolskiego, Fr. Piekosiński, i uważał to za myłkę kopisty (akt ten bowiem zachował się w kopiarzu koprzywnickim), — zaproponował więc poprawkę Krakowa na Sanok. Jest to poprawka samowolna, a szczegóły paleograficzne jej zupełnie nie usprawiedliwiają, trudno taką pomyłkę pomyśleć. Trzeba więc przyjąć, że wszystkie trzy sprawy, będące przedmiotem tych trzech dokumentów miały miejsce 25 stycznia 1352 r. w Sanoku, lecz tylko dwa z nich w Sanoku zostały spisane, trzeciego sporządzenie zostało wstrzymane i dokonane dopiero w Krakowie. Na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć jeszcze kilka argumentów. Dyktat obu aktów z Sanoka jest jednakowy, nie przedstawiają one żadnej różnicy w treści ani w porządku materyi, widać że wyszły z pod ręki jednego i tego samego urzędnika kancelaryi, zapewne Przybysława, o którym jeden z nich wyraźnie wspomina ³⁾. Dokument krakowski wykazuje w porównaniu z aktami sanockimi znaczne bardzo różnice tak pod względem redakcyi stylistycznej jak układu materyi prawnej w dyspozycyi, trzeba więc w danym wypadku przypuścić inną, osobną zupełnie redakcyę kancelaryjną. Gdyby akt ten zredagowano w Sanoku, prawdopodobnie nie byłoby potrzeby wyszukiwania mu nowej formy, bo różnice są głównie natury formalnej nie rzeczowej. Oba akty sanockie mają zupełnie tych samych świadków, a wyrażenie: *actum in Sanok... presentibus hiis testibus etc.* wskazuje na to, że mamy tu do czynienia ze świadkami akcji prawnej. Przeciwnie w akcie krakowskim: świadkowie są zgoła różni, z wyjątkiem Pełki chorążego krakowskiego. I tu różnice są poważne, między świadkami jest wojewoda sandomierski, kasztelanowie sandomierski i wojnieki, podkomorzy krakowski, którzy gdyby byli w Sanoku, niewątpliwie zostaliby w aktach obu sanockich wymienieni. Nie są to je-

¹⁾ KDP I. 117. AGZ VIII. 1.

²⁾ KDMP III. 696.

³⁾ AGZ VIII. 1 przechowany w archiwum kapituły łacińskiej w Przemyśle, i zapewne spisany ręką Przybysława, jak to często bywało, gdy dokument zawierał „*datum per manus*“ nie kanclerza, lecz notariusza kancelaryi.

dnak, jakby się zdawało, świadkowie sporządzenia aktu, lecz tylko świadkowie jednego z dalszych stadyów samej akcyi prawnej, mianowicie rozkazu królewskiego sporządzenia dokumentu. Świadczy o tem odmienny i wyjątkowy eschatokół w tym dokumencie, w którym czytamy: *in cuius rei testimonium presentes sibi dari iussimus sigillique nostri appensione munimine roboratas, presentibus hiis etc.* i tu następują wymienieni świadkowie, poczem następuje dopiero: *actum et datum Cracovie etc.* Zwyczaj zatem porządek wymienienia po korroboracyi naprzód elementów geograficznych, potem chronologicznych, a na koniec świadków, uległ w tym wypadku zmianie radykalnej, bo świadków połączono z korroboracyą nie elementami chronologicznymi, niewątpliwie dla stwierdzenia faktu, iż nie są to świadkowie samej akcyi prawnej, lecz korroboracyi, t. j. polecenia wystawienia i uwierzytelnienia odpowiedniego aktu. Tak więc elementy geograficzne, chronologiczne, jak i świadkowie obu aktów sanockich odnoszą się do akcyi prawnej, w akcie zaś krakowskim element geograficzny i świadkowie odnoszą się do stadyum końcowego, do polecenia wystawienia i uwierzytelnienia dokumentu, elementy zaś chronologiczne do zdziałanej poprzednio akcyi prawnej.

Posiadamy inny, równie oryginalny tego rodzaju wypadek. W r. 1358, w końcu maja, wyruszył Kazimierz Wielki do Lublina, bawił między 28 maja a 2 czerwca w Wiślicy¹⁾, dnia 7 i 14 czerwca²⁾ poświadczony jest jego pobyt w Lublinie, 19 czerwca w Dzierzkowicach³⁾, także w lubelskiem, zdaje się, że już w powrotnej drodze do Krakowa, gdzie już znajduje się 25 czerwca⁴⁾. Krótka ta podróż Kazimierza Wielkiego na rusko-litewskie pogranicze musiała mieć ważne znaczenie. Może chodziło o układy z Litwą, które koło tego czasu były prowadzone. W każdym razie towarzyszył królowi tłum najwybitniejszych dygnitarzy i to nie tylko małopolskich, ale ze stron dalekich, jak Daczbog wojewoda płocki, Jan wojewoda łęczycki, i Wojciech wojewoda brzeski, z pośród kanclerzy byli obecni kanclerz krakowski Janusz, kanclerz wielkopolski Otto, kanclerz łęczycki Floryan i kanclerz kujawski Herman. Pobyt króla w Lublinie i w lubelskiem trwał zatem dwa tygodnie co najmniej, i poddany być w wątpliwość nie może. Równocześnie jednak, dnia 7 czerwca, kiedy król był w Lublinie, wystawia kancelarya drugi akt,

1) KDMP III. 721. Data jest restytuowana przez wydawcę z r. 1348.

2) KDWP III. 1380. KDMP III. 722.

3) KDMP III. 723.

4) KDWP III. 1382.

z tą samą datą, lecz w Sączu i dla Sącza¹⁾. Treść sama przez się nie nastęrcza uwag. Akt przechowany w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie, jest obeięty, tak że śladów przywieszenia pieczęci brak, trudno zatem zdać sobie sprawę, czy mamy do czynienia z oryginałem, czy też z kopią współczesną, bez znaków wierzytelnych²⁾, jakich to kopii, do pospolitych celów sporządzonych, przechowało się kilka w archiwum sądeckim, o czem donosi wydawca kodeksu małopolskiego Fr. Piekosiński. Pismo bowiem tego aktu, lubo przypomina szczegółami rękę współczesnego notaryusza kancelaryi królewskiej, Henryka z Ruszkowa, przedstawia i pewne różnice, tak iż nie mogą ręki pisarza niniejszego aktu zidentyfikować ani z Henrykiem z Ruszkowa (którego mało się autografów przechowało), ani z żadnym innym współcześnie pracującym w kancelaryi królewskiej notaryuszem³⁾. Ponieważ jednak pismo to bądź co bądź nosi charakter kancelaryjny, nie śmiem wystąpić z przypuszczeniem, że niniejszy dokument jest podrobiony. Ze świadków tego dokumentu jest

1) KDP III. 119. AGZ IV. 2.

2) Oryginał w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie N. 142. Vol. V. 3.

3) Rękę Henryka z Ruszkowa rozpoznałem w następujących oryginałach: [1] KDMP III. 715. Sandomierz 1357, 13. VII. [2] KDKK I. 211. Kraków 1357, 27. IX]. 3) KDMK I. 30. Kraków 1357, 7. XI. 4) KDWP III. 1371. Żnin 1358, 27. I. 5) KDMP I. 252. Sandomierz 1358, 13. VII podrobiony. 6) KDMK I. 32. Kraków 1358, 7. XII. 7) KDP I. 122. Brześć 1359, 12. II. (akt księcia Ziemowita mazowieckiego). 8) KDWP III. 1405. Kraków 1359, 11. VI. Bardzo oryginalnym jest sposób podrobienia wyżej wymienionego n. 5 przechowanego w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie (n. 143). Jest to akt na pergaminie, rozmiarów 137 × 366 mm., opatrzony wielką jednostronną pieczęcią majestatyczną (Fr. Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich, p. 217, n. 377), zawieszoną na sznurze jedwabnym zielono czerwonym, przeciągniętym przez dwa otwory czworoboczne $\diamond \diamond$, wycięte w zakładce dokumentu. Zawieszenie pieczęci, jak i wycięcie dziur poprawne (cf. wyżej uwagi w tym względzie, p. 110, uw. 3). Akt wymienia na końcu Henryka z Ruszkowa notaryusza „curie nostre... qui presencia habuit in commissio”. Jednakże pismo tego dokumentu nie jest ani Henryka, ani żadnego z współczesnych notaryuszy kancelaryi królewskiej, — w charakterze swym niekancelaryjne, znacznie późniejsze, dopiero z XV w. Inwokacja: In nomine Domini amen, pisana jest dużemi, ostremi i kanciastemi minuskulami, jakie często spotykamy w przywilejach Kazimierza Jagiellończyka. Pisownia również niekancelaryjna, co zwłaszcza się przebiega w intytluacji, gdzie spotykamy nigdy w kancelaryi Kazimierza Wielkiego nieużywane przykłady ortografii, jak *Kaszymirus* (zamiast stałego *Kazimirus*), *Uancieye*, lub *Cuyawie*. Sam pergamin nie wydaje się być pergaminem powszechnie w kancelaryi Kazimierza Wielkiego używanym, brak mu wszelkich śladów liniowania (cf. wyżej p. 110, uw. 2). Co się tyczy prawdziwo zawieszzonej pieczęci, zwrócił moją uwagę odmienny od zwykłego wosk, dziwnie świecący i spoisty, gdy zwykle bywa dość kruchy, i nieco chropowaty. Przy pomocy śp. prof. Maryana Sokołowskiego zbadałem raz jeszcze ową pieczęć, przyczem się okazało, że i owa pieczęć jest niewątpliwym falsyfikatem. Według opinii prof. So-

kilku mało znanych i bez tytułu, rzecz wyjątkowa w dokumentach Kazimierza Wielkiego, z pośród znanych jest Piotr Nierza, wojski krakowski, Wydzga starosta sądecki, Jan Gładysz podrządca sądecki i Janusz kanclerz krakowski, wszyscy współcześni. Ale z pośród tych świadków byli współcześnie z królem w Lublinie Janusz kanclerz i Piotr Nierza wojski krakowski. Nie pozostaje więc nie więcej do przypuszczenia, jak to (o ile dalsze badanie tego szczególnego wypadku nie wykazałoby podrobienia aktu), iż mamy tu do czynienia z niewłaściwym określeniem elementów chronologicznych, któreby należało odnieść prawdopodobnie do momentu akcji kancelaryjnej, zaś element geograficzny i świadków do momentu akcji prawnej.

Powyżej już rozebrałem wypadek dwu dokumentów z dnia 18 lipca 1364 r., jednego z Krakowa¹⁾, drugiego z Baranowa²⁾, dowodząc, że ten ostatni jest podrobiony³⁾. Z tej kategorii faktów mamy jeszcze jeden wypadek do zanotowania. Istnieje akt Kazimierza Wielkiego przechowany w oryginale, spisany ręką Szymona z Ruszkowa, którego elementy są następujące: Actum Cracovie pro-

kołowskiego pieczęć ta została sporządzona przy pomocy tłoku zrobionego z odlewu jakiejś pieczęci Kazimierzowskiej, oryginalnej, w chwili sporządzenia jednak odlewu już częściowo uszkodzonej. Znajdować się w niej, według zdania prof. Sokołowskiego, musiały pęknięcia, które przed odlaniem założono za grubo woskiem, wskutek czego wyszły one wypukło na sfalszowanej pieczęci. Najdobitniej daje się to zauważyć przy literach O w słowach legendy: CCOVIE i SADOM, które mają wskutek tego długie ogony, nadające im kształt dziewiątki arabskiej. Fałszerstwo zwłaszcza jasno wychodzi, gdy porównamy tę pieczęć z jakąkolwiek pieczęcią oryginalną. Co się tyczy treści i formy, to należy tu wskazać na akt także z Sandomierza, także z 13 lipca, lecz z r. 1357 (KDMP III. 715). Akt ten jest co do dyktatu identyczny z poprzednim, co do treści również odnosi się do ziem ruskich, jak tamten, posiada tych samych świadków, tak iż niewątpliwie oba akty tę samą datę roczną posiadać powinny. Który ma poprawną, trudno zdać sobie sprawę, ten drugi zachowany w późnej kopii ma kilka znaczniejszych błędów i opuszczeń, do czego zaliczam także wymienienie na końcu w miejsce Henryka z Ruszkowa, Bogusława z Ruszkowa. Bądź co bądź różnica między aktem podrobionym a aktem powyższym niema żadnych, tak że albo, sądząc powierzchownie po pierwszym fałszyfikacie należałoby uznać i ten drugi za podrobiony, albo też, co jest najprawdopodobniejsze, i najbardziej mi przemawiające do przekonania, mamy tu do czynienia tylko z pia fraud, aktem podrobionym, którym zastąpiono akt zaginiony. W każdym razie pod względem krytyki cech zewnętrznych tego dokumentu, akt ten jest fałszykatem, niezmiernie interesującym z powodu precyzyjnego wykonania i naśladowania pieczęci.

1) KDP III. 140.

2) AGZ II. 2.

3) Cf. wyżej p. 112 i nast. Nie rozbiernam w tem miejscu wypadków pobytu króla w dwu blisko siebie położonych miejscowościach tego samego dnia. Cf. Dog. IV. 70. 64 i Voigt III. 37.

ximo die dominico ante diem beati Martini episcopi et confessoris a. D. 1369, t. j. dnia 4 listopada¹⁾. Elementy zaś drugiego aktu, zachowanego tylko w późnej kopii, są: Actum in Chanczin proxima die dominica post diem Omnium Sanctorum a. D. 1369, t. j. również 4 listopada²⁾. Tegoż samego więc dnia miałby Kazimierz być równocześnie i w Krakowie i w Chęcinach, odległych od Krakowa o 88 km. w linii powietrznej, co jest zupełnie niemożliwe. Zwraca tu uwagę także różny sposób określenia tego samego dnia, w jednym jest to niedziela przed św. Marcinem, w drugim niedziela po Wszystkich Świętych. Oznaczenie tak jedno, jak drugie jest niewątpliwe i poprawne, i kancelaryjne, lubo oba kłócą się z sobą pewną niekonsekwencją, można bowiem stwierdzić na licznych przykładach, z których kilka wypadło mi już powyżej cytować, że o ile dwa dokumenty współcześnie są pisane, a akcja ich odnosi się również do tych samych momentów, to elementy chronologiczne bywają w jednakowy sposób określane. Świadców pierwszego aktu są w zgodzie z elementami chronologicznymi, przeciwnie jednak jest ze świadkami aktu drugiego, z Chęcin. Występuje tu Wierzbęta, starosta wielkopolski, którego ostatni raz spotykamy w dniu 24 grudnia 1368 r.³⁾, zaś już od 9 czerwca⁴⁾ zjawia się jego następca Przeclaw z Gołuchowa. Inni świadkowie są współcześni, jak Wilczko kasztelan sandomierski, jak bracia Jaśko i Spytko (Jeszko Koleczek, Spytko Koleczek, fratres), dobrze znani w dokumentach Kazimierza Wielkiego. Pierwszy z nich piastuje w latach 1362 do 1364⁵⁾ godność podczaszego krakowskiego, i zdaje się został następnie marszałkiem⁶⁾. Jego brat Spytko również jest znany z dokumentów Kazimierza Wielkiego⁷⁾ — będzie on identyczny bądź z podczaszym krakowskim⁸⁾ bądź sandomierskim⁹⁾ tegoż imienia, — był, też podobnie jak brat, marszałkiem¹⁰⁾. Z innych świadków Andrzej Zaręba znany

1) KDMP I. 304.

2) KDWP III. 1618.

3) KDWP III. 1607.

4) KDWP III. 1612.

5) KDMP III. 748. KDMP I. 266. KDP III. 135. KDMP I. 275.

6) KDMP III. 836, 837. Cf. KDMP III. 965; cf. AGZ I. 5 akt ruski, którego dacie ufać nie można, a który cytuje między świadkami: Jasko Koleczko, marszałek królewski.

7) KDMP I. 266.

8) KDMP III. 827.

9) KDMP I. 282, 296.

10) Cf. St. Kutrzeba: Urzędy koronne i nadworne p. 47. Po śmierci Kazimierza Jan i Spytko występują równocześnie jako marszałkowie. Być może, że nie mamy tu do czynienia z faktem, jakoby Jan ustąpił miejsca Spytkowi, a Spyttek znów Ja-

jest nam tylko z tego dokumentu — Janko z Czarnkowa i notaryusz Jakób są współcześni¹⁾. Tak więc akcyja prawna tego dokumentu musiała nastąpić przed 9 czerwca 1369, odkąd jest już starostą wielkopolskim następcą Wierzbicy Przeclaw²⁾. Otóż równo dwa lata przedtem, dnia 4 listopada 1367 r. poświadczony jest pobyt Kazimierza Wielkiego w Chęcinach³⁾, tak iż z tej koincydencyi dat dziennych i miejsca moglibyśmy słusznie się domyślać, że akcyja prawna mogła mieć miejsce dwa lata wstecz, w Chęcinach dnia 7 listopada 1367 r. spisanie jej mogło nastąpić dopiero w r. 1369, na co element roczny omawianego dokumentu wskazuje. W ten sposób uniknęlibyśmy tak zamieszania, który ten dokument w r. 1369 do itinerarium Kazimierza wprowadza, jak i komplikacyi w chronologii starostów wielkopolskich. Z tego rozbioru wynika, że wymienieni świadkowie, byli świadkami akcyi prawnej, nie spisania dokumentu.

Z kolei rozpatrzymy wypadki, gdzie w itinerarium dyplomatycznym zaznaczony jest pobyt królewski w dwu odległych od siebie miejscowościach, rozdzielony jednak tylko krótkim odstępem czasu, lub też wypadki, gdzie ogólny kierunek itinerarium stoi w sprzeczności z innemi danemi uzyskanemi z aktów Kazimierza Wielkiego. Posłuży to z jednej strony do zbadania jeszcze szeregu dokumentów, które mogą nam dać odpowiedź na główne nasze pytanie, tą drogą wreszcie zbadamy pytania odnoszące się do chyżości, z jaką odbywały się podróże w wiekach średnich.

Powyżej już dowodziłem⁴⁾, że akt z dnia 18 czerwca 1346 r.

nowi, lecz że było dwu marszałków, jak się to kilkakroć zdarzało z marszałkami nadwornymi w XV w.

¹⁾ Jakób po raz ostatni tu występuje, w każdym razie stwierdzić można jego działalność jeszcze w r. 1369. Cf. KDMP III. 820, 822, które były pisane ręką Jakóba.

²⁾ Na tem miejscu nie rozwieram kwestyi, czy akt niniejszy nie jest podrobiony. Muszę zauważyć, że nadania uczynione tym aktem dla Bartosza z Wisenburga przypominają obszernością nadanych praw zbyt silnie dokument dla Wojciecha wojewody brzeskiego z r. 1356 i dla Andrzeja Drzeżkowskiego z r. 1362, o których zaraz będę mówił, i że są podrobione, wykażę. Grupa tych aktów, które Dr. Wł. Semkowicz: Mazowieckie przywileje rodowe, Archiwum komisji hist. t. XI p. 365 i nast. wymienia, winna być bardzo dokładnie zbadana, zarówno ze strony dyplomatycznej, jak historyczno-prawnej, która wymaga odrębnego studyum. W każdym razie znaczna część przytoczonych z tego zakresu przywilei podlega poważnym zarzutom. Z trzech dokumentów Kazimierza Wielkiego tej kategorii, powyżej wymienionych, niema jednego, którego elementy chronologiczne, geograficzne, świadkowie, stałyby w zgodzie z sobą i z itinerarium. Jest to szczegół, który w tej kategorii aktów stale się powtarza.

³⁾ KDMP III. 805.

⁴⁾ Cf. wyżej p. 108 i nast.

z Krakowa¹⁾, o ile data ta, przechowana w kopii, nie jest wogóle zepsuta, zdziałany być musiał przed 8 maja 1339 r. Akt ten ponadto stoi w sprzeczności z ogólnem itineraryum Kazimierza Wielkiego w r. 1346, które przedstawia się jak następuje: 30 marca Konin²⁾, 6 kwietnia Kalisz³⁾, 19 kwietnia i 1 maja Brześć⁴⁾, 6 czerwca i 14 czerwca Pyzdry⁵⁾, 1 lipca Piotrków⁶⁾, a dopiero 1 sierpnia mamy stwierdzony pobyt Kazimierza w Krakowie⁷⁾. W pośrodku tych dat. 18 czerwca, spotykamy powyższy dokument Kazimierza z Krakowa, Odległość zaś tych dwu miejscowości wynosi w linii powietrznej 280 km., t. j. licząc pełnych dni cztery marszu, wyżej 70 km. na dobę, t. j. na dalszą przestrzeń bardzo dużo. I zaraz po powrocie do Krakowa musiałby Kazimierz ruszyć do Piotrkowa, odległego od Krakowa o 160 km. w linii powietrznej, t. j. w okolice, od których był nie daleko już, bawiąc 14 czerwca w Pyzdrach⁸⁾. Itineraryum takie jest wiecej nieprawdopodobne, i wzgląd ten przemawia raz jeszcze za tem, com wyżej powiedział o akcie z 18 czerwca 1346 r.

Jednym dniem tylko od siebie oddzielone są dwa akty Kazimierza Wielkiego z 13 i 15 czerwca 1350 r., pierwszy ma jako element geograficzny Mikułowice⁹⁾, drugi Kraków¹⁰⁾. Mikułowice znamy trzy, w powiecie stopnickim, opatowskim i opoczyńskim, od tego więc, o jakie Mikułowice chodzi tu może, zależy też i pogląd na chyżość marszu króla. Pierwszy z wymienionych aktów pisany jest ręką Przybysława, a treścią jego jest sprzedaż wsi Janiny Prokoszowi z Bogoryi, co nas już objaśnia o tem, że chodzi tu o Mikułowice pod Stopnicą, w najbliższem sąsiedztwie Janiny,—z okolic też Stopnicy pochodzą świadkowie, jak Mikołaj z Dalewie, Grot z Obichowa, Pakosław z Mikułowic, Mikołaj Lis z Wyduchowej, dalej Piotr ze Szczekocin, i jedyny świadek dygnitarz, Pelka, wojski sandomierski, bardzo mało nam znany. Wobec tego jednak, że chodzi tu o Mikułowice leżące pod

1) KDMP I. 221.

2) KDMP III. 679.

3) KDWP II. 1249.

4) KDKK II. 253; KDP II. 496; T. Wierzbowski: Dwa fragmenty, p. 34, n. 9.

5) KDWP II. 1250, 1251.

6) Niedrukowany, w Bibliotece ord. hr. Krasińskich, Akta publiczne, kopie.

7) KDP I. 213.

8) Oczywiście nie tyle tu znaczy rzeczywiście wysoka szybkość marszu na dłuższej przestrzeni, ile kierunek itineraryum: Pyzdry-Kraków-Piotrków, który wydaje się wiecej nieprawdopodobny.

9) Niedrukowany, oryginał przechowany w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie, Inwentarz dyplomatów, n. 940.

10) KMog. 66.

Stopnicą, musimy uznać, że przebycie 80 km. dzielących je od Krakowa w czasie między 13 a 15 czerwca nie było niemożliwe. Daje to zawsze średnio minimum 40 km. na dobę. Zarazem odpada potrzeba specjalnego badania tej kwestyi, nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że wymienione Mikułowice są miejscem akcyi prawnej, która dotyczyła najbliższych okolic tej wsi, świadkowie, okoliczni ziemianie, są również świadkami akcyi prawnej. Elementy chronologiczne do niej też się odnoszą, czemu nie na przeszkodzie nie stoi, zdaje się że moment spisania był bliski momentowi akcyi prawnej, i bezpośrednio po niej nastąpił jakby wskazywało wyrażenie: Datum et actum in Mikulowicz etc. Akt zaś z 15 czerwca z Krakowa, również pod żadnym względem nie nastęrcza pola do uwag; Kraków jako miejsce akcyi prawnej klasztoru mogińskiego jest prawie zasadą, łatwą do zrozumienia. Tak dwa te akty godzą się ze sobą całkowicie, zarówno pod względem elementów geograficznych, jak chronologicznych.

Wyżej już wspomniałem o wypadku przebycia przez Kazimierza Wielkiego przestrzeni koło 115 km. w ciągu jednej doby, dzielących Lwów od okolic Szebrzeszyna¹⁾. Miało to nastąpić dnia 22 i 23 sierpnia 1352 roku, kiedy jest poświadczony pobyt króla w tych dwu tak od siebie odległych miejscowościach. A w Szebrzeszynie, po forsownym marszu, po przebyciu tak wielkiej drogi, w warunkach terenu, jak wiemy, niekorzystnych, załatwia król nie jakąś pilną i nie cierpiącą zwłoki sprawę miejscową, lecz przenosi wieś Otwinów, leżącą nad Dunajcem, z prawa polskiego na niemieckie. Można by raczej przypuszczać, że akcyja takiej sprawy miała miejsce w Małopolsce, a elementy chronologiczne i geograficzne odnoszą się do momentu spisania, ale w każdym razie takie przypuszczenie również nie rozwiązuje trudności wyżej zaznaczonej, t. j. przebycia 115 km. w ciągu 24 godzin. Nie posiadamy nadto żadnej wskazówki, by akcyja aktu tego nie miała miejsca w czasie i okolicy wskazanej w dokumencie, ani żeby data tego dokumentu częściowo odnosiła się tylko do akcyi prawnej, a częściowo do momentu spisania, owszem wszystko przemawia za tem, że akcyja dokumentu zgadza się z miejscowością i elementami chronologicznymi. Świadkowie zgadzają się z rokiem 1352, zwraca tylko uwagę ten szczegół, że między świadkami szebrzeszynieckiego aktu nie powtarza się ani jeden ze świadków aktu z dnia poprzedniego ze Lwowa. Akcyja dokumentu lwowskiego z 22 lipca 1352, niewątpliwie odbyła się we Lwowie, chodzi bowiem o nadanie na rzecz potomstwa wójta lwowskiego; w akcie tym jednak elementy chronologiczne

¹⁾ AGZ II. 1; AGZ V. 3.

dnia wykazują pewną niepoprawność szczegółów, mianowicie czytamy w nim: feria IV infra octavas Assumptionis s. Marie etc., kiedy w r. 1352 Wniebowzięcie P. M. i jego oktawa przypadają właśnie na środę, zatem nie było żadnej środy infra octavas. Byłoby to wskazówką, iż data dzienna nie odnosi się do r. 1352, lecz odpowiada innemu jakiemuś rokowi; jeżeli zechcemy ją połączyć ze Lwowem, niewątpliwem miejscem akcyi, to łatwo by można było oznaczyć rok jej,—byłby to zapewne r. 1350, w którym to właśnie czasie jest stwierdzony pobyt Kazimierza Wielkiego we Lwowie. Mamy dwa akty Kazimierza ze Lwowa z r. 1350, z dnia 11 i 24 sierpnia¹⁾, zatem feria IV infra octavas Assumptionis przypadła tego roku na 18 sierpnia, w czasie właśnie pobytu króla we Lwowie. Ze świadków, którzy wymienieni są w akcie z 11 sierpnia 1350 r., powtarzają się w akcie z r. 1352 ze Lwowa dwaj, Henryk kasztelan wiślicki i Abraham podczaszy sandomierski, zapewne już w r. 1352 starosta ruski. Koincydencye te nie są zapewne przypadkowe, wskazują one dość wyraźnie na to, że akcja prawna dokumentu lwowskiego z r. 1352 miała miejsce w r. 1350, 18 sierpnia we Lwowie, spisanie go nastąpiło dopiero w r. 1352, — okazują zaś musiały być dwa w tym roku pobyty króla na Rusi, w marcu³⁾ i sierpniu, kiedy zapewne Kazimierz i we Lwowie się zatrzymał.

Dwa dokumenty, jeden wydany w Brześciu 26 marca 1356 r.⁴⁾, drugi 27 marca w Krakowie,⁵⁾ są niemożliwe do pogodzenia, bo przecie przestrzeni 300 km. w linii powietrznej, dzielącej Brześć od Krakowa, nie mógł król przebyć w ciągu jednego dnia. Pierwszy z tych aktów, wielki przywilej dla Wojciecha z Pakości, nadaje mu za zasługi tak niezwykle szczodre i szerokie prawa i swobody, że jest to unikat w tym zakresie. Oprócz wielkich praw w zakresie sądownictwa i prawa „non responsivum“, uwolnień od ciężarów, danin, opłat i ceł, nadaje mu król prawo zakładania miast, wsi, budowania fortec, zakładania targów, wykonywania praw górniczych, prawa azylu, szerokich koncesyi łowieckich itd., tak iż treścią swą niezwykle budzi ten akt pewną nieufność. Podejrzenie to wzmacnia się jeszcze, gdy rozważymy stronę formalną tego aktu zachowanego w Metryce koronnej, w transsumpcie Zygmunta I. Formuła „ad

1) KDP III. 104; Voigt III. 65.

2) KDP III. 104. p. 231, tekst zepsuty, zobacz M. Bobrzyński: O założeniu sądów wyższych etc. Kraków 1875, p. 19.

3) Bełz 1352, 23. III. Archiwum m. Krakowa. Depozyt A. Bogusza.

4) KDP II. 507.

5) KDMP I. 245.

perpetuam rei memoriam“ bez arengi jest bardzo rzadkiem zjawiskiem w kancelaryi Kazimierza Wielkiego, i trafia się kilka razy jedynie w ostatnich latach za Janka z Czarnkowa¹⁾. Za to jest ona powszechną w wieku XV, w kancelaryi Kazimierza Jagiellończyka²⁾. Intytulacya „Kazimirus Dei gracia Rex Polonie, nec non terrarum Cracovie, Sandomirie, Syradie, Lancicie, Cuiavie, Russie, Prussie, Pomeranieque dominus et heres“ wskazuje również już na wiek XV. Takie wyrażenie wreszcie na określenie państwa, jak „corona regni nostri Polonie“ nigdy w dokumentach Kazimierza Wielkiego się nie spotyka, za to bywa częstszą w wieku XV, i w kancelaryi Kazimierza Jagiellończyka. Ze świadków z datą dokumentu jeden tylko Wincenty kasztelan gnieźnieński nie zgadza się, bo w r. 1356 był kasztelanem gnieźnieńskim Paszko, Wincenty zaś, o ile koincydencya dat nie myli, był współcześnie kasztelanem śremskim, i dopiero w r. 1361 posunął się na kasztelanę gnieźnieńską, t. j. wtedy, kiedy już świadczącego w akcie Maćka Borkowica nie było³⁾. Można więc zadać sobie pytanie, czy przypadkiem akt ten nie został spisany później, nie prędzej jak w r. 1361, a Wincenty czy nie był świadkiem jako kasztelan śremski, zapisano go zaś później z tym tytułem, który w chwili spisania aktu posiadał? Mogło być i tak, lubo już wyżej wskazałem na zarzuty ze strony formalnej, które czynią nam akt ten wysoce podejrzany, — nadto nie przypuszczam, by w r. 1361 powoływano się w akcie królewskim na świadectwo Maćka, oczywiście nie dla tego, by wymienienie między świadkami osoby zmarłej było niemożliwe, lecz dla tego, że osoba ta zginęła z rozkazu króla za zbrodnie, przestępstwa i bunt, — wątpić przeto wypada, czyby takiego świadka w dokumencie powołano. Z tego powodu wolę przypuścić, iż niezgodność daty tego dokumentu i niezgodność świadków, jest jeszcze jednym z argumentów ten akt obciążających, fałszerz datę zapewne wykombinował, a świadków ułożył, może z dwu różnych dokumentów. W każdym razie dokument ten nie powinien przeszkadzać w ocenie itinerarium Kazimierza Wielkiego z r. 1356, jako podrobiony, oparty jako na głównym swym wzorze, co się tyczy strony formalnej, o jakiś produkt XV w. z kancelaryi zapewne dopiero Kazimierza Jagiellończyka. Gdyby jednak kto podtrzymywał wiarygodność aktu dla

1) Cf. KDMP I. 252, 296. KDMP III. 715, 743, 807. KDWP III. 1623, 1624, 1625, 1626, 1627, 1628. Używaną jest ta formuła u pisarzy z najbliższego koła Janka z Czarnkowa, jak Szymon i Świętosław.

2) Cf. St. Kętrzyński: Uwagi i przyczynki do studyów nad kancelaryą koronną Kazimierza Jagiellończyka, Przegląd historyczny, t. XV, p. 96.

3) Cf. indeksy KDWP IV.

Wojciecha z Pakości, bądź też twierdził, że wzorem fałszerstwa był akt oryginalny Kazimierza Wielkiego, z takimi elementami geograficznymi i chronologicznymi, i takimi świadkami, jakich w przywileju dla Wojciecha z Pakości widzimy, w takim razie nie możnaby inaczej rozwikłać tych trudności, jak twierząc, iż data roczna, element geograficzny, świadkowie (ze względu na Maćka) odnoszą się do akcyi prawnej, zaś spisanie dokumentu nastąpiło nie prędzej, jak w r. 1361, do którego też zapewne odnosiłaby się data dzienna.

Dnia 24 grudnia 1361 r. potwierdza Kazimierz Wielki kupno przez klasztor mogiński części wsi Zasławie¹⁾, dnia zaś 26 grudnia wystawia dwa akty w Bieczu²⁾, o 94 km. w linii powietrznej. Drogę więc tę przebył, licząc dwa pełne dni podróży, z szybkością wyższą niż 47 km. na dobę. Nie tyle chyżość podróży zwraca tu uwagę, ile to, że podróż musiała mieć miejsce w święto tak uroczyste, jak Boże Narodzenie. Rozwiązanie tu daty według stylu a nativitate nie prowadzi do celu, raz iż, jak wyżej stwierdziłem, w żadnym dającym się sprawdzić wypadku ten styl nie został użyty, powtóre wypadłoby nam w końcu r. 1360 jeszcze nieprawdopodobniejsze itinerarium, a mianowicie 24 grudnia Kraków³⁾ — 26 grudnia Biecz, — 28 grudnia Kraków⁴⁾, co bynajmniej sprawy nie upraszcza, lecz komplikuje. A nie mając sposobu innego wytłómaczenia tych dat, musimy je przyjąć tak jak są, i stwierdzić, że ani święto uroczyste nie stało na przeszkodzie przebyciu tej odległej drogi.

Styczeń r. 1362 spędził Kazimierz Wielki w Wielkopolsce⁵⁾, a jeszcze w pierwszych dniach lutego widzimy go na Kujawach w Brześciu⁶⁾, w marcu jest już w Krakowie⁷⁾. Dnia 22 kwietnia spotykamy króla znów w Wielkopolsce, w Pyzdrach⁸⁾, dnia 25 kwietnia w Krakowie⁹⁾, t. j. o 280 km. od Pyzder, a 26 kwietnia w Wiślicy¹⁰⁾. Jednym słowem drogę wyżej 350 km. z Pyzder via Kraków do Wiślicy miał przebyć Kazimierz Wielki w ciągu dni czterech, t. j. z chyżością przeszło 87 km. na dobę. Jest to zupełnie nieprawdopodobne

1) KMog. 66.

2) AGZ III. 11; KDMP III. 745.

3) KTyn. 80.

4) AGZ III. 18.

5) KDWP III. 1463, 1464, 1479, (gdzie datę należy poprawić z 6 czerwca na 22 grudnia. Objasnienie wyżej p. 83, przy kalendarzu pod 22 stycznia).

6) KDWP III. 1466, 1467, 1468; KDP II. 305.

7) KDMP I. 266, KDMP III. 748.

8) KDWP III. 1474.

9) AGZ III. 12.

10) KDP III. 133.

i niemożliwe. Zbadajmy przeto akt z dnia 22 kwietnia. Jest to przywilej dla Andrzeja, burgrabiego z Pyzder i jego brata Piotra, Drzczkowskich, którym król przenosi ich majątki z prawa polskiego na niemieckie, nadaje im obszerne prawa sądowe, *ius non responsivum*, rozmaite przywileje z zakresu łowiectwa, wielkie prawa do odszkodowań za wyprawy wojenne i szkody podczas przechodu wojsk uczynione, tak iż pod względem treści akt ten bardzo jest podobny do aktu dla Wojciecha z Pakości, z r. 1356, powyżej już omówionego, który za podrobiony uważam. Andrzej Drzczkowski jest osobistością często się zjawiającą w dokumentach Wierzbicy starosty wielkopolskiego¹⁾, a jest w każdym razie charakterystyczną rzeczą, że w aktach tych, ani przed tą, ani po tej dacie, nigdy nie używa tytułu burgrabi pyzdrskiego, owszem, wśród świadków nawet nie noszących żadnego tytułu bywa wymieniany zwykle na szarym końcu, co bynajmniej nie zdaje się świadczyć za tem, żeby piastował jakikolwiek urząd. Ze strony formalnej dokument ten jest poprawny, z wyjątkiem daty dziennej, która jest oznaczona dwojako, według feryi i według kalendarza rzymskiego, *decimo kalendas mensis May*. Otóż już wyżej zaznaczyłem, jak niezmiernie rzadko taka rachuba dnia była w kancelaryi Kazimierza Wielkiego używaną. Świadkowie zwracają uwagę przez to, że są wszyscy nazwani „*comites*“, która to nazwa była już bardzo rzadka w kancelaryi Władysława Łokietka, parę razy trafia się w pierwszych latach rządów Kazimierza Wielkiego, w r. 1362 była już anachronizmem, i kwalifikacją niepraktykowaną w kancelaryi. Ze świadków nie zgadza się na rok 1362 Tomisław sędzia kaliski, który po raz pierwszy zjawia się dopiero 13 marca 1363 r.²⁾, następny raz 20 stycznia 1364 r.³⁾, jego zaś poprzednik Dobiesław wymieniany jest kilkakrotnie w ciągu r. 1362 i 1363, ostatni raz we własnym oryginalnym dokumencie z dnia 14 listopada 1363 r.⁴⁾. Jeszcze inna rzecz zwraca naszą uwagę; wymieniony na końcu dokumentu Tworko, protonotaryusz królewski i kanclerz, jest osobą zupełnie nieznaną. O składzie kancelaryi w ostatnich latach Kazimierza Wielkiego jesteśmy bardzo dobrze poinformowani, żadnego Tworka w niej niema, a już

1) KDWP III. 1379, 1480, 1483, 1490, 1491, 1593.

2) KDWP III. 1489 (oryginalny własny dokument jako sędziego kaliskiego).

3) KDWP III. 1510.

4) KDWP III. 1476, 1485, 1504 — i tu zapewne zdarzały się wypadki, że wyrok sądowy nie zostawał natychmiast spisany, a gdy tymczasem jeden sędzia ustąpił, jego następca polecał go spisać, pod własnym imieniem, ale z datą akcyi. Tak jest zapewne w KDWP III. n. 1489, który wymienia już Tomisława, kiedy w n. 1490, 1491, 1504, jest sędzią jeszcze Dobiesław.

takiego, któryby mógł być protonotaryuszem i kanclerzem znaleźć nie sposób. Tytułu protonotaryusza wreszcie nigdy nie używano w dokumentach, które wyszły z kancelaryi, a tylko ubocznie, głównie przez pisma papieskie jesteśmy poinformowani o protonotaryuszach w kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Z tych powodów uważam akt ten za podrobiony, choć niewątpliwie formę dokumentu przejęto z jakiegoś oryginalnego dokumentu Kazimierza. Jeżeli data, która budzi wątpliwości swą rzymską rachubą i świadkowie z tego aktu, co do których współczesności podniosłem wyżej zarzuty, były wzięte z jakiegoś oryginalnego dokumentu,—to wzór ten, jeżeli był, nie mógł być spisany wcześniej jak po 14 listopada 1363 r., kiedy Dobiesław jest jeszcze sędzią kaliskim¹⁾. Co się tyczy aktów z dnia 25 i 26 kwietnia 1362 r. brak nam wszelkich danych do tego, by w określeniach ich chronologicznych, ewentualnie geograficznych, doszukiwać się jakichkolwiek nieprawidłowości. Odległość co prawda Wiślicy od Krakowa jest znaczna, 62 km. w linii powietrznej, jednak nie sądzę by była niemożliwa do przebycia w ciągu 24 godzin²⁾.

Dnia 16 sierpnia 1365 r.³⁾ widzimy króla w Krakowie, następnego dnia o 45 km. w linii powietrznej w Żarnowcu⁴⁾, dnia 24 sierpnia w pobliskim Lelowie⁵⁾, dnia 27 sierpnia był znów w Żarnowcu⁶⁾, 3 września w Krakowie⁷⁾, 7 zaś września w odległych o 280 km. w linii powietrznej Pyzdrach⁸⁾, t. j. przebył tę drogę, rachując cztery dni podróży z szybkością większą niż 70 km. na dobę. Następny akt jest dopiero z dnia 29 września z Poznania⁹⁾ — widocznie, że Kazimierz spędził większą część września w Wielkopolsce. Dnia 5 października ma być już z powrotem w Krakowie¹⁰⁾. Otóż nasuwa się wobec tego itinerarium dyplomatycznego pytanie, czy Kazimierz

¹⁾ KDWP III. 1553.

²⁾ W sprawie szybkości marszu por. tu i na innych miejscach gruntowną pracę dra Fr. Ludwig'a: Untersuchungen über die Reise- und Marschgeschwindigkeit im XII. und XIII. Jahrhundert, Berlin 1897.

³⁾ AGZ III. 14.

⁴⁾ KDMP III. 786.

⁵⁾ KDMP III. 787.

⁶⁾ KDMP III. 964.

⁷⁾ KDMP I. 280.

⁸⁾ KDWP III. 1549.

⁹⁾ Akt niedrukowany, St. Archiv Posen, Terr. Poznan. 1580/81. f. 274 a.

¹⁰⁾ A. Helcel: Starodawne prawa polskiego pomniki t. I. p. 207. M. Bobrzyński: O założeniu sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Kraków 1875, p. 60. (Odbitka z t. IV Rozpraw i sprawozdań Wydziału hist. filoz. Akademii Umiejętności w Krakowie).

mógł być już 7 września w Pyzdrach, a 5 października w Krakowie? Jeżeli jechał do Wielkopolski, dlaczego z Lelowa, z którego prowadziła wprost droga na Wieluń i Kalisz do Pyzdr, cofnął się z powrotem do Żarnowca, a następnie do Krakowa, by stąd forsownym marszem wyżej 70 km. na dobę, w ciągu czterech dni osiągnąć Pyzdry, — a jeżeli bawił na świętego Michała w Poznaniu, dlaczego przebył w ciągu dni sześciu, z chyżością zatem większą niż 55 km. na dobę, drogę 330 km. dzielących Poznań od Krakowa? Prawda, że według communis opinio czekał go w Krakowie „synodus, convencio et concilium“, arcybiskup, pięciu biskupów, dygnitarze małopolscy, rajcy, wójtowie, ławnicy, sołtysi i t. d., zebrani dla narad nad założeniem sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, powód ważny, żeby się spieszyć, ale niewątpliwie zdawna przewidziany. Żeby dać odpowiedź na powyższe pytanie, musimy zastanowić się nad dokumentami, które wprowadzają zakłócenia w powyższe itinerarium.

Co się tyczy aktu z dnia 27 sierpnia z Żarnowca, uznanym on już został przez Fr. Piekosińskiego za podrobiony, i rzeczywiście ze względu na świadków, których ze sobą nie można pogodzić, za taki uważać go trzeba. Stąd można, mimo że forma tego fałszerstwa wzięta została niewątpliwie z dobrego źródła, nie przywiązywać większej wagi do tej daty, a nawet nie wielkie zboczenie z Lelowa do Żarnowca dałoby się łatwo wytłumaczyć i usprawiedliwić.

Akt z Pyzdr, z dnia 7 września również pod żadnym względem nie daje pola do uwag, — zachowany jest w oryginale pisany ręką Jakóba z Ossowy, — ani z treści, ani ze świadków nie można wnioskować, aby akcja była w niezgodzie z elementami chronologicznymi. Zwróćmy więc uwagę naszą na akt z Krakowa z 3 września, co tem bardziej jest usprawiedliwione, że usuwając akt z 27 sierpnia jako podrobiony, nie mamy już wskazówki, by Kazimierz powrócił do Krakowa, owszem akty z 17 i 24 sierpnia wyraźnie wytyczają drogę króla, skierowaną przez Wieluń i Kalisz ku Pyzdom. Otóż akt ten, rozgraniczenie między Gawłowem a Niepołomicami, uczynione przez samego króla, poucza nas, że główna akcja nie miała miejsca w Krakowie, mimo że element geograficzny wyrażono słowami: *actum et datum Cracovie*, lecz w Niepołomicach: *dum in Niepolomice nostre venacionis personaliter fueramur constituti*. Wynika stąd, że słowa: *actum et datum Cracovie*, *feria quarta ante festum nativitatis Marie sub a. D. 1365*, częściowo muszą się odnosić do innych momentów, bądź samej akcji prawnej, bądź czynności kancelaryjnej. Świadczy o tem jeszcze jeden szczegół, mianowicie fakt, że jeden ze świadków, Piotr ze Szczekocin, nazwany jest w akcie niniejszym kasztelanem sądeckim. Otóż kaszte-

lanem sądeckim był w r. 1365 Zawisza, Piotr był zaś wtenczas starostą i pozostawał na tem stanowisku przynajmniej do kwietnia 1368 r.¹⁾, ale już od 7 marca 1368 r. jest wymieniany jako kasztelan²⁾. Otóż jeżeli ten wzgląd weźmiemy pod uwagę, to trzeba stwierdzić, że akt niniejszy nie mógł być prędzej, jak w 1368 r. spisany, t. j. w trzy lata po dacie rocznej tego przywileju. Wynika stąd, że rok 1365 w niniejszym dokumencie musi się odnosić do akcyi prawnej, — do czego jednak odnoszą się data dzienna i miejscowość? Oba te elementy nie mogą się odnosić do akcyi w r. 1365 dokonanej, bo nie daje się to pogodzić, jak zaznaczyłem, z podróżą króla do Wielkopolski i pobytem już 7 września w odległych Pyzdrach. W takim razie mogłyby się te elementy odnosić bądź do spisania dokumentu, bądź do rozkazu królewskiego spisania aktu, — rzeczywiście w początkach września 1369 r. spotykamy króla w Krakowie³⁾, i wtenczas mogło to nastąpić. W ten sposób usuwamy pierwszy szkopał, zbyt szybkiego marszu z Krakowa do Pyzdr, i niezrozumiałego posuwania się naprzód i w tył na drodze wiodącej z Krakowa do Wielkopolski.

W Poznaniu bawił król jeszcze dnia 29 września 1365 r. W dniu tym dokonał Kazimierz zamiany dwu własnych wsi (*Budzissewo cum excrescenciis Colandzino et lacu Radusse... nec non villam Słanowieze*), za wieś Rzeźnicę, własność Przeclawa sędziego poznańskiego. Świadkowie, Paszko wojewoda poznański, Przeclaw wojewoda kaliski, kasztelanowie Wierzbęta poznański, Wincenty gnieźnieński, Andrzej kaliski, Janusz starygrodzki, wszyscy są współcześni. Nie stoi na przeszkodzie, by elementy tego dokumentu „*actum et datum Posnanie in die beati Michaelis archangeli gloriosi sub a. D. 1365*“ uznać jako elementy akcyi prawnej dokonanej w Poznaniu, po której niebawem, o ile nie równocześnie nastąpiło spisanie niniejszego dokumentu. Jak jednak pogodzić ten pobyt Kazimierza Wielkiego w końcu września w Poznaniu, z równoczesnym pobytem Kazimierza w początkach października w Krakowie?

Aktowi z dnia 5 października 1365 r. poświęcił dr. M. Bobrzyński w r. 1875 osobne studyum, po nim w r. 1885 powtórnie sprawę statutu dla sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim rozpatrywał Fr. Piekosiński⁴⁾. Dr. M. Bobrzyński z wielkim nakładem pracy starał się o rozwikłanie licznych trudności związanych z tym

1) KDMP III. 813.

2) KDMP III. 809.

3) AS II. 41, 42; KDMP III. 828.

4) Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydziału hist. filozof. Ak. Umiejętn. w Krakowie, t. XVIII. 1885 r. p. 1—68.

statutem, o poprawienie i ustalenie tekstu zepsutego w fatalnych pod względem przekazu tekstach, o ustalenie wreszcie chronologii tego za- bytku prawodawstwa Kazimierza Wielkiego. Do bardzo zasadniczych poprawek tekstu, uczynionych przez dra Bobrzyńskiego, należy po- prawka w elementach rocznych niniejszego statutu, które brzmią we wszystkich znanych nam odpisach, jak następuje: Actum et datum Cracovie anno Domini millesimo trecentesimo quinquagesimo sexto, co dr. Bobrzyński koryguje na: sexagesimo quinto, a to na następujących podstawach: 1) że pomyłka w dacie ustawy przy odpisywaniu mogła się najłatwiej z r. 1365 na rok 1356 dokonać; 2) że szereg świadków duchownych, w akcie wymienionych mógł się zgodzić ze sobą tylko na rok 1365. „Zgodność zaś wszystkich biskupów, w tekście ustawy wymienionych na rok 1365, ma niewątpliwie daleko większą doniosłość, niż niezgodność reszty świadków, wymienionych na końcu. Wiadomą jest rzeczą, że w kopiach dokumentów sporządzanych do ciągłego pod- ręcznego użytku, na nazwiska świadków na końcu wymienionych zby- tecznie nie uważano. Mógł je więc jeden kopista opuścić, a drugi z pa- mięci dokomponował. Więcej zaś jeszcze jest prawdopodobnem, że jeden z przepisywaczyw blizkich panowania Kazimierza Wielkiego, spostrzegł, że świadkowie na końcu wymienieni z dostojnikami z r. 1356, który to rok podówczas zamiast z r. 1365 już położono, się nie zgadzają. Może ich więc próbował według roku 1356 sprostować i rzecz całą z niedokładnej znajomości dostojników niepowrotnie zamącił i zepsuł¹⁾. Dlaczego ten krytyczny kopista zamiast poprawić datę poprawiał świad- ków, nie wiadomo. A przecież było to najprostsze i najłatwiejsze, tem więcej, że jeśli to było jeszcze w XIV w. rychło po Kazimierzu Wiel- kim, musiało żyć dużo osób, któreby krytykowi w jego pracy pomogły pamięcią i wspomnieniami.

Zapatrywanie dra Bobrzyńskiego grzeszy jednym przedewszy- stkiem sądem, w założeniu mylnym i niesłusznym, t. j. przekonaniem, że wszystkie elementy chronologiczne, świadkowie, element geograficzny, osoby w dokumencie wymienione, cała akcyja prawna i moment spisa- nia, wszystko to razem musi się ze sobą pokrywać i przypadać na jeden matematyczny punkt, przecięcie idealne dwu linii przestrzeni i czasu. To jest błąd metodyczny w cennej pracy dra Bobrzyńskiego. Przeciwno opinii o dacie niniejszego aktu wystąpił Piekosiński, który spróbował już akcyę prawną wydzielić, odnosząc synod biskupów do synodu kaliskiego z r. 1357, resztę akcyi do r. 1361, na który też poprawił datę tego statutu. Jednakże jest rzeczą pewną, że świadkowie

1) M. Bobrzyński, l. c. p. 58.

z datą pogodzić się nie dadzą, co Piekosiński zdaje się ignorować, i że w synodzie kaliskim brali udział zupełnie inni biskupi niż ci, których wymienia statut, że wreszcie w statucie wymieniono fakty, jak powołanie wójtów Dobezyce i Skawiny, kiedy Dobezyce otrzymały prawo niemieckie w r. 1362, a Skawina w r. 1364¹⁾, a więc już po dacie, którą Piekosiński przyjmuje dla tego statutu. Z drugiej strony Piekosiński wskazał, że już w r. 1357 i 1358 są „niezbite dowody, iż sąd ten organizuje się w tym samym kierunku, jaki następnie przeprowadzony został²⁾“.

Przyjrzyjmy się przeto bliżej samemu aktowi statutu. Świadków i uczestników akcji prawnej wymienia on w dwu miejscach, raz w dyspozycyi, gdzie wymieniono po imieniu tylko episkopat, drugi raz na końcu, po elementach chronologicznych i geograficznym, gdzie wymieniono sześciu dygnitarzy świeckich. Pierwszy ustęp brzmi: *Itaque cum reverendis in Christo patribus, Jaroslao archiepiscopo Gneznensi, Bodzantha Cracoviensi, Sbilutho Wladislaiuensi, Johanne Poznaniensi, Nicolao Plocensi, Johanne Lubucensi episcopis, nec non abbatibus, prepositis, decanis, archidiaconis, ceterisque prelati et canonicis tam cathedralium, quam collegiatarum et aliarum ecclesiarum capitularibus, et beneficiatis, tam secularibus quam regularibus, exemptis et non exemptis, nec non magnificis castellanis, palatinis, camerariis, subcamerariis, iudicibus, subiudicibus, baronibus, militibus, et nobilibus, consulibus, advocatis, scabinis, iuratis civitatum, scoltetis et officialibus villarum et locorum singulorum universis, synodum, convencionem et concilium celebravimus etc.*³⁾. Drugiego zaś tenor jest następujący: *Actum et datum Cracovie anno Domini millesimo trecentesimo quinquagesimo sexto, in crastino sancti Francisci presentibus prefatis archiepiscopo et episcopis, nec non magnificis viris dominis [Johanne] Jura castellano, Imbramo palatino, Andrea iudice Cracoviensibus, Vilzecone Sandomiriensi, Raphaele Wisliciensi, Petro Sandecensi castellanis et aliis quam pluribus fidedignis*⁴⁾. Tekst obu ustępów kazałby się domyślać, że wszystkie wymienione osoby, tak po imieniu, jak ogólnikowo, były współcześnie obecne, i że ów synodus, convencio i concilium odbyły się w jednym i tym samym czasie i miejscu. A jak wymienione na czele duchowieństwo z arcybiskupem i biskupami mieścić się musi w synodzie, tak dygnitarze i rycerski stan w terminie „convencio“, przedstawiciele zaś miast

¹⁾ l. c. p. 36.

²⁾ l. c. p. 43.

³⁾ M. Bobrzyński l. c. p. 64.

⁴⁾ M. Bobrzyński, l. c. p. 74.

wsí na prawie niemieckim w „concilium“⁴. Już to wskazuje, że synodus, convencio et concilium, musiały nie być równoczesne, gdyż utrudniałoby to w wysokim stopniu narady.

Można jeszcze nad tekstem statutu zrobić inne uwagi. Oto w jednych ustępach mowa jest o akcyi w czasie przeszłym, perfectum, w innych w czasie teraźniejszym; tak np. *libros iuris Magdeburgensis ordinavimus et in thesauro nostro castri Cracoviensis deposuimus, in eodemque castro nostro Cracoviensi constituimus ius supremum Theutunicale provinciale*¹⁾, albo: *synodum convencionem et concilium celebravimus*²⁾, inne przeciwnie zarządzenia wspomniane są w czasie teraźniejszym, jak gdyby sam statut rozróżniał stadya akcyi dawniejszego i świeższego pochodzenia. Że rzeczywiście w akcie są uwzględnione stadya akcyi sobie niewspółczesne, wynika z dochodzenia poniżej.

Zacznijmy od świadków. Już wyżej wskazałem, że są oni na dwie rozdzieleni grupy imiennie wyszczególnione. Z trzeciej grupy, przedstawicieli miast i wsi na prawie niemieckim, akt nie pomieszcza nikogo. Z duchowieństwa wymieniono Jarosława arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupów Bodzantę krakowskiego, Zbyluta włocławskiego, Jana poznańskiego, Mikołaja płockiego i Jana (t. j. Henryka) lubuskiego. Otóż, pomijając widocznie pomyłonego Jana biskupa lubuskiego, świadkowie ci mogą się tylko w r. 1365 pomieścić, a to z powodu biskupa Mikołaja płockiego, który tylko w tym roku na stolicy płockiej zasiadał. Na rok 1356 nie zgadzają się biskup kujawski Zbylut i płocki Mikołaj. Wynika z tego, że synod biskupi, o którym mówi statut, tylko w r. 1365 mógł się odbyć³⁾. Rząd świadków świeckich składa się z Jaśka Jury kasztelana krakowskiego, Imbrama wojewody krakowskiego, Andrzeja sędziego, Wilczka kasztelana sandomierskiego, Rafała kasztelana wiślickiego i Piotra kasztelana sądeckiego. Otóż Jaśko Jura był kasztelanem krakowskim przynajmniej od 17 czerwea 1356 r.⁴⁾ do 19 grudnia 1363 r.⁵⁾ kiedy umarł. Imbram był wojewodą krakowskim od r. 1344⁶⁾ do 24 lipca 1361 r.⁷⁾, a od 26 lipca 1363 r. jest już wojewodą Andrzej z Tenczyna⁸⁾, który jeszcze tego samego roku 27 marca jest podkomorzym krakowskim⁹⁾. Zapewne więc dopiero koło r. 1363

¹⁾ M. Bobrzyński, l. c. p. 66.

²⁾ M. Bobrzyński, l. c. p. 64.

³⁾ cf. M. Bobrzyński, l. c. p. 48, 56, 58.

⁴⁾ AGZ III. 5.

⁵⁾ Mon. Pol. II. p. 940.

⁶⁾ KDP III. 95, KDMP I. 219.

⁷⁾ KDKK I. 223.

⁸⁾ KDMP III. 762.

⁹⁾ KDMP III. 760.

Imbram ustąpił z palacyi (prawdopodobnie również wskutek śmierci). Nie tak prostą jest sprawa Andrzeja sędziego. Mowa tu niewątpliwie o Andrzeju Wawrowskim, podsędku krakowskim i sędzi nadwornym. Jako podsędek występuje dopiero od 19 lutego 1358 r.¹⁾ i pozostaje przez cały czas rządów Kazimierza Wielkiego na tem stanowisku. Tytułu sędziego nadwornego używa rzadko, stąd trudno oznaczyć, kiedy nim został, w każdym razie nie można wykluczyć przypuszczenia, że został nim, zanim został podsędkiem. Przypuszczeniu takiemu nie stoi na zawadzie. Wilczko kasztelan sandomierski zajmuje ten urząd od r. 1348 do 1369²⁾, Rafał zaś jest kasztelanem wiślickim dopiero od r. 1367, po raz pierwszy z tym tytułem wymieniono go 7 marca 1368 r.³⁾, gdy jeszcze w dokumentach z 15 lutego⁴⁾ i 3 marca⁵⁾ r. 1367 nazwany jest podkomorzym sandomierskim, na którym to stanowisku spędził długie lata, przynajmniej od początku r. 1356⁶⁾. Piotr kasztelan sądecki jest nam znany na tym urzędzie dopiero od 4 listopada 1368 r.⁷⁾, poprzednio, w każdym razie po 12 września 1358 r.⁸⁾ a przed 3 lutego 1362 r.⁹⁾ został starostą sądeckim i pozostał na tem stanowisku przynajmniej do 3 kwietnia 1368 r.¹⁰⁾. Został więc kasztelanem między 3 kwietnia a 4 listopada 1368 r., podczas gdy jego poprzednik Zawisza, wymieniony jeszcze 25 kwietnia 1366¹¹⁾ jako kasztelan sądecki, już przynajmniej od 28 sierpnia 1366 r.¹²⁾ przeniósł się na kasztelanję wojnicką. Jak widzimy z powyższego zestawienia, Rafała, jako kasztelana wiślickiego i Piotra ze Szezekocin, jako kasztelana sądeckiego, nie sposób pogodzić z Jaśkiem Jurą, który zmarł w r. 1363 i Imbramem, który mniej więcej w tym samym czasie bądź umarł, bądź wycofał się z życia publicznego. Podczas gdy Rafał i Piotr zgadzają się tylko z latami 1368 i 1369, Jaśka i Imbrama nie można umieścić później jak w r. 1363. Jak wytłumaczyć tę sprzeczność? Jak to dostosować do r. 1365, na który tylko mogą przypaść biskupi wymienieni, jak wreszcie wobec tego ocenić datę roczną tego aktu,

1) KDKK I. 212.

2) Prochaska: Materyały p. 8. n. 12. KDMP I. 304.

3) KDMP III. 809.

4) KDMP III. 799, 800.

5) KDMP III. 801.

6) KDMP I. 243.

7) KDMP I. 298. cf. KDMP III. 809 i wyżej p. 83 i nast.

8) KDMP III. 725.

9) KDMP III. 746.

10) KDMP III. 813.

11) AGZ VIII. 7.

12) AGZ III. 16.

t. j. 1356? Bo jednostronne rozwiązanie tej sprawy przez dra M. Bobrzyńskiego, ani poprawka niedostatecznie usprawiedliwiona Fr. Piekosińskiego roku 1356 na 1361, zadowolić nas nie może, ani wytłumażyć sprzeczności, które zawsze pozostają.

Otóż z powyższych rozważań wynika jedna rzecz niewątpliwa i niedająca się zbić i zaprzeczyć, że statut niniejszy nie mógł być spisany ani w r. 1356, którego elementy mają wszystkie kopie bez wyjątku, ani w r. 1361, jak chce Piekosiński, ani w r. 1365, jak twierdzi Bobrzyński. Spisanie aktu tego mogło mieć miejsce nie prędzej jak dopiero w r. 1368¹⁾, kiedy Rafał był już kasztelanem wiślickim, a Piotr sądeckim. Jest to fakt pierwszy i zupełnie pewny, skoro w wypadku niniejszym niema mowy o fałszerstwie.

Drugie pytanie odnosi się do kwestyi, jak pogodzić z sobą rząd świadków świeckich, tak między sobą niezgodnych. Nie mogą to być świadkowie spisania dokumentu, bo skoro ono nastąpiło nie prędzej jak w r. 1368, nie mogli być przy tem obecni ani Jaśko Jura ani Imbram. Jeżeli zaś nie są to świadkowie spisania, to mogą być tylko świadkami akcyi prawnej, co zresztą z wstępu dyspozycyi wynika²⁾ I dla tego nasuwa się przypuszczenie, które sprawdziliśmy już wielokrotnie powyżej że w r. 1368, kiedy spisywano akt statutu, wymieniając świadków akcyi prawnej, wypisano niektórych z tymi tytułami, które w chwili spisywania dokumentu posiadali, chociaż zmienili od tego czasu swe godności. W takim jednak wypadku wszyscy świadkowie zgodzą się łatwo na rok 1356, — Rafał był już podkomorzym sandomierskim, co się zaś tyczy Piotra ze Szczekocin, to odgrywał on już pewną poważną rolę w tym czasie, zanim został starostą sądeckim, jak świadczą o tem częste wzmianki o nim, jako świadku w dokumentach królewskich³⁾. Przypuszczam więc, że najłatwiej świadków tych pogodzić z datą przechowaną w statucie t. j. z r. 1356, — w każdym razie nie zgadzają się oni z r. 1365, t. j. poprawką dra Bobrzyńskiego i z wykombinowaną datą synodu. Wynika z tego, że musimy w akcyi prawnej roz-

¹⁾ Sprawa spisania statutu dla sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim z r. 1356 dopiero w r. 1368 najprędzej, schodzi się dziwnie z innemi danemi o pracy ustawodawczej w r. 1368 i wywnioskowaną datę ustala na r. 1368 i popiera. Na rok ten przypadają ustawy o urządzeniu żup w Bochni i Wieliczce, o sprzedaży soli i solarzach, o monecie, o składzie rady miasta Krakowa, o starostach, wreszcie na ten rok kładą niektórzy wielki wiec ustawodawczy, na którym miały być uchwalone prejudykaty i ekstrawaganty.

²⁾ M. Bobrzyński l. c. p. 64.

³⁾ Mikułowice 1350, 13. VI (Bibl. Ossol. j. w.); KMog. 66; KDP I. 121; KMog. 76, 77 (ale i później, kiedy był już starostą, wymieniano go czasami bez tytułu).

różnić dwa stadya, od siebie bardzo odległe, — jedno to, z którym zgadzają się świadkowie świeccy, a które łączymy z r. 1356, czemu nie na przeszkodzie nie stoi, i drugie, które wskazuje nam data synodu biskupów polskich t. j. r. 1365. Trzecie wreszcie stadyum, to praca kancelaryjna, która, jak zaznaczyłem wyżej, nie mogła mieć miejsca wcześniej jak w r. 1368.

Żeby wyczerpać wszystkie możliwości i wszelkie możliwe obje-
kcy, zaznaczam tu jeszcze jedną kombinację, lubo uważam ją z pewnych względów za wiele mniej prawdopodobną. Z powyższego zestawienia świadków świeckich wynika, że dwaj z nich, Jaśko Iura i Imbram nie mogli działać po r. 1363, zaś dwaj inni, Rafał i Piotr dopiero w r. 1368 swe godności objęli. Moglibyśmy więc mieć złączone w jeden szereg dwie grupy świadków, jednych dla akcyi nie późniejszej jak r. 1363, prawdopodobnie zatem odnoszących się do r. 1356, — drugich dla innego stadyum sprawy, akcyi prawnej czy spisania dokumentu, nie wcześniejszego jak r. 1368. Otóż takie przypuszczenie, — nie niemożliwe, jak wiadomo, — wydaje mi się mniej prawdopodobne, a to ze względu na liczbę tych świadków. Jest ich sześciu, cyfra zwykła w dokumentach Kazimierza, ilość mniejsza, pięciu, jest rzadka, więcej niż sześciu jeszcze rzadsza, zwyczajnie i powszechnie jest ich zawsze tylko sześciu, — stąd wniosek, że i tu szereg sześciu świadków odnosi się tylko do jednego stadyum sprawy, niewątpliwie do faktu założenia wyższego sądu i złożenia księgi prawa niemieckiego w skarbcu na zamku, w r. 1356. Dlatego bardziej przemawia mi do przekonania tłumaczenie i przypuszczenie pierwsze.

Żeby wydzielone tu stadya sprawy powstania statutu dla sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim lepiej jeszcze utrwalić, postaram się poniżej podać następujące uwagi i dowody.

W statucie wyrażono, że „libros iuris Magdeburgensis ordinavimus, et in thesauro nostro castri Cracoviensis deposuimus, in eodemque castro nostro Cracoviensi constituimus ius supremum Theutunicale provinciale¹⁾... Wyrażono to w czasie przeszłym dokonany, na oznaczenie nie tylko tego, że czynność ta należy już do dawniejszej przeszłości, ale dlatego, że czynność ta weszła już w życie, w odróżnieniu od innych przepisów niniejszego statutu, które z nim dopiero w życie wchodzi. Że sąd ten rzeczywiście działał i egzystował, wiemy o tem dobrze; już zaraz w r. 1357 i 1358 mamy dowody jego istnienia²⁾. A dowody te usprawiedliwiają datę r. 1356. Wiemy też, że w tym

¹⁾ M. Bobrzyński, l. c. p. 66.

²⁾ cf. KDMP I. 249, 253 i Piekosiński l. c.

czasie taka księga ustaw prawa niemieckiego była rzeczywiście na zamku, bo się na nią w tym czasie powoływano ¹⁾). I to usprawiedliwia powtórnie datę r. 1356. Trzeciem wreszcie poparciem tej daty jest pojawienie się pierwszej pieczęci sądu wyższego, co wymaga nieco obszerniejszego wytłumaczenia.

Pięczęci sądu wyższego na zamku znamy dwie. Jedna wcześniej, po raz pierwszy pojawia się w r. 1358 ²⁾, druga nieco późniejsza, pochodzi niewątpliwie jeszcze z czasów Kazimierza Wielkiego; powstanie jej kładzie Fr. Piekosiński na r. 1361 ³⁾. Zbadajmy przeto te pieczęcie i ich historię.

Wiadomo, że sąd wyższy na zamku istniał i dawniej, przed założeniem, a właściwie zreformowaniem go i ustaleniem przez Kazimierza Wielkiego. Ślady jego spotykamy i w pierwszych latach Kazimierza Wielkiego, a nawet w ostatnich Władysława Łokietka. Stąd pytanie, czy pieczęć sądu wyższego zachowana przy akcie z r. 1358 powstała w tym czasie dopiero, t. j. w r. 1356, na który kładę założenie sądu wyższego przez Kazimierza Wielkiego, czy też jest to pieczęć, używana dawniej, może jeszcze za Łokietka sporządzona. Gdyby się okazało, że pieczęć z r. 1358, była robiona wiele dawniej przed r. 1356, za Łokietka, lub w pierwszych latach Kazimierza, trzeba by uznać, iż te zjawiska w zakresie sądownictwa wyższego, które po r. 1356 spotykamy, były kontynuacją tamtej starej instytucji, i że r. 1356 żadnej widomej zmiany nie przyniósł. Przeciwnie, gdyby się udało wykazać, że pieczęć z r. 1358 nie mogła powstać wiele prędzej, jak koło r. 1356, to słusznie możnaby to łączyć z reformą, której datę na rok ten oznacza statut rozpatrywany.

Pieczęć ta sądu wyższego posiada kształt i formę t. zw. mniejszych pieczęci królewskich. Wyobraża orła piastowskiego w koronie, dziobem w prawo zwróconego, W otoku napis: † S. IURIS · TEUTUNICI · IN · CASTRO. Otóż sam charakter liter, wykwintność rysunku orła, delikatność roboty, wyklucza tu przypuszczenie, jakobyśmy mieli do czynienia z dziełem z przed r. 1333. Jako przedmiot porównania służy tu pieczęć mniejsza Władysława Łokietka, niewątpliwie w r. 1320 zrobiona ⁴⁾, gruba i prosta w wykonaniu, a zupełnie odmienna w charakterze liter. Porównajmy przeto pieczęć sądu wyższego z pieczęciami Kazimierza Wielkiego, mniejszemi oczywiście, których jest kilka, a któ-

1) cf. KDMP I. 249. KDMK I. 32 i Piekosiński l. c.

2) F. Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średnich p. 245 n. 446.

3) Ibid.: p. 248, n. 457.

4) Ibid. p. 121 n. 322.

rych wogóle chronologia jest zupełnie mylnie przez Fr. Piekosińskiego przedstawiona.

Znamy ogółem sześć pieczęci Kazimierza Wielkiego, z których dwie, tak zwana wielka majestatyczna (I), przedstawiająca króla w majestacie¹⁾, i używana jako odwrocie pierwszej, tak zwana niewłaściwie pieczęć wielka państwowa (II), z orłem herbowym²⁾, wykonane zostały bezpośrednio po wstąpieniu na tron Kazimierza Wielkiego. Obie pieczęcie są arcydziełami najpierwszej wedy, mającymi mało równych w sfragistyce europejskiej. Trzecią z kolei jest pieczęć zwana średnią (III), która przedstawia orła w koronie na głowie, zwróconego dziobem w prawo³⁾, — w otoku odciętym na zewnątrz i wewnątrz delikatnym wypukłym rąbkiem jest napis: † S KAZIMIRI D'I GRA REG' POLOIE. * Piekosiński odnosi ją do roku 1353, gdyż jedynie z tego roku znanym mu był wypadek jej użycia. Tak jednak nie jest, była ona zrobiona równocześnie z dwiema poprzednimi, na co wskazuje zarówno jej typ, kształt orła, charakter liter, jak fakt, że zjawia się ona już bardzo wcześnie. Po raz pierwszy spotykamy ją na akcie datowanym z Wyszegradu 1335 r. 19 listopada⁴⁾, po raz drugi jest wciśnięta na liście papierowym pisanym przez króla do nuncjusza Galharda, z Krakowa 1337 r. dn. 19 czerwca⁵⁾, następnie na akcie z Brzeźcia 1345 r. 4 marca⁶⁾, na akcie z Poznania 1345 r. 26 września⁷⁾, z Krakowa 1353 r. 7 maja⁸⁾, wreszcie miała się znajdować na akcie z Sącza 1354 r. 23 czerwca⁹⁾. Tak więc pieczęć ta przynajmniej do r. 1354 była w kancelaryi w użyciu. Czwarta z kolei pieczęć, zwana średnią (IV), wyobraża orła w koronie, z dziobem zwróconym w lewo¹⁰⁾, nie w prawo, zatem błędnie. W otoku napis: † S KAZIMIR[I D'I GRA POLOJIE REGIS, Pieczęć ta oddzielona od dokumentu i mocno uszkodzona znajduje się w zbiorach Pawlikowskich we Lwowie. Kiedy była w użyciu, nie wiadomo, nie zachowała się bowiem przy żadnym akcie. Zapewne nie długo się nią kancelarya posługiwała, bo błędne przedstawienie herbu nakazało jej wycofanie. Piąta z kolei pieczęć zwana małą (V),

1) Ibid. p. 217 i 218. n. 377.

2) Ibid. p. 218—220. n. 378.

3) Ibid. p. 239. n. 431.

4) Cod. dipl. Morav. VII. vol. I. n. 91.

5) Theiner: Mon. Pol. I. 519.

6) Niedrukowany: Poznań Staatsarchiv, Koronowo 76.

7) KDWP II. 1247.

8) KDKK I. 197.

9) KDMP I. 237.

10) Piekosiński: Pieczęcie p. 253, 479. cf. Stronczyński: Pieczęcie p. 62.

wyobraża orła w koronie na głowie, dziobem zwróconego w prawo, po obu bokach ogona znajdują się litery K K¹⁾. W otoku napis: S' KAZIMIRI · D'I · GRACIA · REGIS · POLOIE. I ta pieczęć znajduje się tylko w stanie luźnym, u Pawlikowskich we Lwowie i w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie. U Pawlikowskich oznaczony jest rok 1356, zapewne od jakiegoś dokumentu z tego roku została oderwana. Wreszcie szósta pieczęć, zwana małą (VI), wyobraża orła w koronie na głowie, dziobem zwróconego w prawo, nad prawym skrzydłem litera K z koroną²⁾. W otoku odgraniczonym na zewnątrz i wewnątrz rzędem perełek, napis: † S KAZIMIRI · DI · GRA · REG · POLONIE. Piekosiński kładzie ją na pierwsze lata rządów Kazimierza Wielkiego, mimo, że ogólny jej charakter jest różny od pieczęci I i II i że zarówno litery legendy, jak rysunek orła są odmienne od obu produktów z r. 1333. Nie znał też Piekosiński ani jednego dokumentu tą pieczęcią opatrzonego, widział tylko dwa oderwane egzemplarze, jeden w Archiwum Kapituły krakowskiej, drugi w Muzeum XX. Czartoryskich. Udało mi się wyszukać dwa akty, przy których pieczęć ta jest przywieszona, a mianowicie jeden dokument niedrukowany, datowany z Chodecza 1358 r. 9 lutego³⁾, i drugi datowany z Krakowa 1363 r. 3 lutego⁴⁾. Z powyższego zestawienia wynika, że pieczęć III używana była przynajmniej do r. 1354, pieczęć zaś VI od r. 1358 co najmniej do r. 1363, jeżeli nie do końca. W pośrodku stałaby pieczęć V, jeżeli wierzyć notatce o r. 1356, załączonej do tej pieczęci w zbiorach Pawlikowskich. Pieczęć IV do tych czasów typem swym się odnosi, ale musiała być wskutek błędu w rysunku orła herbowego szybko wycofana z użycia. Otóż z wszystkich tych pieczęci najbardziej zbliżona jest swym typem pieczęć VI do pieczęci sądu wyższego, tej, o której mowa. Pieczęć sądu wyższego jest rozmiarami nieco większa, ale podobieństwo jest wyraźne i w kroju liter i w kształcie orła, w jego skrzydłach i zagięciach lotek, w śmiałym zadarciu głowy. Jedyne ogon jest odmienny i bardziej zbliżony do typu pieczęci V. W każdym razie pieczęć ta, taka jaka jest, opiera się swymi charakterystycznymi cechami o późne typy pieczęci Kazimierza Wielkiego, z lat 1355—1358, w tym czasie więc musiała być sporządzona. Zatem mniej więcej w tym czasie, który jest datą roczną statutu sądu wyższego na zamku krakowskim. To byłaby więc jeszcze jedna wzmianka, dowo-

1) Ibid.: p. 243. n. 440.

2) Ibid.: p. 220. n. 379.

3) Niedrukowany: Poznań, Staatsarchiv, Strzelno A. 27.

4) KDMP III. 758.

dząca, że rok 1356 w statucie nie jest pomyłony, lecz opiera się na realnej podstawie, głównem i pierwszym stadyum akcyi prawnej, której skutkiem było założenie zreformowanego sądu wyższego na zamku krakowskim i złożenie księgi prawa niemieckiego.

Że stadyum drugie, synod biskupi w r. 1365 jest, oprócz samego zestawienia osób biorących w nim udział, usprawiedliwione treścią dokumentu, wynika to z wymienienia w dokumencie wójtów Dobezyc i Skawiny, które dopiero w r. 1362 i 1364 otrzymały prawo miejskie niemieckie, zatem już po akcyi z r. 1356¹⁾. A więc jeżeli między elementem rocznym aktu a jego treścią są pewne sprzeczności, łatwo je tem wytłumaczyć, że akcyja prawna odbywała się w kilku odległych od siebie interwałach czasu, podczas którego nowe fundacye na prawie niemieckim brano pod uwagę i w zakres organizacyi wciągano. Synod biskupi rozważał projekt już niewątpliwie szerszy i bardziej wykonany niż ten, który był przedmiotem akcyi z r. 1356. Powodem zapewne tego, że sprawa się ciągnęła tak długo i przechodziła przez szereg stadyów (bo te, które możemy wykryć są tylko wybitniejszymi momentami całego łańcucha narad i pertraktacyi), był opór najbardziej w sprawie zainteresowanego mieszczaństwa krakowskiego, które bronilo może przywileju otrzymanego od Bolesława Wstydliwego, zabezpieczającego miasto od władzy landwójta. Bez przełamania oporu Krakowa sprawa sama nie miałaby zapewne większego praktycznego znaczenia, stąd rokowania i układy ciągnęły się tak długo, — niewątpliwie jednak projekt rósł i pogłębiał się, a organizacyja sądu zyskiwała na tej zwłoce w swej doskonałości. Kiedy mogło być owe wspomniane w statucie „concilium“, z przedstawicielami żywiolu mieszczańskiego i wsi na prawie niemieckiem, trudno oznaczyć, jeżeli jednak nie prędzej jak w r. 1368 niniejszy przywilej został spisany, to chyba niedługo przedtem odbyło się ono i musiało doprowadzić do ostatecznego porozumienia.

W każdym razie sędzę, że wymieniony w statucie rok 1356 nie jest pomyłką kodeksów i kopii, lecz odnosi się do akcyi, w tym roku działanej. Trudno osądzić czy element geograficzny (Kraków), i element chronologiczny dnia odnoszą się do tej akcyi, czy też do jakiego innego momentu. Przeciw odniesieniu ich do r. 1356 nie stoi nic na przeszkodzie; na rok 1365, jak wyżej wskazałem, elementy te się nie zgadzają. Co więcej, mamy poszlaki, że Kazimierz Wielki spędził całą jesień do końca r. 1365 w Wielkopolsce i do Krakowa nie wracał.

1) cf. M. Bobrzyński l. c. p. 49, 50, 54, 56.

Dnia 2 listopada spotykamy go w Gnieźnie¹⁾, 13 listopada w Kruszwicy²⁾, 27 grudnia w Obornikach³⁾, a dopiero 18 stycznia 1366 r. widzimy go w Wiślicy⁴⁾, 28 stycznia w Opatowcu⁵⁾, a 3 lutego w Sandomierzu⁶⁾. Ten łańcuch nieprzerwany aktów wystawianych w Wielkopolsce od 7 września do 27 grudnia 1365 r. świadczy raz jeszcze przeciw dacie, którą proponuje dr. Bobrzyński. Że jednak Piekosiński musi mieć nieco racji, proponując datę r. 1361, nie ulega wątpliwości, wskazuje na to nowa pieczęć sądu wyższego, która zjawia się już w r. 1362⁷⁾. Ale nie należy tego łączyć z datą, w której poprawność nie ma potrzeby wątpić, ale łączyć raczej należy z innemi stadyami akcyi, których nie sposób z samego aktu statutu już wydobyć. Jest to wskazówka, niewątpliwie cenna, dla specjalistów badaczy tego zabytku prawodawstwa Kazimierzowego.

Dnia 3 lutego 1366 r. bawił Kazimierz w Sandomierzu⁸⁾, zaś 6 lutego był już w Sączu⁹⁾, przebył więc w 3 dniach 170 km., t. j. minimum 57 km. na dobę. Czy przypadkiem elementy chronologiczne jednego z tych dokumentów częściowo nie odnoszą się zamiast do akcyi do momentu spisania, nie można dojść, w każdym razie wobec wysokiej średniej chyżości marszu możnaby się tego domyślać. Podobnie dnia 17 października 1366 r.¹⁰⁾ bawić miał król w Opatowie, dnia 19 października o 140 km. stamtąd w Krakowie¹¹⁾, zaś dnia 21 października o 97 km. od Krakowa, w Szydłowie¹²⁾, zatem na drodze z Sandomierza do Krakowa. Jednym słowem w czterech dniach przebył 237 km. t. j. około 59 km. dziennie,—i to w tak dziwny sposób. Jadąc z Opatowa do Krakowa musiał przejeżdżać przez Szydłów, lub być w jego najbliższem sąsiedztwie,—lecz minął go, by zaraz do niego powrócić. Ten wzgląd rzuca podejrzenie na elementy chronologiczne dokumentu z 19 października, a jest nim znany i często cytowany przywilej rodowy dla Toporezyków-Starych koni¹³⁾. Świadczenie niniej-

1) KDWP III. 1551.

2) KDP II. 522.

3) KDWP III. 1554.

4) KDMP I. 282.

5) KDMP I. 283, AGZ VIII. 6.

6) KDP III. 142.

7) Piekosiński: Pieczęcie p. 248. n. 457. KDMP I. 265.

8) KDP III 142.

9) KDMP III. 789.

10) KDMP III. 794.

11) KDMP I. 288.

12) KDMP III. 795

13) Nb. zaznaczyć muszę, że przywilej ten dla Toporezyków, oprócz tego, że stoi

szego przywileju wszyscy są współcześni, i zgodni z datą, stąd trudno wywnioskować, czy przypadkiem część elementów chronologicznych nie odnosi się tylko do akcy, reszta do spisania, i czy stąd nie powstało niniejsze zawiązanie w itinerarium. Możliwe przypuścić, iż data dzienna odnosi się tu do momentu spisania, data roczna i element geograficzny do momentu akcy prawnej.

Dnia 3 marca 1367 r. bawi król w Krakowie¹⁾, w ogóle przebywa w tym czasie w Małopolsce²⁾ a do Wielkopolski ruszył dopiero w maju³⁾. Równocześnie między 1 a 6 marca 1367 r. wystawia w Pobjedziskach pod Poznaniem akt⁴⁾, pozwalający lokować miasto Skoki na prawie niemieckim. Jeden i drugi akt nie budzą podejrzeń pod względem treści, świadkowie są poprawni i współcześni. Nie ulega wątpliwości, że dokument z Pobjedzisk musi mieć część elementów

w rozterce z itinerarium, także pod pewnymi względami natury formalnej nie jest poprawny. I tak arenga niniejszego dokumentu bywała używana w kancelarii Kazimierza Wielkiego, ale tylko w latach 1334—1340 (KDMP III. 638, KDWP II. 1130, Kraków 1334. 15. V; KDWP II. 1180, Kalisz 1338. 4. V; KDWP II, 1188, Poznań 1338. 13. XII; K. Tyn 58. Kraków 1340. 2. XI), i była zapewne charakterystyczną własnością jednego z pisarzy pracującego w tym czasie w kancelarii, zapewne Wilczka lub Pisarza I. Zjawienie się tej arengi, po tylu latach jej nieużywania w kancelarii, wskazywałoby więc na jakiś wzór z lat 1334—1340, — a trudno przypuścić by był tu wzorem kancelaryjnym jakiś dokument, (Vorurkunde), do sporządzenia niniejszego aktu. Raczej przemawiałoby to za tem, iż poza kancelaryją wzięto tę arengę z jakiegoś dokumentu Kazimierza Wielkiego z lat 1334—1340. Dalej w intytlacji, po słowach „rex Polonie“ brak zwykłego połączenia „necnon terrarum“, wreszcie każdy świadek z osobna opatrzony jest predykatem „dominus“, rzecz zupełnie nieużywana i niepraktykowana w kancelarii. Sama expozycja i dyspozycja dokumentu, nieogładzone w stylu, niczem nie przypominają dyktatu kancelaryjnego, za to są żywym odbiciem stylu i łańcuch kancelarii ziemskich, zapisek sądowych. żywcem z polskiego na łacinę tłómaczonych. Czyżby tego rodzaju wzór kancelarya królewska bez żadnej zmiany włączyła do swego elaboratu? czyżby nie uporządkowano i nie ułożono według zwyczaju kancelaryjnego np. tak bezładnego w porządku ustępu, jak ten w dyspozycji, wymieniający tych, którzy nie mają prawa sądenia włóścian wsi Starych Koni? Tak zwykle nie postępowano w kancelarii Kazimierza Wielkiego. Przypuszczając, że argumenty te nie są dostateczne, by akt ten potępić, być może, że kancelarya w tym wypadku przyjęła dosłownie protokół Jakóba Koszmyckiego, komornika Andrzeja Wawrowskiego, ale w każdym razie uważam tę niestaranność kancelarii w akcie tak wielkiej wagi za wysoce dziwną i podejrzaną.

¹⁾ KDMP III. 801.

²⁾ cf. KDP III. 148, KDMP III 807, 797, 799, 800, 801, W. Waśkowski. Z przeszłości Olkusza n. 4, KDMP III 802. Ph. Bloch: Die General-Privilegien der polnischen Judenschaft p. 10; Przewodnik nauk. i liter. 1873 T. II. p. 717.

³⁾ cf. KDWP III. 1573, 1575, 1576, 1577, 1580.

⁴⁾ Niedrukowany, Poznań, Staatsarchiv: Mscr. E. 8. f. 333. (kopia). Określenie chronologiczne dnia brzmi: ante dominicam Invocavit, brak zatem podanej feryi.

chronologicznych, odnoszących się do akcyi prawnej, część do momentu spisania — inaczej przynajmniej równoczesnego pobytu króla w Krakowie i Pobiedziskach wytłumaczyć nie można, jak tego rodzaju zawikłaniem. Dnia 10 kwietnia 1368 r. był Kazimierz Wielki w Krakowie¹⁾, dnia następnego stwierdza jeden akt jego pobyt w Sanoku²⁾, o 175 km. od Krakowa w linii powietrznej, dnia zaś 14 kwietnia widzimy króla z powrotem w Krakowie³⁾. Akcyja prawna aktu sanockiego miała miejsce niewątpliwie w Sanoku, jak to wskazuje sam dokument, ustanawiający w tem mieście jarmarki roczne, — ale w elementach chronologicznych musi być jakaś nieprawidłowość: bądź rok, bądź dzień, bądź wreszcie rok i dzień, nie odnoszą się do akcyi prawnej, lecz do momentu pracy kancelaryjnej. Brak jednak i w tym wypadku wskazówek, któreby podały lub ułatwiły wyjaśnienie tej sprawy⁴⁾.

1) W. Waśkowski: Z przeszłości Olkusza n. 6.

2) AGZ III. 18.

3) KDWP III. 1594.

4) W powyższych rozpatrywaniach poszczególnych wypadków zawikłań w elementach chronologicznych i geograficznych, nie sposób mi było wyczerpać całego w tym kierunku materiału. Kilka wypadków opuściłem, gdyż chodziło albo o akty podrobione, zbyt widoczne i zbyt dobrze znane (np. KDMP III, 960, 961, 963, 964, 965, KDWP III. 1527, 1603), albo też o takie, których przekazu nie było mi dane i możliwe sprawdzić, np. Fejer: Cod. dipl. Hung. t. IX. vol. 2. n. 234, akt Kazimierza Wielkiego d. d. Radziejowice 1356. 19. VII, co stoi w sprzeczności z pobytom 18. VII 1356 w Czechowie (KDP I. 121). Ale przedruk Fejera jest tak błędny, że trudno dojść, jak właściwie brzmi nazwa miejscowości, i czy nie jest zupełnie mylnie odczytaną. Nie wziąłem pod uwagę aktu drukowanego przez S. Barączą (Towarzysz duchowieństwa katolickiego, t. I, Tarnopol 1864), którego oryginału przechowanego w Żółkwi nie miałem sposobności widzieć, a który ze względów formalnych wydaje mi się podejrzanym. Również nie rozważałem aktu fundacyjnego kościoła parafialnego w Szczercowie (AC II. 1981), d. d. Szczerców 1367. 8. IX, który ze względów formalnych wydaje mi się podejrzanym, a którego ocenić bez specjalnych studyów, zbyt na tem miejscu obszernych, nie mogę. Akt ten stoi pod względem itinerarium w sprzeczności z podrobionym co prawda aktem d. d. Sandomierz 9 września 1367 r. (KDMP III, 965). Janko z Czarnkowa wymieniony w formule kancelaryjnej „datum per maris” jest społeczny, za to biskupi wymienieni jako świadkowie zgadzają się razem tylko na r. 1357, w tym roku bowiem umarł wymieniony tu Klemens biskup płocki, zaś Jan biskup poznański objął biskupstwo. Wynikałoby stąd, że akcyja tego dokumentu odbyła się w r. 1357, spisanie dopiero w r. 1367. Byłby to wypadek datowania według daty spisania, nie akcyi prawnej, a w każdym razie data roczna i dzienna do niego mogłyby się jedynie odnosić.

Powyżej rozważone dokumenty pod względem elementów chronologicznych, elementu geograficznego i świadków, dałyby się ułożyć w następującą tabelę, która ułatwi nam przegląd sprawy i zrozumienie badanych kwestyi¹⁾

	Element geograficzny	Element chronologiczny roku	Element chronologiczny dnia	Świadkowie
1) Kraków 1331, 29 czerwca. KDWP II, 1125. KDMP III, 639. (Archiwum kapituły gnieźnieńskiej n. 96). Pismo pisarza I. Akcja prawna w r. 1331 zapewne w Krakowie 29 czerwca.	[akcyi]	akcyi	[akcyi]	[akcyi]
2) Poznań 1335, 23 listopada KDWP II, 1154. Spisany prawdopodobnie dnia 23 listopada 1338 r.	[akcyi]	akcyi	[spisania]	[akcyi]
3) Poznań 1335, 25 listopada KDWP II, 1155. (Archiwum kapituły gnieźnieńskiej, n. 105). Pismo Przybysława. Spisany po 12 grudnia 1338 r., a przed 14 października 1341 r.	[akcyi]	akcyi	spisania?	akcyi końcowe?
4) Kraków 1336, 1 lutego KDMP III, 657. Pisany zapewne w r. 1344.	[akcyi]	akcyi	[akcyi]	[akcyi]
5) Wiślica 1341, 6 maja KDMP I, 214, KDWP II, 1203. (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie). Pisarz JN. Pisany nie prędzej jak koło r. 1345. Akcja prawna miała dwa stadya, 15 maja 1338 i 6 maja 1341 r.	[akcyi II]	akcyi II	[akcyi II]	[akcyi II]
6) Kraków 1346, 18 czerwca KDMP I, 221. Jeżeli nie mamy tu rzeczywiście do czynienia z pomyłką w dacie rocznej, (zamiast 1336 r.), to akcja prawna mogła mieć miejsce przed 8 maja 1339 r. spisanie nastąpiło w r. 1346.	[akcyi]	spisania?	[akcyi]	akcyi
7) Sandomierz 1347, 22 sierpnia. Niedrukowany. (Archiwum główne w Warszawie n. 2187). Pisarz JN.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
8) Kraków 1347, 22 sierpnia KDMP I, 224.	akcyi	akcyi	spisania	akcyi

¹⁾ W tabeli podaję rezultaty, które uważam za niedające się z całą ścisłością sprawdzić, opatrzone znakiem zapytania, te zaś które są na podstawie badań prawdopodobne, lubo wyraźnych po temu wskazówek brak w dokumencie, zamknięte są w nawiasach.

	Element geograficzny	Element chronologiczny roku	Element chronologiczny dnia	Świadkowie
9) Kraków 1347. 22 sierpnia. KDMP III. 683. Akcja zapewne miała miejsce w Krakowie 12 listopada 1346 r.	akcyi	spisania	spisania	akcyi
10) Mikołowice 1350. 13 czerwca. Niedrukowany (Bibliot. Ossolińskich we Lwowie n. 940). Pisarz Przybyśław.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
11) Kraków 1350. 15 czerwca. K Mog. 66.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
12) Kraków 1350. 19 października. KDKK I 189 (Archiwum Kapituły krakowskiej n. 127). Pisarz Mikołaj z Wclborza. Spisany po 5 grudnia 1358 r.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
13) Kraków 1350. 19 października. KDKK I. 190. (Archiwum Kapituły krakowskiej n. 126). Pisarz Mikołaj z Wolborza. Spisany po 5 grudnia 1358 r.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
14) Kraków 1350. 27 grudnia. KMog. 66. Spisany po 16 grudnia 1356 r.	akcyi	akcyi	akcyi	spisania czy rozkazu spisania?
15) Sanok 1352. 25 stycznia KDP I. 117.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
16) Sanok 1352. 25 stycznia AGZ VIII. 1.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
17) Kraków 1352. 25 stycznia KDMP III. 696.	polecenia spisania	akcyi	akcyi	polecenia spisania
18) Koło Belza 1352. 23 czerwca. Niedrukowany (Archiwum m. Krakowa, depozyt A. Bogusza). Pisarz III. Spisany przed 16 grudnia 1356 r.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
19) Lwów 1352. 22 sierpnia. AGZ II. 1. Akcja zapewne 18 sierpnia 1350 r.	akcyi	spisania	[akcyi]	[akcyi]
20) Szczepieszyn 1352. 23 sierpnia. AGZ V. 3. (Biblioteka Ossolińskich we Lwowie n. 549). Pisarz Przybyśław.	akcyi	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]
21) Brześć 1356. 26 marca. KDP II. 507. Podrobiony. Wzór, o ile był i posiadał powyższą datę i świadków, nie mógł być spisany prędzej jak w r. 1361.	akcyi	akcyi	spisania	akcyi

	Element geograficzny	Element chronologiczny roku	Element chronologiczny dnia	Świadkowie
22) Kraków 1356. 27 marca. KDMP I. 245.	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]
23) Czechów 1356. 18 lipca. KDP I. 121. (Archiwum główne w Warszawie n. 794). Pismo Jakóba z Ossowy. Spisany nie prędzej jak koło r. 1361.	[akcyi]	akcyi	[akcyi]	akcyi
24) Kraków 1356. 5 października. Bobrzyński M.: O ustanowieniu sądów wyższych prawa niemieckiego na zamku krakowskim. p. 60. Dwa stadya akcyi prawnej, w r. 1356 i 1365, nadto dwa stadya prawdopodobne, ca 1361 r. i ca 1368. Spisany najprawdopodobniej w r. 1368.	[akcyi 1356]	akcyi 1356	akcyi 1356	akcyi 1356. Wy-mienieni biskupi akcyi 1365 r.
25) Sącz 1358. 7 czerwca. AGZ IV. 2. (Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie, 142. v. V. n. 3). Pisarz nieznan.	akcyi	akcyi	spisania	akcyi
26) Lublin 1358. 7 czerwca KDWP III. 1380. (Archiwum Kapituły gnieźnieńskiej n. 145). Pisarz Jan z Buska.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
27) Brześć 1359. 9 lutego. KDWP III. 1397. Spisany po 12 lutego 1359 r.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi?
28) Poznań 1361. 8 kwietnia. KDWP III. 1450. (Biblioteka hr. Raczyńskich w Poznaniu. D. 18). Spisany w r. 1366. Dyktat i pismo Jana z Buska.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi?
29) Kraków 1361. 22 maja. KDMP I. 260. Spisany po 25 czerwca 1361 r.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi?
30, 31) Kraków 1361. 26 czerwca. KDMP III. 741. M. Hruszewski: Materiały do ist. Ukrainy Rusi. I. 1.	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]
32) Kraków 1361. 24 grudnia. K-Mog. 66.	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]
33) Biecz 1361. 26 grudnia AGZ III. 11. KDMP III. 745.	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]

	Element geograficzny	Element chronologiczny roku	Element chronologiczny dnia	Świadkowie
34) Pyzdry 1362. 22 kwietnia. KDWP III. 1474. Podrobiony. Wzór o ile był i powyższe elementy posiadał musiał być spisany po 14 listopada 1363 r.	akcyi	akcyi	spisania	akcyi ?
35) Sandomierz 1363. 9 kwietnia. KDWP III. 1493. (Mogilno S. 7). Podrobiony. Wzór o ile był i powyższe elementy posiadał, musiał być spisany w r. 1368 lub 1369.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi ?
36) Kraków 1364. 11 i 19 maja. AS II. 33.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
37) Baranów 1364. 18 lipca. AGZ II. 2. (Biblioteka Ossolińskich we Lwowie). Podrobiony. Wzór o ile był i powyższe elementy posiadał, musiał być spisany w latach 1367 do 1369.	akcyi	akcyi	spisania	akcyi ?
38) Kraków 1365. 3 września. KDMP I. 280. Spisany po 4 marca 1368 r. Akcya w Niepołomicach.	spisania?	akcyi	spisania?	akcyi ?
39) Oborniki 1365. 27 grudnia. KDWP III. 1554. Spisany zapewne nie przedziejak w r. 1367.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi
40) Kraków 1366. 19 października. KDMP I. 288.	akcyi	akcyi	spisania	akcyi
41) Sącz 1367. 13 stycznia. KDMP III. 807. Śpisanie najwcześniej między 23 marca 1367, a 7 marca 1368 r.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi ?
42) Pobiedziska 1367. 1—6 marca. Niedrukowany. (St. Archiv Posen. Mscr. E. 8).	akcyi	akcyi	spisania	akcyi
43) Szczerców 1367. 8 września. AC II. 1981. Akcya w r. 1357.	[akcyi]	spisania	akcyi ?	akcyi
44, 45) Ciążeń 1368. 16 stycznia. KDWP III. 1589. (Trzemeszno). Pismo Jana, kanonika płockiego. Podrobiony. KDWP III. 1590. Pisany po 12 maja 1368 r.	akcyi	akcyi	akcyi	akcyi ?

	Element geograficzny	Element chronologiczny roku	Element chronologiczny dnia	Świadczenie
46) Sanok 1368. 11 kwietnia. AGZ III. 18.	akcyi	akcyi lub spisania	spisania lub akcyi	
47) Chęciny 1369. 4 listopada. KDWP III. 1607. Akcja przed 9 czerwca, 1369 r. zapewne dnia 7 listopada 1367 r. w Chęcinach.	akcyi	spisania	akcyi?	akcyi
48) Kraków 1369. 4 listopada. KDMP I. 304. (Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie nr. 161). Pismo Szymona z Ruszkowa.	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]	[akcyi]

Z powyższego zestawienia zbadanych poprzednio wypadków wynika, że w przeważnej mierze elementy tak geograficzny, jak chronologiczne i świadkowe odnoszą się do akcyi prawnej. Moment spisania tylko w nieznaczej mierze wpływał, i wyjątkowo, na elementy zbadanych aktów.

Że akcja prawna była tym momentem, do którego odnosiły się elementy rozpatrywane, potwierdzają jeszcze bardziej ogólne spostrzeżenia. Akty dla Wielkopolski przeważnie zawierają jako element geograficzny miejscowości wielkopolskie, jako świadków mają dygnitarzy wielkopolskich, itinerarium króla w tych stronach również słuszność tych obserwacji potwierdza. Gdyby uwzględniano tu nie moment akcyi prawnej, lecz pracy kancelaryjnej, musielibyśmy się zapewne spotykać nierównie częściej z zawikłaniami, zwłaszcza z niezgodą świadków z elementami chronologicznymi. To samo co o Wielkopolsce, można powiedzieć o Kujawach. Prawie wszystkie akty Kazimierza Wielkiego dla Mogiły mają jako element geograficzny Kraków (ew. Mogiłę), t. j. miejsce najważniejsze dla akcyi prawnej dotyczącej tego klasztoru. Nieliczne są od tej zasady wyjątki, które prawie zawsze dają się wytłumaczyć specjalnymi warunkami, przyczem zauważyć można, że nigdy miejscowości te nie były zbyt od Mogiły odległe. Tak np. akt z dnia 20 stycznia 1356 r. zdziałany został w Wiślicy¹⁾, „in colloquio generali“, zatem w warunkach szczególnych, w których klasztor nie mógł liczyć się z odległością. Akt z 17 listopada 1361 r. zdziałany

¹⁾ KMog. 72.

w Skalmierzu, dotyczy pobliskich Muniakowic¹⁾, akt zaś z 24 listopada 1367, działy w Miechowie²⁾, dotyczy niedalekich Słomnik i młyna na rzece Śreniawa. Zarówno Skalmierz jak Miechów bliskie były przedmiotu akcyi prawnej, jak i odbiorey, klasztoru mogilskiego. Podobnie ma się rzecz i z klasztorem tynieckim. Przykłady te i podobne świadczą za słusnością spostrzeżenia, że akcyja prawna wpływała na omawiane elementy. Podobnie dowodzą tego i świadkowie nie-dygnitarze, ludzie okoliczni i bliźcy miejscu, które dokument w elemencie geograficznym wymienia. By nie mnożyć przykładów powołuję się na omówiony wyżej dokument d. d. Mikułowice, 1350, 13 czerwca.

W czterdziestu ośmiu powyżej omówionych przypadkach, najstalej trzyma ją się akcyi prawnej element geograficzny i świadkowie. Już wspomniałem, jak odbiorca dokumentu i akcyja prawna zgadzają się pospolicie z elementem geograficznym, — jedynie w nielicznych wypadkach polecenie spisania wpływało na zmianę elementu geograficznego akcyi na element geograficzny polecenia spisania. Jeszcze bardziej stały charakter mają świadkowie, którzy odnoszą się wyłącznie do akcyi prawnej. Czasami można stwierdzić, iż byli oni świadkami nie samej akcyi prawnej, ale już jej stadyum końcowego, rozkazu królewskiego do kancelaryi, by działy czynność prawną ubrać w formę aktu. W ostatnim dziesiątku lat rządów Kazimierza zdarza się dość często, że świadkowie pod względem tytułów swych nie zgadzają się z elementami chronologicznymi dokumentu, co dowodzi właśnie, iż akty te były później pisane, nie współcześnie z akcyą prawną. Starałem się wykazać, na podstawie przykładów, które nie mogą uleść zaprzeczeniu, że tacy świadkowie nie mogą być świadkami pracy kancelaryjnej, lecz tylko akcyi, i na dowód przytoczyłem akt założenia sądu wyższego, gdzie obok świadków, którzy dopiero w r. 1368 piastowali wymienione godności, mamy świadków, którzy już w r. 1363 nie żyli. Ale nasuwa się tu w pewnych szczególnych wypadkach myśl, iż mogli to być i świadkowie nie samej akcyi prawnej, lecz późniejszego polecenia królewskiego, skierowanego do kancelaryi w sprawie spisania aktu. Tak możnaby tłumaczyć szeregi niektórych świadków, tam zwłaszcza, gdzie w powyższem zestawieniu w rubryce świadków znak zapytania postawił. Ale w każdym razie są to tylko wyjątki, — sam charakter świadków, assessorów króla przy wykonywaniu władzy, upewnia nas o tem, że byli oni świadkami przedewszystkiem i w zasadzie samej akcyi prawnej. Dowodzi tego też fakt, że w aktach z tych samych dni lub

1) KMog. 73.

2) KMog. 83.

chronologicznie bardzo siebie blizkich zwykle te same występują osoby, jak to wynika z wzmianki w dokumentach Kazimierza Wielkiego, iż akcyą odgrywa się coram nobis et baronibus nostris i t. p.

Najłatwiej ulegały zwichnieniom elementy chronologiczne, dnia i roku. Zjawisko się to łatwo i samo przez się tłumaczy. Jeżeli po pewnym dopiero, dłuższym odstępie czasu ubierano akcyę prawną w formę dokumentu, łatwo pisarz popełnić mógł zwykłą pomyłkę myślową przez wpisanie daty bieżącej zamiast tej, która akcyi prawnej dotyczyła. A pozatem niewątpliwie niejednokrotnie w materyale, którym przy swej pracy kancelarya rozporządzała, mogło łatwo brakować niektórych elementów chronologicznych, które należało zastąpić innymi, oczywiście elementami momentu spisania. A wiadomo, jak często, właśnie w minutach, elementy chronologiczne bywały skracane, a zwłaszcza roku opuszczane.

W każdym razie w wszystkich zbadanych powyżej wypadkach nie zdarza się ani razu, aby elementy akcyi prawnej zastąpiono w zupełności przez elementy momentu pracy kancelaryjnej. A działo się to nawet w tych wypadkach, kiedy spisanie następowało w lat wiele po akcyi prawnej, — w przeważnej części zachowywano pilnie wszystkie elementy akcyi prawnej, lub też elementy momentu spisania dają się tylko w pewnych częściach składowych elementów wyszukać. Ta przewaga elementów akcyi prawnej nad elementami momentu spisania, nawet w rozpatrywanych przez nas powyżej wyjątkowych wypadkach datowania, świadczy raz jeszcze za tem, że moment akcyi prawnej był decydującym dla sprawy umieszczenia elementów: geograficznego, chronologicznych i świadków w dokumentach Kazimierza Wielkiego.

* * *

Mimo powyższego kategorycznego stwierdzenia, iż elementy: geograficzny, chronologiczne dnia i roku, i świadkowie, odnosić się mogą wyłącznie do akcyi prawnej, i że wyjątkowo tylko i w nieznacznej mierze uwzględniano w nich bądź moment rozkazu królewskiego, skierowanego do kancelaryi, bądź moment spisania, musimy sobie zadać pytanie, czy nie było w użyciu w kancelaryi jeszcze innego datowania, oczywiście nie według akcyi prawnej, lecz według pracy kancelaryjnej.

Wszystkie prawie rozpatrzone powyżej dokumenty posiadały swe elementy ujęte w formuły bądź „actum“, bądź „actum et datum“. Niejednokrotnie już powyżej powoływałem się na ten szczegół, dopatrując się wyrażeniach tych bądź znaczenia samej akcyi prawnej, bądź też współczesnych sobie akcyi prawnej i pracy kancelaryjnej. Wiadomo jednak dobrze, że od takiego tłumaczenia tych formuł są bardzo liczne

wyjątki, a i badania powyższe sprawdziły to również, gdyż nie zawsze w formule „actum et datum“ akcyą prawną i spisanie przypadają na ten sam moment. Również w powyższych badaniach przyszło nam sprawdzić, iż i tam, gdzie wyrażenie „actum“ zdawało się wskazywać na akcyę prawną, mimo to, użyto częściowo i elementów momentu pracy kancelaryjnej.

Prócz tych dwu formuł znana jest kancelaryi Kazimierza Wielkiego jeszcze trzecia formuła, łącząca się również jak poprzednie z elementami geograficznym, chronologicznymi, a czasem i świadkami. Formułą tą jest „datum“ (którą odróżnić należy od formuł kancelaryjnej czynności „datum per manus“ i „scriptum“). Nasuwa się więc pytanie, czy elementy umieszczone po formule „datum“ odnieść należy także do akcyi prawnej, czy też może mają one specjalne jakie znaczenie, np. czy nie odnoszą się do momentu pracy kancelaryjnej, nie akcyi prawnej.

Formuła „datum“ stosunkowo nie często używaną była w kancelaryi Kazimierza Wielkiego. Ten wzgląd, że na 700 znanych nam produktów tej kancelaryi użyto tej formuły zaledwie 90 razy, zdawałby się świadczyć, że w ten sposób chciano specjalnie wyróżnić elementy aktu i ich znaczenie podkreślić. Czy tak jest istotnie i o ile, zbadać nam należy.

Przeciwno apyryrystycznemu przyjmowaniu znaczenia formuły „datum“ i jej elementów, jako odnoszących się do momentu spisania, przestrzega nas już badanie powyższe. Pod numerami 3, 6, 8, 9, 41, naszego zestawienia, mamy dokumenty tą formułą opatrzone, których elementy bądź tylko w pewnym stopniu mogą być odniesione do momentu spisania, częściowo zaś odnoszą się do akcyi prawnej, — bądź, jak w numerze 41, o ile się nie mylę, elementy zarówno chronologiczne, jak geograficzny odnoszą się wyłącznie do akcyi prawnej. Ta uwaga i to spostrzeżenie nakazują nam wielką ostrożność, by nie przyjmować bez bardzo słusznych racyi formuły „datum“ jako oznaczenia momentu spisania.

Musimy zwrócić uwagę przedewszystkiem na jeden szczegół, mianowicie ten, że formuła „datum“ bywa używaną przedewszystkiem w trzech grupach produktów kancelaryjnych, w aktach międzynarodowego znaczenia, zatem traktatach państwowych, układach i przywilejach dawanych obcym poddanym (kupcom), następnie w mandatach królewskich i w listach. Trzy te grupy odcinają się wyraźnie pod względem swej treści prawnej, a mandaty i listy także pod względem budowy schematycznej, i nawet po części kryterjów zewnętrznych. W tych trzech grupach z zasady bywa używaną formuła „datum“, a wypadki użycia „actum“, lub „actum et datum“ są bardzo nieliczne

Należy zwrócić przedewszystkiem uwagę na to, że zarówno w traktatach międzynarodowych, jak mandatach i listach, nie sam moment akcyi prawnej był sprawą decydującą. Dopiero po spisaniu aktu, jego uwierzytelnieniu, a nawet w części znacznej dopiero po doręczeniu aktu odbiorey, można twierdzić, że akcyja prawna została ostatecznie dokonaną. Dopóki tego nie było, zawsze miał monarcha możność nie spisania odpowiednich aktów, nie doręczenia ich odbiorey, nie doprowadzenia układów do pomyślnego końca. Tak było przecie z układami Kazimierza Wielkiego z Zakonem w latach 1335 i 1337, kiedy mimo wszelkie przedsięwzięte kroki przygotowawcze, zawarte prawie układy, nawet przygotowane akty, jak w r. 1337, do ostatecznego zawarcia pokoju nie doszło. Stąd też nie samo nawet spisanie układów było tu momentem decydującym, lecz wręczenie odpowiednich aktów odbiorey, wzajemna ich wymiana między stronami. Dlatego też w roku 1343 nie sam fakt spisania aktów pokoju kaliskiego był momentem decydującym, lecz wręczenie ich wielkiemu mistrzowi Zakonu dnia 23 lipca pod Inowrocławiem, na świadectwo czego spisano osobny akt notaryalny¹⁾. Podobnie w roku 1357 poleca kanclerz Janusz sporządzić akty notaryalne z transsumptami aktów w sprawie następstwa w Polsce Andegawenów i w sprawie Rusi Czerwonej²⁾. Miało to na celu stwierdzić, że akcyja prawna ostatecznie dokonaną została. Podobnie ma się rzecz i z mandatach i listami, których walor prawny zaczynał się dopiero z momentem, kiedy spisane zostały, i doręczone odbiorey. Wydawałoby się zatem rzeczą prawdopodobną i możliwą, że w tych trzech grupach aktów rzeczywiście moment spisania decydował o znaczeniu umieszczonych elementów, co nie wykluczało oczywiście, zwłaszcza w grupie mandatów i listów, że akcyja poprzednia, odpowiedni rozkaz królewski, były spisaniu współczesne. A nawet ze względu na praktyczne znaczenie listu czy mandatu trudno przypuszczać, by rozkaz królewski i jego wykonanie były oddzielone dłuższym odstępem czasu. To też ani mandaty ani listy nie dają nam pola do badań nad wartością faktyczną elementów, które zawierają, więcej można tylko powiedzieć o grupie aktów politycznych międzynarodowego znaczenia, i to na podstawie jednego przykładu, jaki nam dają akty pokoju kaliskiego.

Wydaje mi się z pewnych względów, które natychmiast wyluszczyć, rzeczą prawdopodobną, że elementy chronologiczne dnia aktów pokoju kaliskiego, zostały antydatowane, t. j. że układy, zatem akcyja

1) Voigt III. 37.

2) KDKK I. 211. A. Prochaska: W sprawie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego. Kwart. hist. t. VI. p. 30.

prawna, która ustaliła, jakie akty król ma wystawić, odbyła się przedtem, a wszystkim aktom królewskim dano jedną datę 8 lipca, t. j. tego dnia, w którym miały one otrzymać ostatecznie sankcyę królewską i pieczęć, — to znaczy data dzienna tych aktów nie łączy się ani z akcyą prawną, ani ze spisaniem, ale z momentem ich uwierzytelnienia. Opieram to przypuszczenie na następujących danych. Wszystkie znane nam i przechowane akty traktatu kaliskiego, tak te, które są wystawione pod pieczęcią Kazimierza Wielkiego, jak gwarancye panów wielkopolskich, małopolskich i miast małopolskich, pisane są jedną i tą samą ręką, t. j. przez notaryusza kancelaryi królewskiej, Mikołaja, kanonika gnieźnieńskiego¹⁾. Zapewne tak było też i z innymi aktami, które się tylko w kopii dochowały. W każdym razie trudno przypuścić, by mogły być one spisane w ciągu jednego dnia, 8 lipca, choć wzory tych aktów, minuty, były oddawna, bo od r. 1337 przygotowane²⁾. Pytanie więc pierwsze brzmi, czy akcyja mogła mieć miejsce dnia 8 lipca, a spisanie mogło nastąpić po tej dacie, a przed 23 lipca, kiedy akty pokoju zostały Zakonowi doręczone? Wydaje mi się to rzeczą niemożliwą, albowiem ręką Mikołaja pisane są też i dwa akty baronów małopolskich i miast małopolskich, z Krakowa dn. 15 lipca.

Wynikałoby z tego, że Mikołaj napisawszy cały szereg aktów w Kaliszu, co mu musiało zająć sporo czasu, pojechał z Kalisza do Krakowa. Gdybyśmy przypuścili, że 10 lipca był już gotów ze spisaniem aktów kaliskich, pozostawałyby mu cztery dni na przebycie 240 km. dzielących Kalisz od Krakowa, to jest wyżej 60 km. dziennie, by tu spisać dwa wspomniane akta gwarancyjne. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że w aktach tych biorą udział dygnitarze sandomierscy, wiśliccy, wojniccy i sądeckcy, którzy do nich pieczęcie swe przywieszają. Dystans Kalisz-Sandomierz dla gońca, a Sandomierz-Kraków dla wojewody, kasztelana i delegatów miasta wynosił 430 km., t. j. o ile nie nie zaszło o ile ci dygnitarze czekali i byli na miejscu w Sandomierzu, drogę tę można było przebyć w 7 dniach, rachując wysoką średnią 60 km. na dobę. Dla Kalisza-Wojnicza-Krakowa dystans ten wynosi ca 330 km., dla Kalisza-Wiślicy-Krakowa ca 295 km., dla Kalisza-Sącza-Krakowa ca 380 km. Wszystkie te osobistości mogły pod jednym warunkiem być 15 lipca w Krakowie, t. j. o ile były w Sandomierzu, Sączu, Wojniczu i Wiślicy, i na rozkaz wyjazdu do Krakowa czekały. A trudno przypuścić, by w tak krótkim czasie można było wszystkich tych

1) KDP II. 273. KDWP II. 1217, 1218, 1219, 1220, 1221, Lites. II. p. 379, n. 12, 13.

2) Lites I. p. 453, n. 28.

ludzi w Krakowie zgromadzić. Stąd wyprowadzam dwa wnioski, pierwszy, że Mikołaj kanonik gnieźnieński prawdopodobnie zupełnie nie był 15 lipca w Krakowie, lecz akt ten musiał być spisany poprzednio w Kaliszu i tylko do Krakowa dla przywieszenia odpowiednich pieczęci przysłany, i drugi, że polecenie do odpowiednich dygnitarzy, by na 15 lipca zjechali się w Krakowie, musiało być wysłane dość wcześnie, by ci mogli na czas stawić się w miejscu wskazanem. A jeżeli tak ma się rzecz, to musiało to nastąpić przed 8 lipca, niedługo oczywiście, parę dni. Dzień 8 lipca byłby tylko zatem dniem ostatecznego uprawnienia aktów przez przywieszenie pieczęci, podobnie jak 15 lipca dygnitarze małopolscy tylko przywiesili swe pieczęcie do dokumentów gwarancyjnych, napisanych poprzednio w Kaliszu. Dlatego też akty królewskie opatrzone formułą „datum“, pragnąc w ten sposób wyrazić, iż moment uwierzytelnienia, nie akcyi prawnej był dla elementów w tych aktach decydującym. Jeśli zaś w obu gwarancyjnych dokumentach z 15 lipca spotykamy w miejsce „datum“ „actum“ to widzę w tem dowód, iż czynność przywieszania pieczęci uważano tu za akcyę prawną, która była w pewnej mierze niezależną od akcyi prawnej w Kaliszu i zobowiązań przyjętych na podstawie rokowań przez Kazimierza Wielkiego.

Podobnie spotykamy też wyrażenie „datum“ w innych aktach tego rodzaju, jak w KDWP II. 1133, 1279, 1289, GM I. 2, 2 Voigt III. 50, 60, 65, Ul. 247, 71, Mosbach I. p. 74, Ludewig: Reliquiae manuscriptorum n. 30, 31, Ptaśnik J.: Akta norymberskie n. 1. I co się tyczy tych aktów, układów z państwami ościennymi, lub przywilejów dla kupców obcych, musimy przypuszczać, iż układy odpowiednie toczono poprzednio w naradach, dopiero z chwilą spisania i uwierzytelnienia odpowiednich aktów walor obowiązujący otrzymały. Dlatego też może i podkreślono słowem datum ten moment, a nie moment akcyi prawnej.

Nieliczna za Kazimierza kategoria listów i mandatów z powodów powyżej wymienionych również tej formuły używa¹⁾. Właściwej akcyi prawnej prawie tu nie było, był tylko rozkaz królewski, który zapewne szybkie znajdował w kancelaryi wykonanie w postaci mandatu lub listu. Między poleceniem a spisaniem w tych działach produktów kancelaryjnych nie mogło być dłuższych odstępów czasu, lubo szczegółu tego stwierdzić pozytywnie nie można.

¹⁾ Listy: Theiner: Mon. Pol. t. I. 519. Voigt. III. 83. GM. I. 342. 41. GM I. 343. 41. Mosbach II. p. 47. Mandaty: KDWP II. 1242, KDWP III. 1479 KDMP I 298, KDMP III. 656, 757, 784, 793, 802, 810, KDMK I 33, KDKK I 235, 236; KTyń. 78, KMog. 69, AS II. 30.

Przechodzimy teraz od działu aktów politycznych, listów i mandatów do innych aktów, rozmaitej treści prawnej i formy schematu, które posiadają formułę „datum“. Najwyraźniej tu pod względem treści wyróżniają się nieliczne kwity pieniężne¹⁾, w których również spotykamy formułę „datum“. I tu „datum“ jest zrozumiałe i łatwe do wytłumaczenia, tu podobnie jak w aktach momentem decydującym jest wymiana pieniędzy na kwit, który wprzód został napisany. Trudniej tłumaczyć jednak w innych wypadkach spotykaną formułę „datum“ i następujące po niej elementy. Przedewszystkiem zauważyć należy, że w pozostałej grupie aktów, liczącej ogółem 41 dokumentów (49 należy do grupy aktów politycznych, listów, mandatów i kwitów), przeważna część to są późniejsze kopie, oryginałów jest tu nadzwyczaj mało. Stąd możnaby słusznie wnioskować, że duża liczba powstała drogą późniejszej, samowolnej poprawki, w czasach nowszych, kiedy częściej używano „datum“, niż „actum“ lub „actum et datum“. Ale oczywiście przypuszczenie takie, choćby w części prawdopodobne i usprawiedliwione, nie wyjaśnia nam jeszcze znaczenia samej formuły, jak i pewnego całkiem faktu, że była ona używaną w kancelaryi Kazimierza Wielkiego.

Co się tyczy reszty dokumentów w których formuła „datum“ była używaną, zauważyć należy, że treścią swą są one najróżnorodniejsze, zarówno jak i swą formą schematyczną, a po części zewnętrzną. Część tych dokumentów ma znaczenie tylko chwilowe, ściśle określony czas trwania, część zaś opatrzona jest pieczęcią mniejszą, która była używaną w listach, mandatach i przeważnie w aktach waloru przejściowego, ograniczonego, gdy w aktach wieczystych używano wyłącznie wielkiej pieczęci²⁾. Możliwość przeto z niejakim prawdopodobieństwem na podstawie tej koincydencji formuły „datum“ z pieczęcią mniejszą i aktami treści przejściowej uczynić przypuszczenie, że w tych wypadkach również podkreślano w elementach moment pracy kancelaryjnej, nie samej akeyi prawnej. Niestety przy braku obszerniejszego w tym kierunku materiału, trudno bardzo wniosek ten szerzej i gruntowniejsz uzasadnić, jak samym powyżej wska-

1) KDMP III, 767. KDKK I, 199.

2) Mniejszą pieczęć na aktach opatrzonych formułą „datum“ spotykamy: KDWP II, 1133 (na cienkim pasku ślady wosku na przestrzeni ca 35 mm.); 1247, 1295; KDMP I, 237, KDMP III, 795, KDKK I, 197, KDMK I, 33, AGZ III, 13. KMog. 69 (pasek tak wąski, że nie mógł dźwigać wielkiej pieczęci). Akta o treści przemijającej, których walor był ściśle ograniczony, a które mają też formułę „datum“, są następujące: KDWP II, 1133, KDWP III, 1295, 1396, 1479, KDKK II, 267, AGZ III, 17, oprócz mandatów, które są oczywiście też czasowe, ważne aż do odwołania.

zanym zbiegiem okoliczności. Wyżej już wskazałem na wypadki w n. 3, 6, 8, 9, 41, gdzie elementy po „datum“ nie zawsze, a co najwyżej częściowo odnoszą się do momentu spisania, przez co już wskazywałem, że w przeważnej ilości wypadków nie należy myśleć o całkowitem dатовaniu według czynności kancelaryjnej, lecz przedewszystkiem doszukiwać się w elementach dokumentu elementów akcyi prawnej, i wyjątkowo tylko, o ile tego zachodzi potrzeba, zwłaszcza w elementach roku i dnia, albo roku lub dnia, domyślać się elementów spisania. Że to zapatrywanie jest słuszne, dowodzą jeszcze nieliczne przykłady, które poniżej podaję. I tak, co się tyczy dokumentu d. d. Opatowiec 1359 r. 15 marca¹⁾ możemy stwierdzić na podstawie samego aktu, że akcyja prawna miała miejsce w Opatowcu (*coram nobis et consiliariis nostris nobiscum in Opatowiecz existentibus*). Wyrażenie to dość niezwykłe w dokumentach Kazimierza Wielkiego, daje pole do przypuszczenia, że spisanie samego dokumentu nastąpiło już nie w Opatowcu, chociaż w formule wyrażono „datum in Opatowiecz“. Podobnie i wobec wyrażenia „*coram nobis et consiliariis nostris*“ nie sposób odnieść wymienionych świadków do czego innego, jak do akcyi prawnej, czy zaś elementy chronologiczne, dnia i roku, odnoszą się w całości lub w części do momentu akcyi prawnej lub spisania, nie da się stwierdzić. Podobnie też trudno coś pewniejszego powiedzieć o dwu innych aktach, KDMP I, 201 i KDMP III, 822, formułą *datum* opatrzonych, gdzie o akcyi prawnej wyrażano się w czasie przeszłym. Być może, że część elementów tutaj odnosi się do akcyi, a część do spisania, lubo tego sprawdzić nie jesteśmy w stanie. W każdym razie zdaje się z tego wynikać, iż o ile chodzi o akty, które nie należą do grup wyżej wymienionych, aktów politycznych, listów, mandatów i kwitów, a które posiadają przy swych elementach wymienioną formułę *datum*, bezpieczniej będące odnieść ją do akcyi prawnej, a tylko w pewnych wyjątkowych wypadkach, badaniem odpowiedniem usprawiedliwionych, doszukiwać się w elementach, przedewszystkiem chronologicznych, momentu spisania. Pod tym względem nie różniłyby się te akty od rozpatrzonych powyżej aktów, w który elementy łączyły się z formułą „*actum*“ lub „*actum et datum*“.

* * *

¹⁾ KDMP III, 728. Wymieniam tu inne akta, nie należące do żadnej z powyższych kategorii, po większej części przywileje, o charakterze wieczystym, tą formułą opatrzone: KDWP II, 1241, KDWP III 1418, 1467, 1557 (falsyfikat) KDMP I, 201, 222, 225, 229, 235, 252, 300. KDMP III, 659, 679, 686, 687, 690, 691, 694, 701, 743, 822, 836, 837, KDKK I, 188, KDP I, 116. KDP II, 279, KDP III, 67, 99, 104, 121, 154, AGZ III 4, 10, 13, AGZ V 4, AGZ VII, 6, 7; KTyń. 58; Ul. 247, 72, Mog. 66, 83.

Jakież są rezultaty i wyniki powyższych rozpatrywań i badań? Nie ulega zdaje się wątpliwości, że we wszystkich wypadkach, gdzie elementy rozpatrywane łączą się z formułą „actum“ lub „actum et datum“ odnoszą się one do akcyi prawnej. Zdarzało się nieraz, że spisanie aktu, z pewnych mniej lub więcej dających się wytłumaczyć przyczyn następowało znacznie później, po akcyi prawnej, nieraz w kilka lub kilkanaście lat później, mimo to zachowywano troskliwie i wiernie elementy akcyi prawnej. Czasami tylko, i to w drodze wyjątku, zapewne z powodów szczególnych, niektóre z tych elementów akcyi prawnej zastępowano innymi, bądź elementami późniejszego rozkazu królewskiego do kancelaryi, bądź elementami samej kancelaryjnej czynności. Stąd też powstawały zawikłania i niezgodności pomiędzy poszczególnymi elementami dokumentu, którychśmy szereg powyżej zbadali i wyjaśnić usiłowali. W każdym razie elementy te spisania czy rozkazu wpływały tylko w nieznacznej mierze na zmianę elementów akcyi, które szczególnie w elementach geograficznych i w świadkach są stałe, rzadko ulegają zmianom, elementy zaś chronologiczne najeździej i najłatwiej takim zбочeniom podlegają.

Tylko w nielicznej grupie aktów opatrzonych formułą „datum“ a mianowicie w aktach odnoszących się do polityki państwowej, w listach, mandatach i kwitach, możemy się z pewnem prawdopodobieństwem dopatrywać, iż tu moment kancelaryjny, spisania i uwierzytelnienia, przeważał nad momentem akcyi prawnej, lubo niewątpliwie bardzo często, podobnie jak w reszcie dokumentów był on równoczesny prawie z momentem akcyi prawnej. O ile chodzi o inne akty, tą formułą „datum“ opatrzone, w czterech powyższych grupach się nie mieszczące, bezpieczniej będzie, jak rzekłem wyżej, odnieść ich elementy do akcyi prawnej, niż do momentu spisania. W nielicznych wypadkach, które mogliśmy w tem zakresie zbadać, badania powyższe nie pozwalają na twierdzenie, by elementy te w całości dały się odnieść do spisania, jedynie czasami niektóre z elementów dadzą się wytłumaczyć użyciem elementów momentu spisania, nie akcyi prawnej.

Z ogólnego badania itinerarium królewskiego, które tu tylko przygodnie i o tyle, o ile w zakres studyum powyższego wchodziło, badałem, wynika, że średnia chyżość marszu królewskiego nie przekraczała, przy dłuższych podróżach, podobnie jak to sprawdził Ludwig, jakich 40 km. dziennie, lubo wyjątkowo w ciągu jednego dnia chyżość mogła przewyższać 60 i dochodzić do 70 km. W każdym razie chyżości wyższe muszą budzić nieufność i nakazywać badanie specjalne, czy nie mamy tu do czynienia z niejednorodnością użytych elementów.

* * *

I nie tylko pod tym względem rezultaty powyżej osiągnięte przedstawiają interes szczególny. Rzucając one pewne światło na kancelaryę Kazimierza Wielkiego i jej organizację, o której tak mało się wie, i do której źródłowy materiał jest tak nieliczny. Jakie środki posiadała kancelaryja, by jeżeli spisanie aktu nie odbywało się natychmiast po akcji prawnej, lecz przeciągało się, następowało po całych latach, podać wiernie i dokładnie nie tylko treść akcji prawnej, lecz też jej elementy: chronologiczne, geograficzny, świadków? Dlaczego w pewnych wypadkach następowały odstępstwa od zasad, które kancelaryją rządziły? Nie mogę tu wchodzić w te zagadnienia, wymagające osobnego i obszernego traktowania i rozpatrzenia, ale muszę stwierdzić, że badania powyższe pod wielu względami przynoszą materiał, pozwalający na te pytania odpowiedzieć.

Badanie powyższe pragnie także wskazać na to, jak korzystając z dokumentów, trzeba sobie zdać jasno w wielu wypadkach sprawę z tego, jaka jest właściwie wartość elementów, które one podają. A mogą być wypadki, kiedy sprawa ta ani łatwą, ani prostą nie będzie, zwłaszcza jeżeli w pewnych kancelaryjach się okaże, że stale jedne tylko elementy odnoszą się do akcji, inne do spisania. Takie na przykład dość wyraźne rozróżnienie w dokumencie elementów akcji prawnej i czynności kancelaryjnej szczególnie często zachodzące w kancelaryi Władysława Łokietka z czasów 1296—1299, godnem jest osobnego studyum i badania. Jest to jedna może z najciekawszych kwestyi z zakresu dyplomatyki u nas, która oczekuje rozwiązania.

Wywody powyższe uważam jako tylko jeden z rozdziałów przygotowawczych do pracy nad kancelaryją Kazimierza Wielkiego. Jeżeli przedkładam je obecnie jako osobną całość, nie w związku z pracą o kancelaryi Kazimierza Wielkiego, to powoduję się tu dwoma względami. Jeden, mniej ważny, mianowicie ten, że w pracy monograficznej możebym nie mógł, możebym nie był w stanie spraw tych tak obszernie traktować, musiałbym się .w niejednym względzie liczyć z tem, by pracy takiej nie rozszerzać zbyt. Drugi wzgląd, ważniejszy i pierwszorzędny, to nadzieja, że może poruszone powyżej kwestye znajdą u nas komentatorów i badaczy, którzy zechcą je również ze swego punktu widzenia objaśnić i sprawdzić, tego rodzaju dyskusya naukowa może wydać tylko dodatnie wyniki dla przedsięwziętej pracy. Każdy badacz, każdy wydawca, na terenie wieków średnich miał wielokrotnie do czynienia z podobnemi zjawiskami. Materiału do obserwacyi i porównań nie zabraknie, a tylko drogą wzajemnej kontroli

i rozszerzenia pola obserwacji można te kwestye i inne z niemi złączone zbadać krytycznie.

Dawniejsze zapatrywania, dopatrujące się w zjawiskach powyższych tylko błędów i zawsze błędów, chybiały celu w wielu bardzo wypadkach. Niewątpliwie błędy są, i nie rzadkie, lubo niewątpliwie nie tak częste, jak się sądzi. Na niewłaściwość tłumaczenia każdej daty w dokumencie, która się z innymi szczegółami nie zgadza, błędem, zwrócił uwagę już parę lat temu jeden z najznakomitszych naszych uczonych, O. Balzer, twierdząc, że jest to „tylko dowolnem usunięciem trudności z drogi, nie wytłumaczeniem kwestyi”¹⁾.

¹⁾ O. Balzer: Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski, Kwartalnik historyczny, t. XX, p. 30 uw. 2.

Spis urzędników i dygnitarzy.

wymienionych powyżej, których czas działalności został określony. (Alfabetycznie, według imion, godności, i miejscowości, od której tytuł się wywodził).

- | | |
|--|--|
| Abraham kasztelan lubelski, str. 89. | Chebda kasztelan sieradzki, str. 115. |
| Abraham podczaszy sandomierski str. 138. | Chebda starosta sieradzki, str. 115. |
| Andrzej Drzczkowski, burgrabia pydrski, str. 135, uw. 2, 141. | Chebda wojewoda sieradzki, str. 115. |
| Andrzej kasztelan kaliski, str. 113, 118, uw. 2, 144. | Daczbog wojewoda płocki, str. 131. |
| Andrzej kasztelan poznański, str. 100, 101. | Dobiesław kasztelan wiślicki, str. |
| Andrzej kasztelan wiślicki, str. 126 uw. 7, 128. | Dobiesław łowczy poznański, str. 126. |
| Andrzej łowczy krakowski, str. 97, 108, 109. | Dobiesław podstoli krakowski, str. 91. |
| Andrzej podkomorzy krakowski, str. 111, 126, uw. 7. | Dobiesław sędzia kaliski, str. 141. |
| Andrzej Wawrowski podsędek krakowski str. 156. | Dobiesław wojewoda krakowski, str. 111. |
| Andrzej (Wawrowski) sędzia (nadworny), str. 147, 148. | Dzierzko stolnik krakowski, str. 111 uw. 3, 128. |
| Andrzej starosta poznański, str. 100, 101. | Floryan kanclerz łęczycki, str. 102, 103, 105, 109, 110, 116, 131, jako proboszcz krakowski, str. 103. |
| Andrzej stolnik krakowski, str. 114, uw. 3. | Grot kasztelan lubelski, str. 89. |
| Andrzej z Tęczyna, wojewoda krakowski, str. 111, 147. | Henryk kasztelan wiślicki, str. 126, 129, 138. |
| Bogusław z Ruszkowa, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 132, uw. 3. | Henryk z Ruszkowa, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 132, 132 uw. 3. |

- Henryk podkomorzy sandomierski, str. 126, 128.
- Henryk starosta kaliski, str. 100.
- Henryk wojewoda kaliski, str. 100, 101, 125, 126.
- Herman kanclerz kujawski, str. 131.
- Herman wielkorządca krakowski i sandomierski, str. 128, 129.
- Jakób Koszmycki, komornik Andrzeja Wawrowskiego podsędką krakowskiego, str. 156.
- Jakób z Ossowy, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 105, 106, 106 uw. 4, 107, 110 uw. 3, 135, 143.
- Jan = Janusz = Jaśko.
- Jan Suchywilk, kanclerz krakowski, str. 103, 104, 105, 105 uw. 7, 106, 131, 133, 166. Jan jako proboszcz krakowski, str. 103.
- Janusz kasztelan biechowski str. 118.
- Jan kasztelan kaliski, str. 113, 118 uw. 2.
- Jan Jura kasztelan krakowski, str. 103, 104, 111, 147, 149, 150.
- Jan kasztelan łądzki, str. 136.
- Jan z Pilezy kasztelan radomski str. 128.
- Janusz kasztelan starygrodzki, str. 144.
- Jan kasztelan wojnicki str. 116, 128.
- Jaśko łowczy krakowski str. 105.
- Jaśko Kolczek marszałek, str. 134.
- Jan z Buska, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 86 uw. 1, 110 uw. 3, 118 uw. 2.
- Jan kanonik płocki, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 117 uw. 6.
- Jaśko Kolczek, podczasy krakowski str. 134.
- Janko z Czarnkowa, podkanclerzy krakowski str. 109, 110, 112, 113, 114, 135. Janko z Czarnkowa kantor włościański, str. 113.
- Jaśko Jura podkomorzy krakowski, str. 100, 101, 111, 126 uw. 7.
- Jan Gładysz, podrządca sądecki, str. 133.
- Jan wojewoda łęczycki, str. 131.
- Jaśko Jura wojewoda sandomierski, str. 104, 111, 116, 126 uw. 7, 128.
- Jarosław wojewoda poznański, str. 100, 101.
- Imbram wojewoda krakowski, str. 147, 148, 149, 150.
- Krzywosąd podkomorzy krakowski, str. 100, 101.
- Maćko Borkowie, wojewoda poznański, str. 139, 140.
- Michałko Miedźwiedź, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 110 uw. 3.
- Mikołaj kanonik gnieźnieński, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 114 uw. 3, 167, 168.
- Mikołaj z Wolborza, z Czchowa, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 102, 103, 103 uw. 2, 104, 105, 110 uw. 4.
- Mikołaj Czech (Bohemus), kanonik wiślicki, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 110, uw. 3.
- Mikołaj podstoli krakowski, str. 90.
- Mikołaj Wierzynek stolnik sandomierski, str. 127, 128.
- Mikołaj wojewoda kaliski, str. 100, 101.
- Mikołaj wojewoda poznański, str. 100, 101.
- Mikołaj Wierzynek, wójt wielicki, str. 114.
- Mścigniew, wojewoda sandomierski, str. 108.
- Otto kanclerz wielkopolski, str. 109, 110, 131.
- Paszko kasztelan gnieźnieński, str. 139.
- Paszko sędzia sandomierski, str. 129.
- Paszko wojewoda poznański, str. 144.
- Pełka chorąży krakowski, str. 130.
- Pełka wojski sandomierski, str. 137.
- Piotr Nosal kasztelan sandomierski, str. 108, 128, 129.
- Piotr ze Szczękocin, kasztelan sandecki, str. 111, 143, 144, 147, 148, 150.
- Piotr kasztelan wojnicki, str. 112.
- Piotr Nieorza kasztelan wojnicki str. 116.
- Piotr łowczy krakowski, str. 97.
- Piotr podkanclerzy krakowski, str. 109.
- Piotr ze Szczękocin, starosta sądecki, str. 144, 148, 149.
- Piotr Nieorza wojewoda sandomierski, str. 111.

- Piotr Nieorza wojski krakowski, str. 116, 128, 133.
- Pisarz I. kancelaryi królewskiej, str. 86, 96, 156.
- Pisarz III. kancelaryi królewskiej, str. 107, 107 uw. 1.
- Pisarz IN. kancelaryi królewskiej str. 98.
- Przeclaw sędzia poznański, str. 144.
- Przeclaw z Gołuchowa, starosta wielkopolski, str. 134, 135.
- Przeclaw wojewoda kaliski, str. 144.
- Przybysław pisarz kancelaryi królewskiej str. 86, uw. 1, 99, uw. 4, 100, 101, 125, 127, 130.
- Rafał kasztelan wiślicki, str. 112, 117, 149, 148, 149, 150.
- Rafał podkomorzy sandomierski, str. 112
- Siegniew podkanclerzy krakowski, str. 100, 108, 109.
- Spycymir (Spytko) kasztelan krakowski, str. 103, 104, 108.
- Spytko Kolczek, marszałek, str. 134.
- Spytko (Kolczek?) podczaszy krakowski, str. 134.
- Spytko (Kolczek?) podczaszy sandomierski, str. 134.
- Świętopelk kasztelan sieradzki, str. 115.
- Świętosław pisarz kancelaryi królewskiej, str. 110, uw. 3.
- Szymon z Ruszkowa, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 110, uw. 3, 113.
- Tomisław kasztelan biechowski, str. 126.
- Tomisław podkomorzy krakowski, str. 108, 109.
- Tomisław sędzia kaliski, str. 141.
- Tworko pisarz i protonotaryusz kancelaryi królewskiej, str. 141, 142.
- Warsz kasztelan sandomierski, str. 128, 129.
- Warsz kasztelan wojnicki, str. 128.
- Warsz ze Skrzynu, pisarz kancelaryi królewskiej, str. 105.
- Wierzbęta kasztelan poznański, str. 144.
- Wierzbęta podkomorzy poznański, str. 125, 126.
- Wierzbęta starosta wielkopolski, str. 134, 135.
- Wilczko kasztelan sandomierski, str. 108, 111, 129, 134, 147, 148.
- Wilczko pisarz kancelaryi królewskiej, str. 86, 156.
- Wilczko podstoli sandomierski, str. 128, 129.
- Wincenty kasztelan biechowski, str. 117.
- Wincenty kasztelan gnieźnieński str. 139, 144.
- Wincenty kasztelan śremski, str. 139.
- Wojciech Żychliński, podkanclerzy koronny, str. 111.
- Wojciech wojewoda brzeski, str. 131, 135, uw. 2, 138.
- Wydzga starosta sądecki, str. 133.
- Zawisza kasztelan sandecki, str. 111, 144, 148.
- Zawisza kasztelan wojnicki str. 112.
- Zbigniew kanclerz krakowski, str. 103, 107, 128, Zbigniew jako proboszcz krakowski, str. 103, jako dziekan krakowski, str. 103.

Spis rzeczy.

WSTĘP.

Studia przygotowawcze str. 77. Trudności opracowania tematu str. 78. Dotychczasowe badania w tym kierunku str. 78. Ocena błędnych dat str. 79.

I. Elementy geograficzne i chronologia techniczna dokumentów Kazimierza Wielkiego.

Określenia geograficzne str. 80. Określenia chronologiczne dnia str. 82. Stosunek kalendarza kancelaryi Kazimierza Wielkiego do kalendarza kapitulnego krakowskiego str. 82. Idealny kalendarz kancelaryi Kazimierza Wielkiego str. 82. Używanie rachuby rzymskiej dnia str. 86. Określenia chronologiczne roku str. 86. Rachuba początku roku w Polsce w ogólności, w kancelaryi Kazimierza Wielkiego w szczególności str. 86. Określenie dat rocznych trzech listów Kazimierza Wielkiego do Ludwika księcia Brzegu str. 90 uw. 2.

II. Znaczenie elementów chronologicznych w dokumentach Kazimierza Wielkiego.

Uwagi ogólne. Moment akcji prawnej i moment akcji kancelaryjnej str. 92. Dowody bezpośrednie, że w kancelaryi Kazimierza Wielkiego moment akcji prawnej wpływał na użycie elementów geograficznego i chronologicznych dokumentu str. 94. Dowody pośrednie na podstawie niezgodności elementów chronologicznych z wystawcą str. 96. Akt Kazimierza Wielkiego z 29 czerwca 1331 r. str. 96. Pisarz I str. 96 uw. 2. Dowody pośrednie na podstawie niezgodności elementów chronologicznych z chronologią działalności pisarzy kancelaryjnych str. 97. Akt d. d. Wiślica 1341. 6 maja str. 97. Pisarz IN. str. 98 uw. 2. Akt d. d. Poznań 1335 25 listopada str. 99. Pisarz Przybysław str. 99 uw. 4. Akta d. d. Kraków 1350, 19 października str. 102. Pisarz Mikołaj z Wolborza (z Czchowa), str. 103 uw. 2. O dacie początków kanclerstwa Janusza Suchegowilka. Czy był on kanclerzem w r. 1350? str. 105. Akt d. d. Kraków 1350. 27 grudnia, str. 105 uw. 7. Akt d. d. Czchów 1356, 18 lipca str. 106. Pisarz Jakób z Ossowy str. 106 uw. 4. Akt d. d. Bełz 1352, 23 marca str. 107. Pisarz III. str. 107 uw. 1. Dowody pośrednie na podstawie niezgodności elementów chronologicznych z chronologią działalności kanclerzy i podkanclerzy str. 107. Akt d. d. Kraków 1346. 18 czerwca, str. 107. Koniec podkanclerstwa Tomisława, str. 108. Początek podkanclerstwa Janka z Czarnkowa, str. 109. Akt d. d. Sandomierz 1363, 9 kwietnia, str. 110. Liniowanie dokumentów i kształt dziur na sznury od pieczęci, jako jedno z kryteriów dokumentów Kazimierza Wielkiego, str. 110. Inwokacja w dokumentach Kazimierza Wielkiego, str. 111. Akt d. d. Baranów 1364, 18 lipca, str. 112. Akt d. d. Oborniki 1365, 27 grudnia, str. 113.

¹⁾ Nb. zdanie: „Tak samo akt etc“, str. 91, uw. 4, wiersz 5 od dołu, winno stać dopiero po zdaniu następnem.

Dowody pośrednie na podstawie niezgodności elementów chronologicznych ze świadkami aktu, str. 114. Akt d. d. Kraków 1336, 1 lutego, str. 114. Akt d. d. Kraków 1336, 9 stycznia, str. 114, uw. 3. Akt d. d. Brześć 1359, 9 lutego, str. 115. Akt d. d. Kraków 1361, 22 maja str. 116. Akt d. d. Stary Sącz 1367, 13 stycznia, str. 117. Akt d. d. Cieżeń 1368, 18 stycznia, str. 117. Akt d. d. Poznań 1361, 8 kwietnia, str. 118 uw. 2. O końcu pobytu w kancelarii pisarza Jana z Buska, str. 118 uw. 2. Akt d. d. Kalisz 1362, 12 września, str. 118 uw. 2. Uwagi ogólne o itinerarium dyplomatycznym, str. 118. Pobyt Kazimierza Wielkiego w Wielkopolsce, a praca w kancelarii królewskiej str. 119. Stałe momenty w itinerarium Kazimierza Wielkiego, str. 122. Dowody pośrednie na podstawie niezgodności elementów geograficznych, str. 125. Akt d. d. Poznań 1335, 23 listopada, str. 125. Akty d. d. Kraków i Sandomierz, 1347, 22 sierpnia, str. 126. Akty d. d. Sanok i Kraków 1352, 25 stycznia, str. 129. Akty d. d. Lublin i Sącz 1358, 7 czerwca, str. 131. Pisarz Henryk z Ruszkowa, str. 132, uw. 3. Akt d. d. Sandomierz 1358, 13 lipca, str. 132. u. 3. Akty d. d. Kraków i Chęciny 1369, 4 listopada, str. 133. Dowody pośrednie na podstawie niezgodności elementów geograficznych i chronologicznych, str. 135. Akty d. d. Mikułowiec 1350, 13 czerwca i Kraków 1350, 15 czerwca, str. 136. Akty d. d. Lwów 1352, 22 sierpnia i Szczebrzeszyn 1352, 23 sierpnia, str. 137. Akty d. d. Brześć 1356, 26 marca i Kraków 1356, 27 marca, str. 138. Używanie formuły „ad perpetuum rei memoriam“, str. 138. Akty d. d. Kraków 1361, 24 grudnia i Biecz 1361, 26 grudnia, str. 140. Akty d. d. Pyzdry 1363, 22 kwietnia, Kraków 1362, 25 kwietnia i Wiślica 1362, 26 kwietnia, str. 140. Akty d. d. Kraków 1365, 3 września, i Pyzdry 1365, 7 września, str. 142. Akty d. d. Poznań 1365, 29 września i Kraków 1365, 5 października. O dacie założenia sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim, str. 144. O pieczęciach sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim; str. 151. O chronologii mniejszych pieczęci Kazimierza Wielkiego, str. 152. Akta d. d. Sandomierz 1366, 3 lutego i Sącz 1366, 6 lutego, str. 155. Akta d. d. Opatów 1366, 17 października, Kraków 1366, 19 października i Szydłów 1366, 21 października, str. 155. Przywilej rodowy dla Toporczyków — Starych koni, str. 155 uw. 13. Akta d. d. Kraków 1367 3 marca i Pobiedziska 1367, 1—6 marca, str. 156. Akta d. d. Kraków 1368, 10 kwietnia, Sanok 1368, 11 kwietnia i Kraków 1368, 14 kwietnia, str. 157. Akt d. d. Szczerców 1367, 8 września, str. 157 uw. 4. Wykaz schematyczny rozpatrzonych dokumentów, str. 158. Dowody pośrednie ogólne, str. 162. Wnioski na podstawie rozpatrywania kwestyi odnoszących się do wpływu akcji prawnej na elementy chronologiczne, geograficzny i świadków w dokumentach Kazimierza Wielkiego, str. 163. „Datum“ str. 164. Wpływ momentu spisania na elementy chronologiczne i geograficzny, str. 165. Uwagi nad aktami traktatu kaliskiego z r. 1343. Uwagi nad znaczeniem „datum“ i jego elementów, str. 168. Akt d. d. Opatowiec 1359, 15 marca, str. 170. Akt d. d. Kraków 1335, 9 sierpnia str. 170. Akt d. d. Radom 1369, 16 kwietnia. str. 170. Wnioski i rezultaty, str. 171.

Errata

(w spisie urzędników).

Dobiesław kasztelan wiślicki, str. 138.

Dzierzko stolnik krakowski, str. 114, uw. 3, 128.

Jan kasztelan łądzki, str. 126.

Jaśko łowczy krakowski, str. 108.

Rafał kasztelan wiślicki, str. 112, 117, 147, 148, 149, 150.

S. 61

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
BIBLIOTEKA GŁÓWNA

III
L. inw. **36101**

Kdn. Zam. 480/55 20.000



BIBLIOTEKA GŁÓWNA



36 101

PK 34/9/83 - 100 000 egz.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000339608